Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 83. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 kwietnia 1932 r. | Rok XXVI.

U progu nowej epoki.

Z powodu książki p. t. „Solidaryzm“ prof. Leopolda Caro.

I.

Gdy idzie o postulaty etyczne w nauce ekonomji społecznej, świat ekonomiczny Zachodu dzieli się obecnie na dwa zwalczające się obozy: obóz **liberalno-socjalistyczny oraz obóz solidarystów,** zyskujący coraz więcej zwolenników w Europie zachodniej, do których należą: Emil Durkheim, Leon Bourgeois, Karol Gide, Pesch, Stolzman, Stammler, Diehl, Spann oraz szkoła niemiecka historyczno-etyczna z prof. Schollerem i Wagnerem na czele, opierająca naukę ekonomji społecznej na szerokiej podstawie etycznej.

Przedstawicielem tego kierunku u nas jest **dr. Leopold Caro,** profesor Politechniki Lwowskiej, który w ostatniej swej książce p. t. „Solidaryzm“ wyjaśnia istotę i cel tego nowego kierunku w ekonomji społecznej, zbijając argumenty przeciwnego obozu liberalno-socjalistycznego i wskazując nowowskrzeszonej państwowości polskiej czyn twórczy, zgodny **z tradycją narodu i jego misją dziejową,** zgodny ze wskazówkami, jakie nam pozostawili wielcy nasi wieszcze. Czyn ten, to **wprowadzenie etyki** w stosunki polityczno-narodowe i społeczno-ekonomiczne!

„Wszystko przez ducha i dla ducha jest“ powiada Słowacki w „Genezis ducha“, a ekonomista polski śp. Erazm Majewski w dziele pod tytułem „Kapitał“ wygłasza następujące poglądy: „Nie praca jest źródłem bogactwa, ale dusza“. Im więcej sił przyrody duch nasz zaprzęgnie do pracy, tem bardziej staje się ona twórczą, tem większy jej wynik materjalny, tem więcej tworzy wartości. W całem życiu gospodarczem idea jest pierwiastkiem twórczym, ale nie może działać bez materji. I materja bez idei jest bezwładna. Dopiero gdy nastąpi połączenie, w bezwładną materję wstępuje życie. O wielkości narodu decyduje nie ilość jego członków, ale wielkość kapitału duchowego, czynnego w narodzie. Tylko przez pożądanie coraz wyższej doskonałości, nieodłączne od wysiłku duchowego i cierpienia, cywilizacja dąży do rozwoju.

Prof. Caro podziela te poglądy i powiada, że nauka ekonomji społecznej nie chcąc pozostać nauką martwą, nie może ograniczyć się, do badania materjalnych przyczyn i skutków, z pominięciem ożywiającego je ducha. Zapatrywania liberalistów i socjalistów, zgodnych na tym punkcie, są wręcz odmienne. Według nich nauka ekonomji społecznej jest nauką suwerenną, gdzie rządzą niezłomne prawa ekonomiczne, stworzone przez Ricarda, Malthusa i Smitha i gdzie należy brać pod uwagę jedynie „człowieka ekonomicznego“. Wydawanie w obrębie tej nauki sądów wartościujących jest błędem, gdyż jak powiada prof. **Werner Sombart,** autor słynnego dzieła „O Kapitaliźmie“ — należą one do metafizyki, nauka zaś ekonomji społecznej ograniczać się winna do badania zjawisk i faktów gospodarczych, szeregować ich przyczyny i skutki.

Polemizując z ekonomistami tego obozu prof. Caro w następujący sposób zbija ich mylne twierdzenia: „Gospodarstwo społeczne, jako emanacja społeczeństwa, opiera się **na człowieku** — zależnem więc jest od czynników duchowych — gdyż wynalazek liberalistów tj. „człowiek ekonomiczny“ jest fikcją. Stosunki bowiem gospodarcze nie są jedyną dziedziną przejawiania się istoty ludzkiej, a pobudki gospodarcze nie są jedynym motywem działania człowieka. Nie możemy w obrębie ekonomji społecznej stosować metod przyrodniczych, gdyż mamy tu do czynienia ze światem zjawisk, gdzie eksperyment jest wykluczony. Zjawiska gospodarcze nie zależą od niezmiennego działania pewnych sił przyrody, ale od **woli ludzkiej** i co za tem idzie, są zmienne zależnie od rasy i stanu kultury, panującego w danej epoce ustroju społecznego. I tak w oczach niemal naszych wola ludzka, skierowana ku zmianie stosunków obaliła ponure prawo płacy Ricarda i wstrzymała w drodze **związków zawodowych i ustawodawstwa socjalnego** zapowiedzianą przez Marxa proletaryzację mas.

Każdy fakt społeczny pochodzi z szeregu przyczyn fizycznych i biologicznych, ale też psychicznych i moralnych, dlatego **pominięcie etyki** w nauce ekonomji społecznej jest wielkim błędem. Uznając konieczność etyki w życiu jednostek nie możemy jej wykluczyć ze stosunków gospodarczych. Nie tylko gospodarstwo społeczne, ale i naród i państwo rozwijać się może pomyślnie jedynie **na podstawie etyki.** Ona jest tą płonącą pochodnią, która wiedzie za sobą prawo — jest jego źród-

Mowa pogrzebowa Mac Donalda

nad świeżym trupem konferencji londyńskiej.

Londyn, 8. 4. (PAT.) Fiasko konferencji czterech mocarstw **wywołało w kołach politycznych przygnębiające wrażenie.** Pod adresem premjera Mac Donalda wypowiadane są zarzuty, że **wybrał on dla konferencji czas bardzo niestosowny.** Można się bowiem było spodziewać, że wobec wyborów niedzielnych **Niemcy nie zechcą poczynić żadnych ustępstw, które mógłby wykorzystać przeciw rządowi Hitler.** Coprawda premjer Mac Donald, udzielając dziś prasie wyjaśnień, ponownie dowiódł **całkowitej harmonji poglądów francusko-brytyjskich,** bowiem określone przez niego stanowisko brytyjskie pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Francji.

Podobnie jak wczoraj Flandin, Mac Donald podkreślił dziś, że **dopóki cztery mocarstwa nie uzgodnią swych poglądów co do pomocy, jaką należy udzielić, to tembardziej niema się czego spodziewać, aby państwa naddunajskie doszły do jednego wspólnego mianownika.**

Mac Donald podkreślił, że cztery mocarstwa mogłyby uzgodnić swe stanowisko co do metod pomocy tylko wówczas, gdyby niektóre, a zwłaszcza jedno z mocarstw wyrzekło się na pewien czas korzystania z klauzuli największego uprzywilejowania. Jasnem było dla każdego, że Mac Donald miał na myśli Niemcy, które w jego mniemaniu ponoszą główną odpowiedzialność za ujemne rezultaty konferencji. Wobec pojawiających się tu i ówdzie sugestyj co do „Zollvereinu“ Mac Donald zaznaczył, że rozwiązanie takie napotyka na zastrzeżenia natury politycznej.

Spodziewany powrót marsz. Piłsudskiego

Udział w drugiej konferencji premjerów.

Warszawa, 8. 4. (PAT). Jak się Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje, wiadomość, podana przez jedną z agencyj zagranicznych **o wyjeździe marsz. Piłsudskiego z Heluanu do Londynu** nie potwierdza się.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). W warszawskich kołach politycznych zwracają uwagę, że Polska Agencja Telegraficzna zaprzecza **tylko doniesieniu,** jakoby marszałek Piłsudski zamierzał wyjechać do Londynu. **O powrocie marszałka do kraju** jednak PAT zachowuje milczenie. Wszyscy są zgodni, że marsz. Piłsudski **powróci do Polski już w bieżącym miesiącu,** a mianowicie między 15 a 20 kwietnia.

Chodzi o to, ażeby marszałek Piłsudski mógł uczestniczyć **w konferencji byłych premjerów,** wyznaczonej na 20 bm. Gdyby zaś do tego czasu nie powrócił, w takim razie konferencja zostałaby odroczona na kilka dni.

Trasa drogi powrotnej nie jest jeszcze znana. Wiadomo tylko, że marszałek Piłsudski nie powróci tą samą drogą, jaką pojechał do Heluanu.

Gdańsk nie ma monopolu handlowego.

Opinja prawników Ligi po stronie Polski.

Genewa, 8. 4. (PAT). Komitet prawników w składzie następującym:

Raestad (Norwegja) — przewodniczący, Hostie (Belgja) oraz prof. Brierly (Wielka Brytanja) badał **zagadnienia prawne wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę** i po tygodniowych obradach zakończył swe prace. Obrady komitetu zostały ogłoszone dziś. Tak samo, jak poprzednio, prawnicy nie wydali opinji jednolitej. Hostie i Brierly zaopinjowali podobnie, jak większość poprzedniego komitetu prawników, że **wyzyskanie portu gdańskiego w znaczeniu szerokiem jest dla Polski obowiązkiem prawnym. Przewodniczący Raestad ograniczył w swej opinji ten obowiązek do spraw kolejowych.**

Według opinji większości, **wyzyskanie portu obejmuje także ruch osobowy i nie wyklucza ruchu tranzytowego.** Jednakże uznano wbrew tezie gdańskiej, że **Polska nie ma obowiązku wydawania zarządzeń, któreby kierowały cały ruch przez Gdańsk,** ani też zarządzeń, któreby przerzuciły ryzyko zmniejszenia obrotów portowych na port polski. Pozatem **komitet jednomyślnie zalecił Radzie Ligi Narodów odesłanie sprawy ponownie do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku** celem rozpatrzenia w porozumieniu ze stronami, czy Polska istotnie nie wyzyskuje w pełni portu gdańskiego.

Jak wynika z powyższego, **teza gdańska, zmierzająca do zapewnienia portowi gdańskiemu monopolu lub pierwszeństwa w handlu zamorskim Polski została odrzucona.** Opinja komitetu prawników rozpatrzona zostanie przez Ligę Narodów na sesji majowej.

Liga Narodów omawia projekty robót publicznych w Polsce.

Genewa, 8. 4. (PAT). Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił sprawozdanie z prac komisji robót publ. Ligi, która na swej ostatniej sesji zajmowała się projektami robót publ. przedstawionymi przez poszczególne rządy i szereg projektów uznała za zasługujący na przedstawienie Lidze. Wśród projektów, które zdaniem komisji mogą być przedłożone Radzie Ligi Narodów **na pierwszy plan wysuwają się projekty, przedstawione przez rząd polski.** Tak więc komisja uwzględniła projekt, dotyczący uregulowania Rawki, wykończenia kanalizacji w niektórych miastach na G. Śląsku, rekonstrukcji kanału Królewskiego, kanalizacji Łodzi, Łowicza, Rzeszowa i Łomży oraz **rozbudowę kanalizacji w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Bydgoszczy i Katowicach.** Jako specjalnie godnej uwagi uznał komitet projekt, dotyczący przyspieszenia **rozbudowy węzła kolejowego w Warszawie i Krakowie.** W komitecie uważają, że **roboty te mogłyby przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia w tych poważnych ośrodkach miejskich.**

łem i rodzicielką. Samo istnienie prawa, które normuje i ustala porządek społeczny, nie wystarcza dla pomyślności społeczeństwa. Żąda ono od nas za mało i nie zawsze jest w zgodzie z moralnością, wypaczając ją nieraz w interesie tych, którzy je stworzyli.

Marja Stobiecka.

Sowiety walczą z biurokracją którą same stworzyły.

Moskwa, 8. 4. (PAT.) W ZSSR rozpoczął się 5-dniowy okres walki z biurokracją. Na naczelnych miejscach dzienników ukazały się odezwy Stalina, Mołotowa i Kalinina, nawołujące do usprawnienia braków. Wszystkie odezwy wskazują na nadmiar biurokratyzmu. Mołotow stwierdza fakty bezdusznego stosunku aparatów państwowych do warstw pracujących, nawet partyjnych.

Sytuacja w Szanghaju zaostrzyła się.

Działań wojennych nie będzie.

Paryż, 8. 4. (PAT). Chińsko-japońska konferencja rozejmowa odłożona została do soboty ze względu na to, że **zaostrzyła się sprawa wycofania wojsk japońskich.** Minister japoński Skiwenitso ma sformułować sytuację wobec swego rządu. Kurotaki, chiński minister oświadczył, że **nie znajdzie się ani jeden delegat chiński, który podpisze umowę, nie ustalającą ściśle terminu wycofania wojsk japońskich do obrębu koncesji.**

Paryż, 8. 4. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu chińsko-japońskiej konferencji rozejmowej przedstawiciele Francji, Anglji, Stanów Zjedn. i Włoch oświadczyli, że **o ile do soboty rokowania nie posuną się naprzód, sprawa szanghajska odesłana zostanie do Ligi Narodów,** ponieważ sama konferencja rozejmowa zwołana została na mocy decyzji Ligi Narodów z dnia 4 marca br.

Reprezentanci Japonji i Chin zaznaczyli, że ewentualne zerwanie konferencji nie pociągnie za sobą wrogich działań wojennych.

Przed wyborami Prezydenta Rzeszy

które nastąpią w niedzielę 10 kwietnia!

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 9. 4. Podczas gdy uwaga całej opinji publicznej w Niemczech ześrodkowana jest na wyborze prezydenta Rzeszy, za kulisami toczą się interesujące rozmowy na temat przekształcenia rządu Brüninga w kierunku prawicowym. Mówią ogólnie, że minister Groener ustąpi z ministerstwa Reichswehry, a jego następcą ma zostać były demokrata sympatyzujący obecnie z narodowym socjalizmem dr. Gessler. Tak samo minister gospodarstwa Rzeszy dr. Warmbold ma być zastąpiony nacjonalistycznym nadburmistrzem Ulitzką lub komisarzem badania cen Gördelerem.

Niezależnie od tego jeszcze przed terminem wyborów w Prusach ujawniają się takie same dążności do przekształcenia obecnego rządu koalicyjnego w tym samym kierunku, ażeby stworzyć odpowiednią równoległość między rządem Rzeszy, a rządem pruskim. Stanowisko pruskiego prezydenta ministrów ma objąć sam Brüning, który zrzekłby się w tym wypadku teki ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Gdyby dr. Brüning z powodu nawału pracy nie mógł wznowić tradycyj bismarkowskich zjednoczenia w swoim ręku prezydentury gabinetu Rzeszy i Prus najbardziej odpowiednim kandydatem byłby wówczas dotychczasowy minister pracy Stegerwald.

Trudno osądzić do jakiego stopnia wszystkie te plany dojrzały i przedostały się do wiadomości publicznej, nie wydaje się jednak wątpliwem, że decydujące posunięcia nastąpią nazajutrz po wyborze nowego prezydenta Rzeszy. **AR.**

Rozgrywka o fotel prezydenta Rzeszy.

Szalona agitacja Hitlera. Miljony rzucono na walkę. Straszenie Polską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 4. Do jutrzejszej ostatniej rozgrywki o stanowisko prezydenta Rzeszy stają tym razem trzej kandydaci, a mianowicie **Hindenburg, Hitler i komunista Thälman.** Szanse na prezydenta tego ostatniego kandydata nie mają oczywista żadnego widoku. Jego postawienie ma charakter czysto demonstracyjny i liczbowy, tj. policzenia głosów i przeglądu sił. **Właściwa walka rozegra się między starym feldmarszałkiem Hindenburgiem, a obcym przybłędą malarzem pokojowym Adolfem Hitlerem.**

W związku z jutrzejszym wyborem natężenie agitacyjno-propagandowe na obu frontach przybrało najwyższe formy. Hitler od szeregu dni oblatuje specjalnym samolotem Lufthansy rozmaite części Niemiec i wygłasza na przepełnionych zebraniach pod gołem niebem i w zamkniętych salach mowy kandydackie o znanym tenorze usunięcia obecnego systemu rządów, uwolnienia Niemiec od **wpływów marksistów, złamania traktatu wersalskiego** itp.

W przeciwieństwie do swoich agitatorów partyjnych narodowo-socjalistycznych, którzy obiecują po objęciu przez Hitlera prezydentury poprostu raj na ziemi niemieckiej, **sam Hitler wyraża się o dalszych perspektywach bardzo powściągliwie i ostrożnie.** Jego główny nacisk zwrócony jest na krytykę obecnego systemu i trzeba przyznać, że sposób jego wystąpienia wywiera hipnotyczny wpływ na masy.

W służbie agitacyjnej obozu Hindenburga i popierającej go lewicowej organizacji „Żelaznego Frontu“ kanclerz Brüning objeżdża również Niemcy i występuje z publicznemi przemówieniami na rzecz kandydatury Hindenburga. Brüning naogół stara się być w stosunku do narodowych socjalistów objektywnym, **zarzucając im mętność programu, brak fachowego i moralnego uzdolnienia, oraz dążności inflacyjne.**

W agitacji obu stron zagadnienie niemieckich obszarów wschodnich odgrywa niepoślednią rolę. **Hitler uważa się za zbawcę Prus Wschodnich i Górnego Śląska,** a jego agitatorzy zapewniają, że tylko on jedynie potrafi uchronić te ziemie od zagarnięcia „przez łapczywe ręce polskie“. Kanclerz Brüning w bardziej ukrytej i zręczniejszej formie rości sobie to samo prawo dla marszałka Hindenburga jako tego, który już raz w roku 1914 uratował Prusy Wschodnie. **Wogóle moment walki z Polską i Polakami, jako straszak zaostrzenia kursu politycznego i kulturalnego, wobec mniejszości** jest jedną z najbardziej charakterystycznych oznak i hasłem tej akcji wyborczej.

W Berlinie agitacja przejawia się przedewszystkiem we walce plakietowej: transparenty rozciągnięte są na frontach domów, pozatem ulotki, filmy propagandowe obozu Hindenburga, bezpłatne wydania pism i ulotki rozrzucane są na kolejach podziemnych, słowem bogata agitacja słowa drukowanego, pomimo okrzyczanego przesilenia gospodarczo-finansowego. Oba obozy Hindenburga i Hitlera znalazły jak się zdaje, dostateczną ilość pieniędzy i środków na sfinansowanie niezwykle kosztownej walki wyborczej.

Że niebezpieczeństwo możliwości wyboru Hitlera nie minęło, świadczy niebywały rozmach agitacyjny organizacyj „żelaznego frontu“ i całej prasy demokratyczno-lewicowej, nawołującej z całym naciskiem, ażeby w dniu jutrzejszym obywatele niemieccy spełnili swój obowiązek i oddali głos na feldmarszałka. **AR.**

Obniżka płac

w hutnictwie śląskim.

Rozpaczliwe położenie pracowników zakładów Modrzejowskich.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Z Górnego Śląska donoszą o posiedzeniu komisji arbitrażowej, która rozpatrywała sprawę zatargu zarobkowego w tamtejszych hutach cynkowych i ołowianych. Komisja orzekła, iż stawki zarobkowe w tych hutach obniża się w stosunku tabeli płac obowiązującej od 16 lutego 1931 o 7%. Według opinji prasy socjalistycznej nie ulega wątpliwości, że 7-procentowa obniżka płac zostanie odrzucona przez przedstawicieli robotników.

Położenie robotników w Zakładach Modrzejowskich jest rozpaczliwe, ponieważ dyrekcja zalega z wypłatami od 1 do 3 miesięcy. Dyrekcja spłaca pilnie należności, natomiast zalega z wypłatą płac robotnikom i urzędnikom. Ostatnio zaczęto masowo zwalniać robotników z hut, a kopalnie hut żelaza postanowiły wogóle zamknąć z dniem 17 kwietnia, nie wypłacając nawet robotnikom zaległych zarobków.

Wczoraj interwenjowała delegacja robotników w ministerstwie pracy. Dyrektor Klott przyrzekł, że poczyni starania w Banku Gospodarstwa Krajowego, aby przyznano koncernowi Modrzejowskiemu pożyczki z tem jednak, ażeby pieniądze użyte zostały wyłącznie na zaległe wypłaty zarobków.

Niebezpieczeństwo powodzi jeszcze niezażegnane.

Na Wileńszczyźnie nagromadzone w lasach śniegi pogarszają sytuację. Pomoc wojska. Dniestr się uspokaja. Stolica dobrej myśli.

Wilno, 8. 4. (PAT). Z Wilejki donoszą, że poziom wody **na Wilji** stale się podnosi. Kilka wsi i zaścianków jest zalanych. **Lody na Wilji ruszyły w nocy.** Na powierzchni rzeki **płynie kra,** która tworzy mniejsze i większe zatory, usuwane niezwocznie przez wojsko. Naogół sytuacja nie jest groźna, choć jest możliwość, że zostaną zerwane dwa mosty na rzece **Narocz,** które są zagrożone poważnie. W akcji usuwania lodów i zabezpieczenia mostu biorą udział saperzy i KOP. Do Narocza wysłano z wojskiem straż ogniową.

Wilno, 8. 4. (PAT). Zanotowany w godzinach wieczornych poziom wody na Wilji utrzymał się bez znaczniejszego przyboru do godz. 12, kiedy na skutek padającego deszczu poziom rzeki zaczął się znacznie podnosić. Przybór wody ustał o godz. 6 rano. Obecnie zaznacza się nieznaczny przybór wody około 2 cm. na godz.

Wilno, 8. 4. (PAT). O godz. 13 dnia 8 kwietnia stan wody **na Wilji** pod Wilnem wynosi 5,78 m., czyli o 3,32 m. ponad poziom normalny. Na rzece **Wilejce** stan wody wynosi 2,90 m., na pozostałych rzekach **powiatu trockiego** sytuacja pomyślna. Na terenie **powiatu wileńskiego** poziom wody wynosi w okolicy Zadziszek 3,55 m. ponad poziom normalny. Dwa osiedla na terenie gminy Zadziszek są zagrożone powodzią. Zarządzono przygotowanie do ewakuacji. Z okolicy, zagrożonej usunięto dobytek. Zarówno na Wilji, jak i na innych rzekach w powiecie wileńskim **grube tafle kry spłynęły.** W godzinach porannych zanotowano szybki spadek wody w związku z obniżeniem się temperatury i brakiem opadów. Pomimo to w razie znaczniejszego ocieplenia lub deszczu możliwy jest nowy przybór wody, bowiem **złoża śnieżne w lasach** są dość znacznej grubości. W kilku miejscach na terenie powiatu uszkodzone są mosty i urządzenia ochronne. W powiecie oszmiańskim stan wody na **Oszmiance** rano dnia 8 bm. wynosił 1,30 m. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi niema.

Stanisławów, 8. 4. (PAT). Woda na **górnym Dniestrze** i wszystkich jego dopływach powoli opada. Komunikacja w miejscowościach, zalanych wodą odbywa się **łodziami.**

Warszawa, 8. 4. (PAT). Stan wody **na Wiśle pod Warszawą** wynosił w dniu dzisiejszym 4,10 m. Niewielki przybór wody trwa. Jak podaje prasa, według zapewnień czynników miarodajnych, stan ten nie jest niepokojący. W dniu jutrzejszym należy oczekiwać stopniowego opadania wody.

Wylew Wisły na nizinach

pod Swieciem.

Komunikacja z Chełmnem przerwana. — Nowa tama pod Głogówkiem zagrożona. — Stan wody dochodzi do 5.60 mtr.

Świecie n. W., 9. 4. Wisła pod Świeciem wylała na całej przetrzeni i osiągnęła **4,80 m.** ponad stan normalny. Woda zalała cały Ostrów Świecki, odcinając od miasta górkę z baszką Zamkową i

Farę, do której już fale Wisły wtargnęły i zalały posadzkę.

Groza większej powodzi rozrasta z godziny na godzinę, i stan kulminacyjny jest spodziewany na dzień 14 kwietnia br. przy stanie do 5,60 m. ponad stan normalny. Woda coraz bardziej zbliża się do murów Świecia, a już sięga ulicy Nadbrzeżnej. **Czarna Woda (Wda) zrównała się z poziomem wylanej Wisły.**

W Przechowie koło Świecia woda dostała się do wielu zagród, **zalała wioskę** na wielkiej przestrzeni i sięga szosy. Wisła w tej okolicy na całej szerokości od Chełmna po Świecie przedstawia **jedno morze, z którego wyłaniają się wierzchołki krzewów i drzew oraz dachy zalanych budynków.**

Wieś Żurawia Kępa odcięta jest od świata **i znajduje się pod wodą.**

W związku z powodzią został zupełnie **wstrzymany przewóz osób przez Wisłę w Głogówku.**

Część nowowybudowanej tamy pod Głogówkiem jest zagrożna wskutek obecnej wielkiej powodzi.

Woda w dalszym ciągu rośnie.

Na Wiśle płynie kra, która przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla zalanych terenów.

Dalsze szczegóły z miejscowości objętych powodzią podamy później.

Klęska żydowska nawiedziła Francję.

(Od naszego paryskiego korespondenta).

Co znaczy wyraz „Voupe"? — Ukryta sprężyna żydowskiej agitacji we Francji. — Nad Sekwaną żyd nie nosi pejsów ani jarmułki. — Żydzi całego świata zjechali po wojnie do Paryża. — Zalew czarnej szarańczy zagraża Francji dezorganizacją społeczną i polityczną.

Paryż, 6 kwietnia.

Youpe (czytaj Jup) to wyraz francuski, mało komu z obcych znany, bo niedawno dopiero, w ostatniem dziesięcioleciu wzbogacił gwarę tłumu paryskiego, a stąd się rozpowszechnił po całej Francji. A gdy powiemy, że wyraz ten oznacza naród, nam Polakom aż zanadto dobrze znany, to i wówczas zagadki nie rozwiążemy. Ale zamieńmy Jup na Jud, to zaraz wiemy, o kim mowa. Słyszał Francuz, a raczej Paryżanin, że się żydzi pomiędzy sobą Jud nazywają, ale niedosłyszał, i z Jud (Jude) zrobił Jup. Wyraz Jup w ustach Francuza zawiera nierównie mniej szacunku niż wyraz żyd w ustach Polaka.

Jakże się wiele rzeczy i we Francji po wojnie zmieniło. Jeszcze w czasie wojny przeciętny Francuz nie wiedział, co to jest żyd. Wprawdzie się z procesu Dreyfusa dowiedział, że się w pewnych sferach wojskowych i politycznych Francji prowadzi ostra walka z żydostwem, ale i przy tej tak nadzwyczajnej okazji niczego się bliżej nie dowiedział o tem, co ta za jedni, ci żydzi. Na szpaltach prasy paryskiej i francuskiej, tej wielkiej, wówczas jak dziś znajdującej się wyłącznie w rękach żydowskich i z której on — wówczas jak dziś — czerpał całą swą mądrość polityczną nie spotkał się on z wyrazem „żyd". Cała walka jaka się toczyła dokoła Dreyfusa przedstawiana była przez prasę francuską, tę paryską i tę prowincjonalną, jako obrona wolnomyślnych i ustroju republikańskiego przed reakcją katolicką. Bo hasłem żydów było: „Pamiętajcie zawsze o tem, żeście żydami, lecz nigdy nie mówcie o tem"! Nie spostrzegł też przeciętny Francuz kierującej nim jak ślepem narzędziem ręki żydowskiej w walce wytoczonej wnet Kościołowi katolickiemu we Francji, w walce, która doprowadziła w roku 1905 do rozdziału państwa i Kościoła, do konfiskaty majątku kościelnego, wygnania całego szeregu zakonów klasztornych, do zupełnego prawie zniszczenia kwitnącego szkolnictwa katolickiego.

Nie zapoznał się przeciętny Francuz z żydem, bo żyd, choć może w chałacie i z pejsami do Francji przybył, szybko się aklimatyzował, a dzieci jego wsparte przez potężną finansjerę żydowską, Rotszylda fundację, lub Związek żydowski „Alliance israelite", kształcone w szkołach francuskich zajmowały czołowe stanowiska w administracji i w sądownictwie, w handlu i w przemyśle francuskim, a w pierwszym rzędzie w dzienikarstwie i w polityce, w szkolnictwie średniem i wyższem. Liczba żydów osiedlających się we Francji, choć wcale nie nieznaczna, nie była jednak tak duża, by ich społeczeństwo francuskie nie mogło wchłonąć, lub by mieli zbyt widocznie zaciążyć nad materjalną egzystencją rodowitych Francuzów.

Po wojnie zalała fala żydowska najpierw Paryż a potem i resztę Francji. Osiedlili się i osiedlają się w Paryżu żydzi obrządku sefardim, żydzi mówiący po hiszpańsku a przybyli z Maroka i Algeru, Syrji i Palestyny lub prowincyj europejskich do wojny należących do Turcji, dziś zaś do Grecji, gdzie żydom w handlu równie biegli Grecy bardzo utrudniają życie. Liczniejsi o wiele są jednak żydzi przybyli i przybywający wciąż z Polski, Rosji, Rumunji i Węgier.

Różnią się żydzi sefardim od żydów przybyłych ze wschodu lub północy Europy o całe niebo. I jakkolwiek tego samego wyznania co żydzi z Polski, Rumunji lub Węgier, to jednak stronią od nich, zamieszkują osobne dzielnice i ulice, mają swoje szkoły i bóżnice. Żyd sefardim nie weźmie za wspólnika żyda północnego, nie da mu zajęcia u siebie i u niego go szukać nie będzie. Jest moralny i sumienny. To nie Jup.

Jup to nasz żyd, żyd z Polski, z Rosji i Rumunji. Osiedlił się w Paryżu i wszędzie tam, gdzie są większe zbiorowiska robotnicze polskie i inne, bo z nich żyje a osiadłszy i nabrawszy sił w tym ośrodku rozpycha się i krok po kroku wypiera Francuza z handlu, przemysłu i rzemiosła. Duże i małe przedsiębiorstwa bankowe, handlowe i przemysłowe, hotele, restauracje i kawiarnie przeszły i przechodzą w ręce żydowskie. Spostrzegł Francuz z czasem, że jemu coraz trudniej znaleźć zajęcia w tych przedsiębiorstwach i że miejsce jego zajmują jacyś przybysze, co dziwnym językiem mówią, niemieckim, nie niemieckim, angielskim, nie angielskim, holenderskim czy coś takiego. I wszyscy ci obcy pracownicy kupują i czytają „l'Humanité", naczelny organ francuskiej partji komunistycznej, pełno ich na zebraniach komunistycznych, na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej główną rolę oni odgrywają. Zaczyna francuski robotnik spostrzegać, że we wszystkich biurach i zarządach organizacyj robotniczych natrafia na tych samych „jupów", którzy znów w pierwszym rzędzie „jupami" się opiekują.

A i asymilacja żydów powoli ustaje.

O budowę kolei przez Saharę.

Francuski deputowany Edward de Warren, będący jednym z projektodawców budowy **olbrzymiej kolei, łączącej morze Śródziemne z Nigrem, poprzez Saharę,** wystosował do p. Tardieu, prezesa francuskiej rady ministrów list, w którym nawołuje rząd do złożenia niezwłocznie w parlamencie projektu ustawy w sprawie tej budowy.

Między innemi, budowa olbrzymiej tej kolei zmierza także do **załagodzenia bezrobocia we Francji,** a to drogą zaangażowania nietylko techników i innych specjalistów, lecz również dostarczenia przemysłowi francuskiemu nader poważnych zamówień.

Kosztorys budowy jest obliczony na 2.500 miljonów, z których 1.650 milj. franków przypadnie na zamówienie materjałów i dostarczenie zatrudnienia 35.000 robotnikom w przeciągu 4-ch lat.

Mieczysław Jarosławski. 31)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Chińczyk skulił się w sobie, uśmiechnął się łasząco i złożył ręce na brzuszku, co miało nadać jego osobie charakter tajemniczości.

— Jak Wasza Wysokość zezwoli...

— Specjalnie mi na tem nie zależy... — Miss Daisy spostrzegła się i starała się nadać ton obojętny swojej odpowiedzi. — Zresztą, jak wiesz, muszę się spieszyć.

— Rzekłbym Waszej Wysokości jedno: wierna mężczyźnie kobieta jest jako kwiat tytoniowy, który ręka egoistycznego ogrodnika obrywa, zanim rozkwitł, aby rozwijały się potrzebne mu liście. Kobieta niewierna — buja kwiatem, nie troszcząc się o liście...

— Porzuć, mandarynie, te niedorzeczne przypowieści Nie mogę być niewierną, skoro nie jestem wierną. Czy znasz dobrze maharadżę?

— Tak jakbym go widział przed chwilą. Piękny jak koń arabski, gorący jak wulkan na Sumatrze i niebezpieczny, jak... tygrys bengalski. Kobiety za nim szaleją, choć go się boją. Nie znalazła się jeszcze taka, której on by uległ.

— Ładnie go przedstawiasz, mandarynie. Ciekawam zobaczyć taki okaz.

— Wasza Wysokość rozkazała — pochylił się Chińczyk twarzą wdół, aby ukryć tryumfujący uśmiech.

— A czy tam u swego brata, maharadży, bywa ten... Mahatma?

Chińczyk znalazł się w kłopocie. Powiedziane to zostało w takim tonie, że nie wiedział, czy Mahatma ma bywać, czy też nie... Odrzekł więc dwuznacznie.

— Mahatma bywa wszędzie tam, gdzie jest mile widziany, i nie narzuca się nikomu, kto na niego nie zwraca uwagi...

W tej chwili wrócił z miasta Jim, niebawem też nadeszły wielbłądy i karawana w dobrym humorze przy pięknej zbliżającej się nocy księżycowej ruszyła w drogę.

Kiedy pozostawili już daleko za sobą miasto i jego rozległe przedmieścia, a z okolicznych minaretów zaledwie słychać było już tylko urywane dźwięki monotonnych nawoływań muezzinów, Daisy ciągniona jakąś nieodpartą siłą wychyliła się ze swego palonkinu i w blaskach konającego dnia i wschodzących promieni matowego księżyca ujrzała smukłą postać o ciemnej twarzy pod białym turbanem, zawiniętą w biały burnus. Człowiek szedł w kurzu drogi nieopodal spokojnie posuwającej się karawany.

— Mahatma! — w serce Daisy uderzyła myśl elektryzująca całą jej istotę.

Kazała zatrzymać poganiaczowi swego wielbłąda, a kiedy wyrównała się z nadchodzącym Hindusem, rzekła głosem drżącym:

— Czy drogi nasze, Mahatmo, prowadzą w jednym kierunku?

— Słyszę, devi, że pytasz się o moją drogę, czyżbyś błądziła, idąc swoją? — odparł cicho Mahatma.

— Myślę, Mahatmo, żeś ty raczej wszedł na moją drogę, skorom cię tu spotkała, jadąc w określonym kierunku.

— Snadź potrzebnym ci będę na tej drodze, skoro tu mnie spotkałaś — odparł twardo Mahatma.

— Dziwnie ponuro do mnie przemawiasz, Mahatmo, choć nie zawiniłam tem, żeśmy się dziś spotkali — żaliła się miss Daisy.

— Wina twoja jest już w tem, że jesteś dla mnie, devi...

— Może tak trzeba, Nilrani...

Hindus drgnął na dźwięk swego imienia, spojrzał wzrokiem błagalnym na Daisy i ciężko opuścił głowę.

Daisy zamarła w sobie, uczuła bowiem naraz, że z głębi jej wydostaje się coś na powierzchnię jej dotychczasowej jaźni i pokrywa ją niby całunem o nieznanych dotąd barwach i kształtach...

Jakaś dziwna modlitwa wisiała w powietrzu, modlitwa bez słów, a pełna tajemniczych gorących poszeptów i łamiącej się w sobie skargi...

Karawana w rozproszonych blaskach księżyca posuwała się równo naprzód stromem zboczem wzwyż po szlaku wiodącym ku niebosiężnym szczytom Himalajów i u podnóża ich leżącym dolinom tajemniczych Indji.

Wielbłądy spały.

Na jaśniejącem tle nieba, zamykając pochód, niby rycerz nieznanej nocy obsadzony na wysokim garbie wielbłąda, rysował się olbrzymi cień czarnego Jima.

Postać nie miała głowy — głowa murzyna ciężko zwisała na piersi.

Wielbłądy spały, kiwając się w równomiernym pochodzie.

VI.

Maharadża.

— Zachwalasz ją, strąku herbaciany, jakby conajmniej była córką po kuzynce twojej nieboszczki ciotki, która była pierwszą hurysą na dworze padyszacha.

Tsiń-Lu-Kiang przechylił wdzięcznie głowę, w półuśmiechu zagadkowym pokazał czarne jak węgielki zęby i jął sączyć z ust swoich popękanych, jak stara guma, miód słodkiej pochwały.

— Wasza Światłość się przekona, że słowa, któremi piękność jej maluję, są jako obrazki sprzedawane przez ulicznego hikosara wobec tej natury jaką wyobrażać mają...

Maharadża zakołysał się w plecionym fotelu, a wyrzucając szpice swych bogato perłami i złotem wyszywanych pantofli prawie do wysokości głowy pochylonego przed nim Chińczyka, odezwał się głosem znudzonym:

— Nie lubię natury, małpo cejlońska, za wiele jej mam w Indjach, więc mnie nudzi. Wolę sztukę. Wiesz, że jestem największym mecenasem sztuki w całych Indjach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystarczy zajść w jedną z tak licznych ulic Paryża, zamieszkałych przez żydów, by się o tem przekonać. W Paryżu, w samem centrum miasta, o sto kroków od ratusza (Hôtel de Ville) a za ogromnym domem towarowym „Bazar de l'Hôtel de Ville" — właściciele i obsługa dziś już żydowska — znajduje się jedna z dzielnic żydowskich. Niegdyś mieszkało tu i miało swoje składy bogate kupiectwo francuskie; już i śladów po niem niema. Na domach i składach widać jeszcze ślady dawnego wykwintu, ale na ogół ma się ten sam obraz, co w żydowskich dzielnicach naszych miast. Obok napisów francuskich widnieją wszędzie napisy żydowskie, na murach afisze żydowskie, w księgarniach książki, czasopisma i gazety żydowskie. Wszędzie rozbrzmiewa żargon żydowski. Ratusz i wspomniany „Bazar de l'Hôtel de Ville" znajdują się na głównej arterji Paryża, na ulicy Rivoli. Wszystkie gmachy i sklepy, restauracje i kawiarnie na tej ulicy i na przedłużeniu jej, na ulicy przedmieścia Św. Antoniego, są w rękach żydów, żydów przybyłych z Polski, Rosji, Rumunji i Węgier. Ale tu żydzi udają jak mogą Francuzów, gdy zaś zajdą do jednej z bocznych ulic i się znajdą „u siebie" to zrzucają maskę francuską, mowa żargonowa zastępuje natychmiast mowę francuską. Dzielnice Aboukir, ulice Saint-Denis, Bastille i wiele innych to dziś czysto lub przeważnie żydowskie. Dzielnice zamieszkałe przez robotników i pracowników francuskich zarzucili żydzi siecią swoich sklepów, w których sprzedają ubrania, bieliznę, obuwie po cenach, po jakich Francuz je dać nie może. Żyd ma swoje sposoby. Bankrutuje żyd, licytują go, cisi jego wspólnicy żydowscy wykupują na licytacji towar za bezcen, sprzedają go potem po cenie fabrycznej. Klientela francuska zadowolona, że towar tanio dostać może, żyd zarabia dobrze, przemysłowiec i kupiec francuski stoją bezradni wobec takiego „handlu".

Adwokat, lekarz francuski załamują się pod konkurencją żydowską. Na uniwersytetach, zwłaszcza paryskim, dochodzi do burzliwych demonstracyj przeciwko studentom żydom. Student Francuz nie może znaleźć miejsca w laboratorjach i na klinikach by się kształcić, bo zajmują je żydzi. Domagają się też coraz głośniej ograniczenia liczby żydów na fakultetach lekarskich. Domagają się również, by żydów nie dopuszczano do praktyki lekarskiej lub adwokackiej nim nie uzyskają obywatelstwa francuskiego, a uzyskanie to uzależniono by od odbycia służby wojskowej. Bo od tej powinności żyd się i we Francji uchyla jak może. Jeżeli nie jest obywatelem francuskim, to się o to nie stara aż po skończonych 30 latach życia, bo wówczas już go do wojska nie powołają, jeżeli zaś jest obywatelem francuskim, to zawsze znajdzie sposób, by nie służyć. Prasa francuska, aczkolwiek prawie że wyłącznie w rękach żydowskich, milczy o tych wszystkich objawach rodzącego się we Francji antysemityzmu. Pewni opieki tych, którzy są u władzy a i sami dzierżąc władzę, wolą żydzi, by świat się o tem nie dowiedział, że i we Francji na żydach się poznano! W chwilach szczerych i poufnych wynurzań przyznają się jednak do tego, że ich przyszłość niepokoi.

S-c.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Konfiskata plakatu kinowego.

Kinoteatr „Czarodziejka" w Gdyni wpadł na oryginalny pomysł reklamy dla najbliższego programu, w formie **listu gończego** z podobiznami dwóch znanych artystów filmowych.

Pomysł ten był właściwie oryginalnością tylko dla Gdyni, gdyż w Gdańsku mniej więcej przed rokiem jedno z tamtejszych kin ten sposób reklamy wykorzystało, z tą jednak różnicą, że policja tamtejsza reklamą tą się nie zainteresowała, natomiast właściciela kina „Czarodziejka" spotkała przykra niespodzianka, albowiem policja gdyńska pomysłem jego wcale zachwycona nie była, gdyż wprowadzał on w błąd publiczność, która wzięta raz na kawał takim fałszywym listem gończem, mogłaby w przyszłości nie interesować prawdziwymi listami gończymi. Z tego powodu zarządzono konfiskatę niefortunnego plakatu.

Nowa linja kabotażowa.

W najbliższych dniach otwartą zostanie nowa czysto polska linja kabotażowa między Gdynią i Gdańskiem dla przewozu towarowego i osobowego. Na czele tego przedsiębiorstwa stanęli pp. Ławcewicz i Mazarski, jeden z założycieli Warszawskiego Towarzystwa Transportowego. Narazie dla tymczasowej obsługi tej linji wynajęto gdański, 150 tonowy statek towarowo-osobowy „Schwan", który kursować będzie raz dziennie między Gdynią a Gdańskiem, przez cały rok, obsługując również miejscowości między Gdynią i Gdańskiem, z **wyjątkiem Sopotu,** na co senat gdański nie udzielił zezwolenia.

Linja ta załatwiać będzie także przewóz tranzytowy ze statków wiślanych do portów polskich, Gdyni, Helu, Jastarni, Orłowa itd. oraz naodwrót przewozić będzie tranzytem towary ze statków żeglugi morskiej do statków żeglugi rzecznej.

Jest to jeszcze jeden krok naprzód na drodze oswobodzenia się od pośrednictwa gdańskiego, wobec czego życzyć należy nowemu przedsiębiorstwu polskiemu powodzenia.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Teatr „Pro Arte" 11 b. m. powtórzenie **„Moralność pani Dulskiej".**

Kino „Czarodziejka". W niedzielę i dni następnych głośny film polskiej produkcji według scenarjusza gen. Wieniawy-Długoszwskiego **„Ułani, ułani, malowane dzieci".**

Kino „Morskie Oko" w niedziele i dni następnych podwójny program, na który składają się **„Kochanek o północy",** oraz **„Miłostki Księcia Pana"** ze znakomitym tenorem Jose Mojica.

Wciąż podchmielony...



Karykatura z „Dziennika Chicagoskiego".

Ruch statków.

P. P. „Żegluga Polska".

s. s. „Katowice" w Gdańsku ładuje węgiel do Honfleur.

s. s. „Kraków" przybył 4 bm. do Amsterdamu i wyładowuje.

s. s. „Poznań" odpłynął 5 bm. z Norrköping do Gdyni.

s. s. „Toruń" odpłynął 4 bm. z Gdyni do Kolding.

s. s. „Wilno" w Gdańsku ładuje drzewo do Rouen.

s. s. „Warta" w Gdyni (przywiązany).

s. s. „Niemen" na morzu Śródziemnem.

s. s. „Wisła" przybył 4 bm. do Gdyni i ładuje węgiel do Antwerpji.

Linje regularne.

s. s. „Śląsk" przybył 5 bm. z Gdyni do Gdańska.

s. s. „Cieszyn". Prace ratownicze zakończone. Statek odpłynął do Abo.

s. s. „Chorzów" w drodze do Gandawy.

s. s. „Tczew" przybył 5 bm. do Amsterdamu.

s. s. „Poseidon" wstrzymany z powodu trudnych warunków lodowych w zatoce fińskiej.

Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe.

s. s. „Premjer" przy Stoczni Gdańskiej.

s. s. „Warszawa" z Londynu wyszedł w morze 7 bm.

s. s. „Łódź" przybył z Gdańska do Gdyni.

s. s. „Rewa" z Hull wyszedł w morze 7 bm.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Nowiny z Ameryki.

Michał Błenski nie żyje!

Szósty z rzędu b. cenzor Związku Narodowego Polskiego, obywatel piastujący najwyższą godność wśród miljonowych mas wychodźtwa polskiego w Ameryce, sędzia Michał Błenski rozstał się z tym światem. Uprzedzili go w ciągu półwiekowego przeszło istnienia Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych: Juljusz Andrzejkowicz, Stanisław Gryglaszewski, Przybyszewski, Heliński i dr. Leon Sadowski. W śp. Michale Błenskim traci wychodźtwo nieugiętego nigdy **szermierza sprawy narodowej.**

Ś. p. Michał Błeński urodził się

w Starogrodzie na Pomorzu

w roku 1862. Do Stanów Zjednoczonych przybył będąc młodym chłopcem i tu kształcił się w szkołach angielskich i polskich. Ukończył szkołę prawniczą i poświęcił się zawodowi adwokackiemu.

Osiadłszy **w Milwaukee** prowadził ś. p. Michał Błeński przez szereg lat biuro adwokackie, tamtez został wybrany

sędzią dla spraw cywilnych

i urząd ten sprawował do końca życia, zawsze wybierany znaczniejszą liczbą głosów.

Podczas ostatniej wojny śp. Michał Błenski jako **oficer milicji** powołany został do obozu jako szef aprowizacji. Na sejmie wychodźtwa polskiego w Shenactady w roku 1900 sędzia Błenski poraz pierwszy wybrany został tak zwanym cenzorem, czyli

najwyższym dygnitarzem polskim w Ameryce.

Na dwóch następnych sejmach został ponownie wybrany.

Wybory trzykrotne są dowodem wielkich zasług, jakie śp. Michał Błenski oddał Związkowi Narodowemu Polskiemu.

Wybitny ten działacz zmarł w Milwaukee dnia 23 marca 1932 r.

Na cztery lata przed śmiercią danem my było zwiedzić ojczystą ziemię. Gdy w roku 1928 przybył z wycieczką amerykańską okrętem „Polonja" do Gdyni, wzruszony był do łez widokiem brzegów Pomorza, gdy je z daleka z okrętu zobaczył. Tego **Pomorza, które wydało jego i tylu dzielnych naszych pionierów polskich na ziemi amerykańskiej.**

Zmarły pochowany został w mundurze kapitana armji amerykańskiej — **gwardji Kościuszki.**

Szpiegostwo gospodarcze w polskich fabrykach chemicznych.

Władze sądowo-śledcze wpadły na trop niezwykle sensacyjnej afery szpiegowskiej, która zmierzała do wydarcia naszemu przemysłowi tajemnic produkcji. Mianowicie agent wywiadu szpiegowskiego jednego z ościennych państw usiłował odkryć tajemnicę polskich fabryk chemicznych w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku. Jedynie dzięki przypadkowi szpieg zdradził się i został aresztowany.

Na terenie Zagłębia aresztowano za usiłowanie szpiegostwa gospodarczego niejakiego inż. Foxa, który został odstawiony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskiem.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, szczegóły tej afery trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Nowa podróż atlantycka „Zeppelina".

Sterowiec uderzył o maszt anteny. — 5-letni chłopiec na pokładzie.

Sterowiec „Hrabia Zeppelin" miał w ub. wtorek poraz drugi startować do lotu do Ameryki Południowej. Lot ten nie mógł się jednak odbyć punktualnie według **rozkładu lotu,** jaki istnieje już w komunikacji powietrznej między Niemcami a Ameryką Południową. Wczesnym rankiem o godz. 5-ej wysunięto olbrzyma z hali i krótko potem nastąpił start.

Mimo, że motory ruszyły całą siłą, szkielet sterowca z trudem tylko podniósł się o kilka metrów w górę. Zdawało się nawet, że statek potrąci o sąsiednie gmachy i drzewa, tak nisko bowiem przelatywał nad niemi. Gdy statek około pół godziny później szybował nad jeziorem Bodeńskiem, zauważono, iż niedaleko od gondoli pasażerskiej wierzch sterowca był rozdarty w trzech miejscach. Rysy te miały długość przeszło pięć metrów. Powstały one wskutek niskiego lotu Zepelina przy starcie. Mianowicie przy odlocie „Hr. Zeppelin" lekko **zadrasnął o maszt portu lotniczego.** Uszkodzony sterowiec powietrzny wymagał zatem naprawy. Słynny komendant statku dr. Eckener dał rozkaz do powrotu, tak, że po półtoragodzinnej przejażdżce „Hr. Zepelin" znalazł się znowu w swym porcie macierzystym. Zabrano się natychmiast do usunięcia szkody. Powyższa przeszkoda sprawiła opóźnienie o jeden dzień, bowiem następnego dnia dopiero wyruszył statek w daleką podróż przez Ocean Atlantycki do Południowej Ameryki.

Tym razem korzystą z niezwykłej tej podróży **ośm osób,** między innymi przeleci ocean po raz pierwszy **chłopiec 5-letni** nazwiskiem Rudi Lang. Chłopiec ten oddany był w opiekę w Niemczech i teraz powraca zupełnie bez towarzystwa (oczywiście za wyjątkiem pasażerów i załogi) do swych **rodziców, zamieszkałych** w Buenos Aires. Chłopiec otrzymał bilet po zniżonej cenie. Jeżeli chłopiec ten szczęśliwie zajedzie do Ameryki i przeleci ocean bez narażenia się na **„chorobę powietrzną",** Rudi Lang zostanie najmłodszym „lotnikiem transatlantyckim". **(ak.)**

Tragedja tragarza ulicznego w Warszawie.

Esencji octowej napił się 20-letni Urbach, uliczny handlarz szczotkami. Desperata, po udzieleniu pomocy przewiozło Pogotowie do szpitala. Urbach już 4-krotnie usiłował popełnić samobójstwo, lecz za każdym razem był uratowany. Przyczyną ostatniego zamachu — rozpacz z powodu zabrania mu przez policję towaru za handel uliczny bez licencji. Urbach nie mógł towaru wykupić z wydziału handlowego Magistratu, gdyż nie miał pieniędzy nawet na życie dla siebie, żony i dziecka.

Kronika Niedzielna

która w Genewie się zaczyna, a na dzikim szpinaku kończy. — Pozatem omawia pna pewne zagadnienia społeczne, finansowe i kabalistyczne. Mickiewicz postawił nas przed zagadką, której rozwiązaniem nie jest Pan Marszałek.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.
Ludzkość doszła nareszcie do przekonania, że przed rozbrojeniem materjalnem, czyli orężnem, nastąpić musi rozbrojenie moralne. Mianowicie Polska ugruntowała powyższą tezę i broni jej zwycięsko na konferencji genewskiej.

Mojem zdaniem o rozbrojenie moralne jest bardzo łatwo. Wystarczy naszym dyplomatom, a także szowinistycznym politykom, powycinać mózgi, aby rozbrojenie moralne stało się faktem dokonanym. Z chwilą, gdy ci ludzie nie będą mieli wpływu na stosunki międzynarodowe, te ułożą się idealnie, świat uspokoi się i poniecha wojen. Grunt, aby taki mąciwoda jeden z drugim odsadzony został od warsztatu swej pracy.

Zachodzi tylko obawa, że mimo wyjałowienia mózgowego panowie ci utrzymają się na swych stanowiskach i będą dalej prowadzić — teraz już politykę ślepego przypadku. W prawdzie ten ślepy przypadek jeszcze może być litościwszym i humanitarniejszym od ich polityki, świadomej wrzekomo swoich pacyfistycznych celów, a która to polityka doprowadziła do wojny chińsko-japońskiej. Niepomogły groźby, noty, misje, konferencje, dywersje dyplomatyczne i inne szykany. A niechby tak był ślepy przypadek sprawił, że chińskich i japońskich generałów spotkałaby nagła śmierć, to do wojny o Mandżurję nie byłoby przyszło, mimo wszystkich wysiłków światowej dyplomacji.

Liga Narodów... kapitalny nowotwór powojenny, ale podobny do śledziony, o której lekarze do dziś nie wiedzą, jakie są jej funkcje. Do porozumienia ludów, o czem marzył Wilson, ona nieprowadzi, bo Genewa stała się właśnie terenem największych kłótni i najgorszych intryg.

W szczególności Polska niema szczęścia do Ligi Narodów. Bili nas tam Niemcy, bił Gdańsk, biła i Litwa. Dziękuję za pośrednictwo pokojowe, które w regule kończy się dla mnie porcją batów. Te mogę przyjąć i na polu bitwy — z nadzieją, że je sobie kiedyś powetuję.

Bo niema klęski, która nie byłaby do powetowania. Mimo całego respektu dla panów Sławków i Prystorów, śmiem twierdzić, że nawet Sanacja nie jest wieczną. Nie mówię, aby była kruchą. Nadzieja, że raz skruszeje i stanie się strawną, zawiodła. Sanacja to nie perpetuum mobile, które wiecznie się porusza, ani nie rad, który wiecznie promieniuje.

Ta nietrwałość rzeczy ludzkich, która na ogół smutne budzi refleksje, w tym wypadku jest pocieszającą i dodaje otuchy. Tylko byłbym za tem: nie przyspieszać tego, co raz i tak stać się musi. Nie gwałcić natury. Lepiej powoli a gruntownie. Nerwoza i gorączka prowadzi do — Brześcia.

Wygląda już u nas pustynno i martwo, jak na księżycu. Wre jeszcze praca w urzędach egzekucyjnych, jest jeszcze ruch w zakładach zastawniczych. Ale i to się już kończy. Nie z winy rządu — broń Boże. Siłą faktów. Bo gdy ostatnie substancje powędrują do lombardu, albo zabierze je komornik — to co dalej?

Ostatnią deską ratunku byłaby jeszcze francuska pożyczka. Choćby z jakim nowym Deveyem z nad Sekwany. W Banku Polskim i tak siedzi już jeden Koc. A czasem nie zawadzą dwa grzyby w barszczu.

Tylko Francuzi nie kwapią się. Była Ameryka bankierem całego świata i zbankrutowała. Więc Francja każdego klijenta chce sobie dokładnie oglądnąć. A to jest właśnie dla nas niekorzystne. Poza Francją nie widzę zbawienia. Chybaby otworzyć jakie Montecarlo w Otwocku, albo w Krynicy, i zagrać va banque. Można stawiać na trzynastkę. Powiedział raz ktoś o sobie, że jest wściekłym ryzykantem.

Dopiero, gdyby i ruletka zawiodła, możnaby się zwrócić do opozycji z zapytaniem: co panowie sądzicie o sytuacji? Naturalnie oni o sytuacji bardzo źle sądzą. Ale mimo to oświadczą gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za dalsze rządy.

Uda się im, to będzie ich zasługa. Nie uda się, to będzie winą poprzednich rządów. Ale — jak zwykle — pokutować będzie za wszystko obywatel.

On jest der Prügelknabe. W którems z państewek niemieckich, jeśli ministrowie się skompromitowali, to mieli Ersatzmanów, którzy za nich szli do lochów. To było bardzo patrjotyczne i lud był z tego zadowolony.

Ersatzmani naszego gabinetu w lochu już się przesiedzieli. Nie uczynili tego dobrowolnie co prawda. Krzyczeli, że siedzą z winy i za winy swoich tyranów. A więc zupełnie jak w tem państewku niemieckiem. Grzywnę zaś ściąga się z całego kraju. Też nie dobrowolnie. Od tego są komornicy.

Z doczesnego punktu widzenia na sytuację się zapatrując, horoskopy nasze na przyszłość są nieszczególne. Niema nadziei, aby komornicy zwrócili, co zabrali. Ani zapewne manna z nieba nie spadnie. Mimo całego szczęścia Pana Marszałka do trzynastki.

My zaś (tj. obywatele) ani do kabalistycznej liczby 44 szczęścia nie mamy. Niewiadomo po prostu, kto za nią tkwi. Bo np. nazwisko Pana Marszałka składa się tylko z 14 liter. Czyli, że brak mu 70% do Mesjasza. A cóż dopiero taki Rydz Śmigły, albo (uchowaj Boże) Koc.

Jedyna rada — trwać i przetrwać. Idzie na wiosnę. Wnet pojawią się szpinak na łące i grzyby w boru.

Na tem już nieraz opieraliśmy nasze nadzieje. A dostaniesz jeszcze od Opieki Społecznej kawałek bekonu, to już śmiało mów o poprawie konjunktury gospodarczej. **St. B.**

Polskie listy okręgowe w Niemczech.

(PAT) Czołowym kandydatem Polsko-Katolickiej Partji Ludowej przy wyborach do pruskiego sejmu w okręgu wyborczym **Frankfurt n. Odrą — Pogranicze** jest ks. Maksymiljan Grochowski z Głubczyna w powiecie złotowskim. Dalszymi kandydatami są miejscowi działacze: Budych z Dąbrówki, pow. Międzyrzecz, Massel ze Świętej pow. Złotów, Cichy z Nowego Kramska, pow. Babimost i Piszczek ze Złotowa.

*

(PAT) W związku z wyborami do sejmu pruskiego komitet wyborczy Polskiej Partji Ludowej na **Westfalję i Nadrenję** ustalił jednolitą listę na 5 okręgów wyborczych. Partja polska występuje pod nazwą „Polenpartei". Na liście znajdują się następujące nazwiska: 1) ks. dr. Domański Bolesław, proboszcz w Zakrzewie, 2) dr. Kaczmarek Jan, naczelny kierownik Związku Polaków w Niemczech, 3) Olejniczak Jan, górnik — Gelsenkirchen, 4) Kwiatkowski Marjan, redaktor i wydawca „Narodu" — Herne.

*

W Prusach Wschodnich ludność polska wystawiła własną listę kandydatów do sejmu pruskiego pod nazwą „Polska Partja Ludowa". Pierwszym kandydatem jest dyrektor Banku Ludowego w Olsztynie **Juljan Malewski**, wyznania rzymsko-katolickiego. Na drugiem miejscu tej listy figuruje przedstawiciel ludności polskiej Mazowsza pruskiego wyznania ewangelickiego, rolnik **Gustaw Leiding.**

Po uchwalonych przez Sejm ustawach



czyli ostatnia deska ratunku emeryta.

Około 600 tysięcy komunistów w Stanach Zjednoczonych.

Stoją pod bezpośredniemi rozkazami Moskwy. Celem ich jest wywołanie rewolucji i objęcie gwałtem władzy

Kongres waszyngtoński powołał komisję dla badania bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczący tej komisji, Hamilton Fish naliczył w Stanach Zjednoczonych 500.000 do 600.000 komunistów, którzy stoją pod bezpośredniemi rozkazami Moskwy, i że celem ich jest wywołanie rewolucji dla objęcia siłą i gwałtem rządów Stanami Zjednoczonymi.

Fish **krytykował** kapitalistów amerykańskich, że dla chwilowego zysku rujnują swój kraj i **dają na kredyt Sowietom materjały budowlane, surowce i gotowe fabrykaty**, wysyłają **najlepszych swych inżynierów**, pozwalając tem samem Moskwie na przeprowadzenie pięcioletniego planu odbudowy („piatiletki") który jeżeli się powiedzie, będzie groźnym dla Stanów Zjednoczonych. Żaden inny kraj w świecie nie jest narażony w takim stopniu na walkę ekonomiczną ze strony Rosji, jak Ameryka, gdyż oba te kraje produkują te same płody ziemi, **i Stany Zjednoczone będą w niedalekiej przyszłości zalane tanim towarem rosyjskim.**

Fish twierdzi dalej, że 99 procent komunistów w Ameryce, to **obcokrajowcy**, a 90 procent dziatwy **w letnich obozach bolszewickich pod New Yorkiem**, to dzieci obcokrajowców.

Nie obcokrajowcy, tak zwani „forynerzy" są winni szerzeniu się bolszewizmu, ale obecna depresja. Gdyby nie było złych czasów, gdyby nie było z jednej strony **skrajnej nędzy miljonów bezrobotnych**, a z drugiej w dalszym ciągu **wyzysku i niesprawiedliwości**, nierównych praw — nie byłoby komunistów.

Nie obcokrajowcy są szerzycielami bolszewizmu, ale **bieda, głód i nędza.** Niech się otworzą bramy fabryk a zrzedną w tej chwili szeregi gorących wielbicieli Lenina. Niech lokator nie będzie narażony na wyrzucanie go z mieszkania na mróz i śnieg za niezaplacenie czynszu, dlatego tylko, bo nie ma pracy. Niechaj właściciel domu dostaje czynsz w swym domu i niechaj nie widzi podnoszących się stale podatków — zniknie szukanie nowych idei, nowych form ustroju społecznego.

—::—

Warszawa — Ateny.

Warszawa, 7. 4. (PAT). Dnia 4 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między **Rzplitą Polską a republiką grecką** o eksploatacji regularnej linji komunikacji powietrznej, podpisanej w Atenach dnia 31 kwietnia 1931 r.

Lloyd George usuwa się od polityki.

Londyn, 7. 4. (PAT) Według informacyj biura Reutera, **L. George zamierza usunąć się od czynnej polityki i poświęcić się głównie działalności pisarskiej** oraz pracy na roli. Prawdopodobnie tylko **wypadki polityczne o niezwykłej doniosłości, jakie narazie nie są przewidywane, zdołają go sprowadzić na arenę polityczną.**

Nauka — Literatura — Sztuka.

Wyróżnienie międzynarodowe polskiego pisarza.

Komisja Książki przy komitecie francusko-amerykańskim „France—Amerique“, która **dokonywa co miesiąc wyboru najlepszych książek, jakie ukazały się po francusku w różnych dziedzinach literatury i nauki,** umieściła na swojej ostatniej liście za m-c marzec rb. wydane niedawno dzieło **Wacława Husarskiego „Le Style Romantique“.**

Teatr polski w Rydze zamknięty.

W Rydze odbyło się **ostatnie przedstawienie w Teatrze Polskim,** który z powodu cofnięcia subsydjów, zmuszony jest przerwać swoją kulturalną pracę na terenie Łotwy. Teatr Polski **przed dwoma miesiącami obchodził 5-ciolecie swego istnienia.**

WĘGRZY ZAMYKAJĄ KATEDRY UNIWERSYTECKIE.

Na węgierskich wyższych uczelniach **zostało zamkniętych 50 katedr profesorskich.**

Niebezpieczna wyprawa naukowa Polaka w Peru.

Zamieszkały w stolicy Peru — Limie inżynier **Marjan Tarnowiecki, Polak, udał się w niebezpieczną podróż przez Andy ku rzece Urubama,** a stamtąd wraz z uczonym angielskim Gregorym wyruszyć ma dalej. P. Tarnowieckiemu towarzyszy w podróży syn jego. Wyprawa ma na celu przeprowadzenie **na tych nieznanych terenach badań geologicznych.** Ekspedycja inż. Tarnowieckiego wywołała żywe zainteresowanie w peruwiańskich kołach naukowych.

Wynalezienie szczepionki przeciw szkarlatynie.

Jak donoszą, do paryskiego wydania „New York Heralda“ z Waszyngtonu, służba higjeny publicznej w Stanach Zjednoczonych dokonywa obecnie **prób z nową metodą zabezpieczania dzieci przeciwko szkarlatynie.**

Doświadczenia, dokonane już na dość dużą skalę, miały dać **wyniki doskonałe.**

Opera paryska uratowana.

Jak donosi prasa paryska, wobec uchwalenia przez parlament dodatkowej subwencji dla Opery w wysokości 3 miljonów franków, dyrektor Opery Rouche postanowił podobno cofnąć swą dymisję.

Sztuka Grubińskiego w Brukseli.

Teatr „Des Galeries Saint Hubert“ **w Brukseli wystawił sztukę Wacława Grubińskiego p. t. „Kochankowie“.** Jest to druga sztuka pisarza polskiego grana w Brukseli, przed 3 bowiem laty jeden z tutejszych teatrów wystawił **„Niewinną grzesznicę“.**

Nagroda za najlepszy przekład na język polski.

Największą **bolączką polskiej literatury** są niewątpliwie przekłady książek zagranicznych na język polski. Wydawcy lekceważą sobie tę dziedzinę i używają jako tłumaczy ludzi, nie mających nic wspólnego z polskim językiem literackim i z najelementarniejszemi podstawami kultury. To też zdarzają się **przekłady, przerażające swem nieprawdopodobnem niechlujstwem.**

W celu podniesienia tych tłumaczeń na wyższy poziom, podjął akcję ratunkową Polski Klub Literacki.

Tegoroczna **nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład zagranicznego utworu literackiego** na język polski przyznana będzie w czerwcu br. O nagrodę ubiegać się mogą autorzy przekładów wydanych **w ciągu ostatnich 3 lat** (1929—1931). Uwzględniane będą tylko przekłady zgłoszone przez tłumaczy, względnie wydawców i nadesłane do sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego (Warszawa — Wspólna 5 m. 4) przynajmniej w dwóch egzemplarzach. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 kwietnia rb. **Nagroda wynosi 1.000 złotych.**

Zmierzch „gwiazdy“.

Greta Garbo porzuca film.

Szwedzki dziennik „Stockholms Tidningen“ donosi z Nowego Yorku, że **Greta Garbo ostatecznie opuszcza film.** Artystka, po wygaśnięciu kontraktu z Metro-Goldwyn Mayer odrzuciła wszystkie czynione jej propozycje. **Greta Garbo wraca do Szwecji, gdzie zamierza żyć w odosobnieniu.**

Dział polski w piśmie brazylijskiem.

(PAT) Portugalski dziennik w Kurytybie „A Tarde“ („Wieczór“) otworzył dział polski p. t. „Assumptos polonezes“ (sprawy polskie). Redaktorem tego działu został Jan Chorośnicki. Dotychczas ukazały się **artykuły o Pomorzu polskiem,** o Górnym Śląsku i wiele lokalnych wiadomości z życia kolonji polskiej w Brazylji.

Bydgoszczanin na międzynarodowym konkursie dla śpiewaków.

Na międzynarodowe zawody śpiewacze i skrzypcowe, które odbędą się w czerwcu br. w Wiedniu, **zgłosiło swój udział 436 młodych artystów z 32 państw. Polska zgłosiła około 60 uczestników.** Termin zgłoszeń przedłużony został do 30 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, w konkursie dla młodych śpiewaków bierze również udział **znany tenor z Bydgoszczy p. Hernes.**

Jacy pisarze najwięcej zarabiają?

Autor fars dostaje 30 tys. funtów rocznie.

Na ten temat ukazywały się w prasie liczne wzmianki, połączonee z obliczeniami, które — jak się obecnie okazuje — były oparte na przypuszczeniach. Gdy zmarł

Edgar Wallace, niewątpliwie jeden z najpracowitszych autorów,

ugruntowano mu na podstawie jego poczytności w całym świecie i jego zdumiewającej płodności opinję, że pozostawił olbrzymi majątek. Także za jego życia krążyły fantastyczne wieści o jego dochodach. Okazały się one, podobnie, jak i wieść o jego majątku, grubo przesadzone.

Po Wallace'u uchodził

za autora o największych dochodach Bernard Shaw.

Oceniano je na 25.000 funtów rocznie. Teraz jednak przeprowadzono ankietę między literatami angielskimi, na podstawie której ujawniły się niezwykłe fakty. Oto — najlepiej zarabiającym autorem w Anglji, a prawdopodobnie i na świecie — zważywszy, że praca literacka najlepiej popłaca w Anglji — jest młody, bo zaledwie

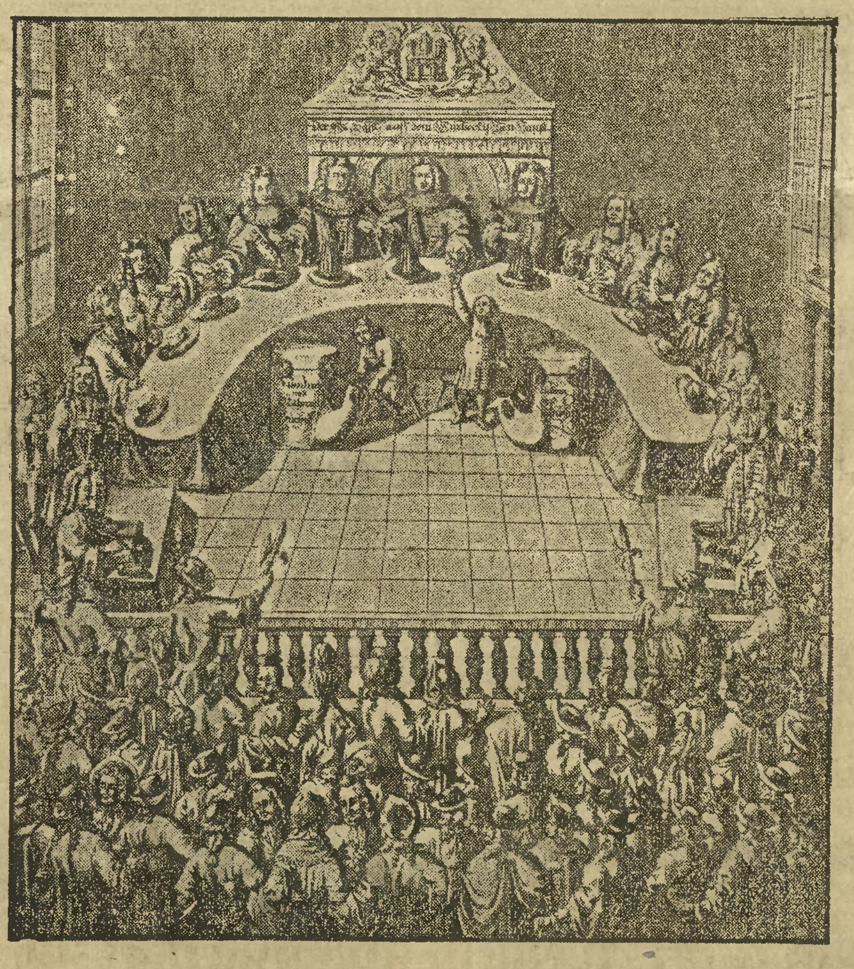
32-letni, stosunkowo mało znany i uznany autor wesołych, dowcipnych fars scenicznych Noel Coward.

Dyrekcje teatru cenią bardzo jego pracę nie tyle z punktu widzenia literackiego, jak raczej dlatego, ponieważ odpowiadają duchowi czasu i bawią publiczność doskonale. Wypłacają mu zatem tantjemy bardzo punktualnie w obawie, aby nie stracić tak cennego współpracownika. Noel Coward

zarabia ponad 30.000 funtów rocznie.

Po nim dopiero następuje Shaw, później A. Milne, którego dochód roczny wynosi 20.000 funtów, podobnie, jak Rudyarda Kiplinga. Wells oraz sir Barie zarabiają rocznie przeciętnie po 16.000 funtów.

Ciągnienie loterji przed 300 laty.



Ciągnienie loterji przed paruset laty było aktem wiele uroczystszym niż dzisiaj. Dopełniał tej ceremonji nie urzędniczyna siódmej czy ósmej rangi, w otoczeniu nie wyższej od siebie komisji, tylko zbierali się w tym celu co najwyżsi dostojnicy. Miało to być też gwarancją, że wszelkie matactwa i cygaństwa są podczas ciągnienia wykluczone.

Nie znano też wtedy mechanicznie obracających się kół i bębnów. Z ustawionego w tym celu naczynia sieroty ciągły liczby. Tłumy patrzyły na ich drobne palce, a każdy szczęścia dla siebie po nich się spodziewał. Wygrane podówczas były stosunkowo duże, i nie ściągano z nich podatku, jak to się dzisiaj dzieje, gdy fiskus chce zarabiać na szczęściu i nieszczęściu swych obywateli.

Rycina nasza przedstawia ciągnienie loterji według współczesnego sztychu z roku 1692.

—::—

„Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad“.

(KAP) Pod powyższym tytułem zjawiła się ostatnio książka, której autorem jest **ks. Jan Piwowarczyk, redaktor „Głosu Narodu“.** Ksiądz Piwowarczyk znany jest z wielu już swych cennych prac z dziedziny społecznej, a zwłaszcza jako komentator encyklik społecznych Papieży. Obecna praca ks. Piwowarczyka stanowi obszerne studjum nad encykliką społeczną ojca św. Piusa XI „Quadragesimo anno“. **Autor rozwija myśl zasadniczą encykliki na szerokiem tle kryzysu i w związku z dotychczasowemi dociekaniami socjologów katolickich.**

Jest to pierwsze poważniejsze studjum w języku polskim nad encykliką społeczną Piusa XI.

Pisownia.

Dobra pisownia nie jest bez znaczenia,
Wiesz o co chodzi po lekturze krótkiej,
Zła zaś tak bardzo sens wyrazu zmienia,
Że czasem może mieć niemiłe skutki.

Gdy ktoś, pisowni grzesząc niedostatkiem,
Prośbę do władzy o stłumienie zaraz
Zakończy takiem zdaniem: Bug mi świad-
[kiem!
Z sędzią Demantem może mieć ambaras.

Henryk Zbierzchowski.

Apostolstwo ludzi świeckich.

Niedawno Papież Pius XI przyjął na uroczystej audjencji członków stowarzyszenia pobożnego, pod nazwą: „Apostolstwo modlitwy“. Przy tej sposobności wygłosił do zebranych delegatów przemówienie, w którem wyszczególnił rozmaite sposoby i rodzaje apostolstwa.

Na pierwszem miejscu stoi apostolstwo hierarchji: jest to spełnienie posłannictwa, danego przez Chrystusa, w nauczaniu ludzi prawd odwiecznych od Boga objawionych. Do takiego apostolstwa powołuje Bóg swe sługi przez sakrament kapłaństwa. Drugi rodzaj apostolstwa jest to apostolstwo modlitwy. Od dobrej modlitwy bowiem zależy powodzenie we wszystkich naszych sprawach, zależy tem samem i apostolstwo hierarchji. „Jeden tylko Bóg wie, — rzekł Ojciec św., — ile zawdzięczają głosiciele słowa Bożego — apostolstwu modlitwy“. Ojciec św. przyrównał modlitwę do obłoku, który z ziemi się wznosi ku niebu i na podobieństwo deszczu spuszcza na ziemię błogosławieństwo Boże. Następnie wymienił Papież apostolstwo słowa, apostolstwo dobrych uczynków oraz apostolstwo przykładnego życia.

Apostolstwu przykładnego życia harcerstwa katolickiego zawdzięczać należy niedawne nawrócenie się słynnego angielskiego lekarza radjologa dra Cantell'a, który będąc harcerzem utrzymywał serdeczne stosunki z harcerzami krajów katolickich. Podziwiając wysoki moralny poziom harcerzy katolików, dr. Cantell zainteresował się religją katolicką, która taki wpływ zbawienny wywiera na młodzież. Harcerze katolicy odegrali tutaj rolę apologetów. W rozmowach z dr. Cantell'em wyjaśnili zasady wiary, a przykładnem życiem zachęcili go do bliższego i gruntowniejszego poznania wiary katolickiej. Skutek był ten, że dr. Cantell niebawem zgłosił się u biskupa katolickiego z prośbą o przyjęcie go na łono Kościoła katolickiego. Po dokonaniu wszystkich formalności biskup wysłał go do Rzymu na dalsze studja. Pobyt w Rzymie oraz czerpanie z czystego źródła wiedzy sprawiły to, że dr. Cantell zapragnął zostać kapłanem. Życzeniu jego stało się zadość. Niedawno w kolegjum angielskiem pod wezwaniem św. Bedy w Rzymie nowonawrócony uczony przyjął święcenia kapłańskie.

Prasa włoska słusznie chwali harcerzy katolików, którzy swem apostolstwem przykładnego i cnotliwego życia pozyskali Kościołowi nowego wyznawcę i kapłana.

Stara to prawda, że „verba volant, exempla autem trahunt“ — słowa fruwają, a tylko przykłady pociągają.

Weredyk.

Kronika artystyczna.

Koncert mistrzowski.

M. Miłoszewska — sopran, B. Sobierajski — tenor.

Niezawsze wartość głosu decyduje o jakości śpiewaka; przekonaliśmy się o tem dobitnie na czwartkowym koncercie artystów oper zagranicznych p. Miłoszewskiej i p. Sobierajskiego. O ile głosowo oboje koncertanci mogliby zadowolić najwybredniejszą nawet publiczność, to jednak o poziomie ich sztuki odtwórczej musimy mówić z pewnemi zastrzeżeniami. Udatniej pod względem artystycznym wypadł występ p. Miłoszewskiej i to w szczególności w drugiej części koncertu. Arje z op. „L' Enfant prodigue“ Debussy'ego, oraz z „Cyganerji“ Puccini'ego, były bezsprzecznie najlepszemi numerami wykonanego programu. Tu walory głosowe p. Miłoszewskiej wystąpiły we właściwem oświetleniu i zdołały zyskać sympatje publiczności. Artystyczną wartość śpiewu p. Miłoszewskiej w dużej mierze obniżają portamenta, niezawsze szczęśliwie użyte i zakrawające na manierę.

Bardziej jaskrawo uwydatniła się dysproporcja pomiędzy jakością głosu, a kulturą interpretatorską u p. Sobierajskiego. Głos posiada p. Sobierajski duży, przyjemny w brzmieniu, wybitnie dramatyczny, o zabarwieniu barytonowem. Odnosiło się jednak wrażenie, że koncertant nie wie poprostu, co począć z bogactwem swego głosu, nie umie go odpowiednio wykorzystać i nadać mu artystyczny kierunek. Nie pomogły tupet, ani teatralne gesty, pozostałe zapewne z bogatej przeszłości operowej artysty. Za wyjątkiem może piosenek Sjöberga, Nordinga, a w szczególności Canzony Tirindelli'ego „Di Te“, program p. Sobierajskiego wypadł pod względem artystycznym dość blado.

Akompanjowała bez zarzutu p. Karin Kiehn z Berlina.

Publiczności b. mało. **Alf. Rösler.**

NOWY TYTUŁ.

Czeladnik piekarski (przedstawiając się w kinie swojej sąsiadce): — Pani pozwoli, że się przedstawię. Jestem Ksawery Hopcikiewicz bułkotechnik.

Stasia trzepie dywany.

Spotkałem Stasię na podwórzu. Trzepała dywany z takim rozmachem, że śmieci tylko tak latały w powietrzu, a czarny kłąb kurzu, unoszący się aż pod trzecie piętro, robił wrażenie wybuchu wulkanu.



— Panno Stasiu — mityguję dziewczynę — czy to nie za ostro? Przecie przy takiem waleniu najsilniejszy dywan musi się na strzępy rozlecieć.

Stasia popuściła dywan, odsapnęła głęboko i odwróciła się do mnie. Policzki miała ciemno karminowe, oczy roziskrzone, a z jej nozdrzy buchała jakby ognista para.

— Panie... — powiada przerywanym ze zmęczenia głosem — takie trzepanie dywanów... albo czegu innego... to jest moje... moje największe szczęście. Jezusie kochany... ady bym waliła od rana do nocy i od nocy do rana... ile mi tylko sił i dechu starczy.

Pan się patrzy, czy ja nie zwarjowała? Nie. Ja się panu przyznam, jak to jest, bo ja mam do pana zaufanie. A jak ja mam do kogo zaufanie, to jabym mu nieba przychyliła. Ino szkoda, że pan jest już dla mnie za stary...

Z tem zaś trzepaniem to jest tak: gdy wieszam dywan, to zawsze myślę sobie, że to nie dywan, ino że chłopa przez brzuch na drąg kładę, i tłukę go trzepaczką, że najchętniej na śmierć bym go zatłukła.

Dlaczego?... Proszę pana, mnie chłopy już tyle narobiły krzywdy, żebym huncwotów wybiła do nogi i wytruła. Pan sam mówi, że jestem ładna dziewczyna. To też mężczyzny lecą na mnie jak te warjaty. Każdy się umizga, każdy wzdycha i jak ten kogut ślepiami zawraca. Zdawałoby się, że ino do rany go przyłóż i do ołtarza prowadź...

A tymczasem... żeby pan wiedział, joj! Każdy jest łajdak, każdy jest taki zbój, że ino przewiesić go na tym drągu, i łoić a łoić, żeby się szelma rozsypał na drobne kawałki!

Ja mam dobre serce i łatwo każdemu we wszystko uwierzę. Udaje który zakochanego, miauczy jak ten kot na dachu, to mnie zaraz rozbiera i rada bym mu nie wiem co. A to nie warto. Niech mi pan wierzy, że nie warto. Zakręci panu głowę, nabuja żeniaczką, obje, wycałuje, wytarmosi — a potem zwieje, że rozstąp się ziemio — ani na lekarstwo nie ujrzysz go więcej.

Ilu ja takich miała — Boże słodki! Ino każdy się zaklinał, że on nie taki, jak te inne chłopy. Moja ciotka mówiła mi też zawsze: pamiętaj, Staszka, że na dziesięciu chłopów jest dziewięć złodziei, a ten dziesiąty dopiero jest może co wart.

Tymczasem mnie zawsze ten dziesiąty ominął i tylko z tamtymi dziewięcioma truć się musiałam. Takie już moje szczęście!

I co ja na to poradzę? No powiedz pan, co? Tyle mojego, że rano i popołudniu wezmę trzepaczkę, naciągnę dywan albo chodnik na drągu, i zaczynam tłuc. A w duchu myślę sobie: masz, psia-nogo! a widzisz Judaszu! posmakuj ty dąszuanie zatracony!

Oj, waliłabym tak w południe i do ciemnej nocy, ino gospodarz nie pozwala i lokatory pyskują. Albo to oni wiedzą, co biednej dziewczynie dolega i dlaczego ją serce boli!?

Nimem pana poznała, to miałam służbę u jednej pani, która lubiła dawać mi robić kotlety. Panie, jak ja mięso ubiła, to było kruche wej jak ten biszkopt z cukierni. Zawsze dwa surowe kotlety kładłam kole siebie na stole, aby to więcej do chłopa było podobne, a potem jak tą wielką drewnianą pałą zaczęłam bić, to za chwiluszkę ja, ściana, piec i co tylko wszystko dokoła było mięsem oblepione.

I byłabym może do dziś u tej gdowy w obowiązku, ale nieszczęście chciało, że raz z Warszawy przyjechał jej kuzyn, i mieli iść do teatru. Tak on na pół godziny przedtem rozbiera się i daje mi swoje ubranie, abym mu je wytrzepała, bo się w wagonie zakurzyło. Panie drogi, jak ja z tem ubraniem wyszła na podwórze, jak ja te portki ujrzałam przed sobą wisieć, to mnie porwała taka szewska pasja, i wezbrała we mnie taka moc, że zamiast portek przyniosłam mu tylko dwie nogawki do łóżka. Pani wtedy strasznie się na mnie rozgniewała, zanim mu te nogawki zeszyła, to zrobiło się już po drugim akcie, a ja musiałam na drugi dzień kuferek spakować i robić fora ze dwora. I bez co? Także znowu bez chłopa!

Samobójstwa nawet wśród rolników.

Ofiary ciężkiego kryzysu gospodarczego

Samobójstwa mnożą się ostatnio w Polsce w zastraszający sposób — i to nietylko w miastach, lecz również i na wsi, gdzie nie mniejsza panuje nędza. I tak: Z pow. brasławskiego, wsi Krośne, donoszą o samobójstwie zubożałego rolnika, A. Aleksiejewa, 70-letniego staruszka. Nieszczęśliwy człowiek zadał sobie siekierą ciężkie uderzenia w lewą rękę; następnie poprzecinał sobie żyły na rękach i ostatnim wysiłkiem wbił nóż w piersi.

Również — na tle ciężkiej sytuacji materjalnej — popełnił samobójstwo rolnik Jakób Chodzin we wsi Trońskí, gminy postawskiej. Zadał on sobie nożem kilka ciężkich ran w brzuchu, a następnie zarzucił sobie pętlę na szyję i powiesił się.

W Brzezinach w małem miasteczku powiatowem, liczącem 20 000 mieszkańców, popełniły samobójstwo w jednym tylko dniu cztery osoby. Skrajna nędza popchnęła ludzi do tego rozpaczliwego kroku.

Robotnicy czescy mordują się o kobietę

Krwawa awantura przed szynkiem.

Gazety francuskie pełne są zwykle notatek, w których z przekąsem mówią o **„bandits polonais"** i różnych wybrykach naszych emigrantów. Celuje w tem zwłaszcza nacjonalistyczny organ „króla perfum" Cotty'ego — „L'ami du peuple", który ze szczególnem zacięciem przypina łatki Polakom i wszystkich żydów, Rosjan i wogóle Słowian, jeżeli tylko coś przeskrobią, mianują naszymi rodakami.

Ostatnio jednak akcja antypolska ustała. Czytamy już bardziej wierne opisy. Nie oszczędza się i **Czechów, większe mających powodzenie we Francji.**

Naprzykład w Meaux, przy wejściu do szynku, wybuchła sprzeczka między czterema robotnikami czechosłowackimi. Poszło, jak to często bywa, **o zadawnioną rywalizację o kobietę.**

Przeciwnicy wydobyli noże i po krótkiej wymianie „argumentów" 30-letni Kawar Selugman **padł martwy na ziemię,** a Władysława Czutowę z przebitem płucem **przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.**

Zabójcy uciekli, lecz pozostawiony na miejscu zbrodni **kapelusz zdradził właściciela.** Był to niewykwalifikowany robotnik 33-letni Józef Fernak, który zamordował Kawara. Aresztowany, czeka na rozprawę sądową.

Przynajmniej raz nie-Polacy pokutują na łamach prasy paryskiej.

Bandyci zastrzelili proboszcza.

Z Kalisza donoszą: Wstrząsającej zbrodni dopuszczono się w Gizycach w pow. kaliskim. Do miejscowego proboszcza ks. Żórawskiego wtargnęło 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Rabusie zażądali wydania pieniędzy i po krótkiej wymianie zdań **zamordowali śp. ks. Żórawskiego.** Podczas zajścia, na odgłos strzałów, nadbiegła pomoc. Zbrodniarze jednak ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów, zbiegli w kierunku Biernacic w pow. ostrowskim. Śp. ks. Żórawski wyzionął ducha natychmiast Bandytów było 4.

Bandyci robili wrażenie ludzi przybyłych zdaleka. Rozmawiali wszyscy poprawnie po polsku.

Wieść o zuchwałym napadzie rabunkowym i morderstwie na osobie śp. ks. prob. Żórawskiego obiegła lotem błyskawicy całą okolicę i wywarła wstrząsające wprost wrażenie. **Zarządzono natychmiastowy pościg** i obławę na drogach publicznych, stacjach kolejowych i stacjach autobusowych. Również na terenie województwa poznańskiego zarządzono natychmiastowy telegraficzny pościg i obławy.

Bakterje cholery — narzędziem zbrodni.

Dwaj rywale oskarżają się o otrucie pięknej Włoszki.

Sąd w Chicago ma wydać wkrótce wyrok w bardzo osobliwej sprawie, która jest wyjątkową w dziejach kryminalistyki. Zagadkowa ta sprawa przedstawia się następująco:

Wiosną 1931 r. dr. Brown, kierownik prywatnego Instytutu bakterjologicznego zawiadomił policję, iż

nieznany sprawca ukradł mu probówkę z hodowlą bakteryj cholery.

Podejrzenia lekarza nie padały na nikogo, śladów nie znaleziono i wobec tego poszukiwania pozostały bez rezultatu.

W kilka tygodni potem w Chicago zachorowała i zmarła na cholerę 25-letnia Włoszka Lydja Clentini.

Mimo, iż wypadki cholery należą w Chicago do rzadkości, nie upatrywano zrazu związku pomiędzy temi dwoma faktami: kradzieżą bakcyli i tragiczną śmiercią młodej dziewczyny.

Podejrzenie, iż

Włoszka padła ofiarą morderstwa,

wyłoniło się dopiero wtedy, gdy policja otrzymała anonimowy list.

Treść tego anonimu była wręcz rewelacyjna. Pisano tam, iż dziewczynę otruł za pomocą bakteryj cholery aptekarz James Multon i że pobudką jego czynu była zazdrość o piękną Włoszkę.

Jeszcze nie poczyniono kroków w związku z tym listem, gdy w kilka godzin potem zjawił się drugi anonim. W tym liście znowu oskarżano o ten sam czyn studenta medecyny, Rudolfa Aggarda. Aggard miał podać Włoszce, z którą był zaręczony i która chciała z nim zerwać,

bakterje cholery w lekarstwie.

Zarówno Multon, jak Aggard mieszkają w Chicago, więc policja niezwłocznie przystąpiła do badania tej niezwykłej sprawy.

Rewizja w mieszkaniach aptekarza i studenta nie wykazała żadnych śladów skradzionych bakteryj. Natomiast wyciągnęła na jaw niepokojący fakt: anonim pomawiający o zbrodnię Multona, pisał Aggard, anonim wskazujący na Aggarda, był autorstwa Multona.

Aresztowano więc obu, zwłaszcza, że

jeden i drugi bywali często w laboratorjum Browna,

jako przyjaciele jednego z pracowników.

Obaj stanęli przed sądem.

Przysięgli będą mieli niełatwe zadanie przed sobą, gdyż sprawa jest ogromnie powikłana.

Z Rosji Sowieckiej.

LITERACI NA USŁUGACH LOTNICTWA.

W Moskwie odbyło się w urzędzie lotnictwa wojennego posiedzenie literatów sowieckich, poświęcone zadaniom przeciw obronie powietrznej, rozwojowi lotnictwa sowieckiego i agitacji, a raczej szerzeniu zamiłowania do lotnictwa wśród młodzieży.

Na żebraniu tem wygłosił odczyt o znaczeniu komunikacji powietrznej i obowiązkach literata sowieckiego względem lotnictwa komendant zbrojnych sił powietrznych, Miczeninow.

NA UKRAINIE BRAK ZIARNA DO ZASIEWÓW.

Komisarz ludowy do spraw rolniczych na Ukrainie sowieckiej, ogłosił trwożliwe skutki braku ziarna do zasiewów jarych.

Zgodnie z planem, ułożonym dla Ukrainy, winno być przygotowane 8,700.000 centnarów ziarna siewnego. Tymczasem kraj ten posiada zapasów tych zaledwie 5,800.000 cntn. t. j. tylko 66,7 proc. Położenie więc Ukrainy, pod względem gospodarki rolnej, jest conajmniej opłakane.

WALKA Z NASTROJAMI RELIGIJNEMI LUDU ROSYJSKIEGO.

W całej Bolszewji rozpoczęto kampanję przeciwwielkanocną. Ponieważ święto Zmartwychwstania Pańskiego w Kościele prawosławnym przypada na dzień 1-szy maja, w którym to dniu świętuje również międzynarodówka, związek wojujących bezbożników polecił przyspieszenie tempa roboty antyreligijnej we wszystkich instytucjach społecznych, a nawet użyć do szerzenia bezbożnictwa radja.

Dla walki z nastrojami religijnemi ludu rosyjskiego zmobilizowano wszystkie siły, byle dzień pierwszy maja zatracił charakter wielkanocny.

WIELKI PROCES ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

W Leningradzie zakończono proces przeciw bandzie 300 rabusiów kolejowych, która w ciągu kilku miesięcy okradała wagony kolejowe na linji dawniej Mikołajewskiej.

W grudniu zeszłego roku poczęły ginąć w wagonach pasażerskich wszelakie urządzenia, a mianowicie: firanki, poduszki i lustra; wycinano sukna w siedzeniach, okradano podróżnych.

Banda niszczycieli mienia państwowego zdawała się być nieuchwytna, albo działała w porozumieniu z tymi, którym powierzono nadzór nad taborem kolejowym. Dopiero energiczne śledztwo G. P.U. zdołało wykryć szajkę niesumiennych kolejarzy, którzy kradzione przedmioty gromadzili w wagonach nieużywanych do jazdy. Tam się schodzili i dzielili łupem, mordując się wzajemnie podczas libacyj na tle wynikających sprzeczek.

Pewna szajka dokonała takich niszczycielskich operacyj w dwustu wagonach, przyczem sześć wozów zniszczono zupełnie. Za tę robotę skazano winowajców na 3 do 5 lat więzienia.

Wieśniaczka zastrzeliła rywalkę w pojedynku.

W okolicach Piotrkowa we wsi Zagorzyn wydarzył się niezwykły zupełnie wypadek. Doszło do **pojedynku rewolwerowego między dwiema wieśniaczkami.** Pojedynek ten miał wynik tragiczny. Tło sprawy było takie: Pomiędzy dwiema sąsiadkami, Janiną Burakowską i Michaliną Ożgową, rozpoczęła się kłótnia na tle zazdrości o męża Ożgowej, którego rzekomo miała bałamucić Burakowska. W trakcie sprzeczki Burakowska została **spoliczkowana przez sąsiadkę.** Znieważona postanowiła zażądać krwawego zadośćuczynienia.

W tym celu obie kobiety uzbroiły się w rewolwery swych mężów i spotkały się wieczorem dnia następnego na okolicznych polach. Pierwsza **strzeliła z odległości 10 kroków Burakowska, raniąc rywalkę w lewą pierś w okolicę serca.** Ranną Ożgową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie nazajutrz zmarła. Sprawczynię śmierci, Burakowską, aresztowano.

Prezydent Hindenburg,



który 10-go kwietnia bez wątpliwości zostanie ponownie wybrany prezydentem Rzeszy niemieckiej.

Bezwzględna walka z niemczyzną na terenie Kłajpedy.

Kłajpedzki organ litewski **„Kalejwis"** (Wędrowiec) donosi, że po **wydaleniu nauczycieli-germanizatorów** i usunięciu z administracji kraju wrogich elementów, przyszła kolej na **odniemczenie kościołów.**

Jak wiadomo, ludność litewska na terenie Kłajpedy podobnie jak **ludność mazurska w Prusach Wschodnich,** należy od wieków do wyznania ewangielickiego. Zwierzchnikiem kościoła ewangielickiego w Kłajpedzie jest generalny superintendent **dr. Gajgalatis.** Pod jego przewodnictwem odbył się w Kownie **zjazd litewskich pastorów,** który po ożywionej dyskusji przyjął wniosek w sprawie obsadzania w przyszłości wolnych stanowisk pastorów na terenie Kłajpedy. Uwzględnione będą jedynie podania wniesione przez takich kandydatów, którzy ukończyli ewangielicki fakultet **w uniwersytecie kowieńskim,** a zatem posiadają dostateczną **znajomość języka litewskiego.**

Organ Litwinów kłajpedzkich „Kalejwis" żąda, ażeby nie posiadający obywatelstwa kłajpedzkiego pastorowie przybyli z Niemiec, zostali **usunięci,** podobnie jak nauczyciele, o których była mowa.

Hohenzollernowie za Hitlerem. Wśród kandydatów, umieszczonych na liście państwowej narodowych socjalistów do sejmu pruskiego, znajduje się ks. August Wilhelm, syn b. cesarza.

Druga wojna światowa.

Fantazja, która łatwo może stać się krwawą rzeczywistością.

Pod tym tytułem ogłosił artykuł w piśmie nowojorskiem „The New Republic" znany publicysta amerykański, Bruce Bliven.

Otóż, jak chce autor, dnia 23 maja 1932 r. Liga Narodów decyduje się wreszcie na

na ogłoszeniu bojkotu ekonomicznego Japonji.

Po długich wahaniach Stany Zjednoczone przystępują również do tej akcji i prez. Hoover wygłasza orędzie w Kongresie, w myśl którego utrzymywanie stosunków handlowych i finansowych z Japonją zostaje wzbronione. Ogólne przeświadczenie państw bojkotujących sprowadzało się do tego, iż Japonja ugnie się pod bojkotem. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Pierwsze dni bojkotu spowodowały w Japonji

panikę, która ustąpiła jednak wkrótce miejsca entuzjazmowi ogólnemu.

Spostrzeżono, iż Japonja przywozi tylko 25 proc. produktów spożywczych, a bez rudy i węgla z zagranicy może się obejść dzięki Mandżurji i jej kopalniom i hutom.

W celu obrony przed bojkotem zaprowadzono w Japonji system upaństwowienia. Wszystkie źródła, środki i narzędzia produkcji zostały upaństwowione, wszystkie produkty żywnościowe i fabrykaty wydawane były odtąd na racje i na kartki.

Ponieważ bojkot, jak się okazało, nie przyniósł rozstrzygających wyników, a Japończycy nietylko owładnęli całą Mandżurją i Mongolją, lecz opanowali również wybrzeże chińskie od strony Pacyfiku, przeto mocarstwa Ligowe postanowiły zastosować **blokadę Japonji.** W tym celu **zmobilizowano całą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji.** Wówczas

Japonja wypowiedziała wojnę wszystkim państwom blokującym, z wyjątkiem Rosji.

Na początku r. 1933 przyszło do starcia zbrojnego. Poprzedziło je zawarcie **przymierza sowiecko-japońskiego. W Niemczech,** gdzie hitlerowcy doszli tymczasem do władzy, rząd skorzystał z okazji i zawarł **przymierze z Rosją i Japonją** w celu wzięcia odwetu na Francji. W ten sposób doszło do skutku zdumiewająca zgoda między komunistami rosyjskimi, militarystami japońskimi, oraz szowinistami niemieckimi.

Z drugiej strony barjery nastąpiło również wypowiedzenie wojny: Francja i jej aljanci utworzyły front przeciw Niemcom, Austrji, Węgrom, Rosji,

Włochy, wbrew oczekiwaniom, nie zajęły stanowiska,

wyczekując, zgodnie ze swą taktyką, rozwoju wypadków. Anglicy i Amerykanie zachowali neutralność w wojnie lądowej, ograniczając się do działań wojennych przeciw Japonji.

Przebieg wojny wg. opisu Bliven'a, nie różni się od opisów znanych fachowców. **Miasta zostały zbombardowane i wytrute gazami, cywilów poległo znacznie więcej, niż żołnierzy.**

Wojna trwała siedm lat z górą

i zakończyła się **szeregiem rewolucyj,** z których pierwsza obaliła rząd w Niemczech, później zaś przyszła kolej na Austrję, Węgry, Japonję Włochy itd. **Dopiero w r. 1940** podpisano konwencję paryską o zawarciu pokoju.

Masowe aresztowania komunistów

w województwie lubelskiem.

Od dłuższego czasu na terenie wschodnich powiatów woj. lubelskiego dawała się zauważyć **wzmożona działalność żywiołów komunistycznych.** Na tereny te szczególną uwagę stale zwracały lubelskie władze bezpieczeństwa. Punktem wyjścia dla energicznej akcji władz było aresztowanie w Chełmie komunisty niejakiego Michała Uciuka, poszukiwanego od roku **za zamordowanie w swoim czasie pod Hrubieszowem z zemsty politycznej, Antoniego Nowaczewskiego.**

Obserwacje oddawna gromadzone przez wydział bezpieczeństwa lubelskiego urzędu wojewódzkiego, oraz pewne materjały, znalezione przy Uciuku, umożliwiły władzom przeprowadzenie dalszej akcji.

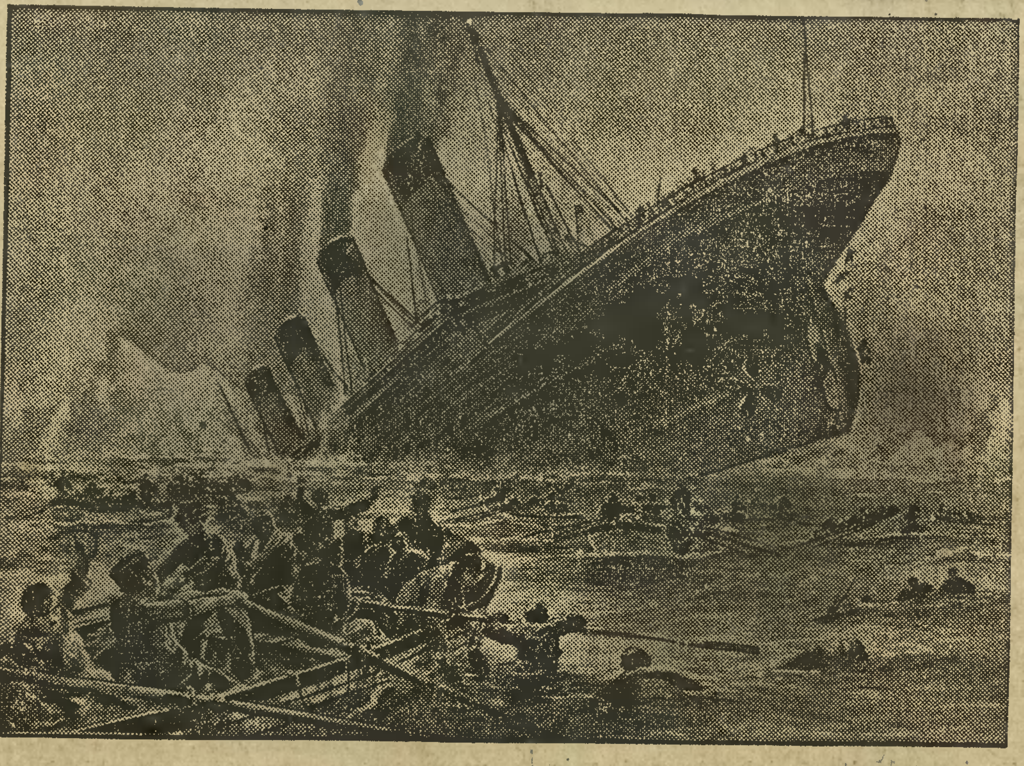
W pow. hrubieszowskim aresztowano **60 działaczy komunistycznych,** w tem cały komitet powiatowy partji komunistycznej, członków komitetów gminnych oraz jednego członka komitetu okręgowego partji na trzy powiaty wschodnie, który to komitet mieści się w Chełmie.

Tegoż dnia w powiecie chełmskim aresztowano 43 działaczy komunistycznych, w tem resztę członków komitetu powiatowego i komitetów gminnych.

Podczas przeprowadzonych rewizyj znaleziono ważne materjały informacyjne, **plany akcji terorystycznej,** która miała być stosowana względem urzędników państwowych i akcji sabotażowej która miała dotyczyć kolei i objektów państwoych.

Energiczna i sprawna akcja lubelskich władz bezpieczeństwa położyła kres tym planom komunistycznym i sparaliżowała całkowicie akcję wywrotową na terenie wschodnich powiatów województwa lubelskiego.

20 lat temu zatonął „Titanic".



Dnia 15 kwietnia 1912 amerykański parowiec pasażerski „Titanic" natknął na górę lodową i zatonął. W łodziach ratunkowych ocaliło się 812 ludzi. Na dno poszło 1563 pasażerów.

Gdy już nie było miejsca w łodziach, pozostali pasażerowie zgromadzili się na pokładzie okrętu, uklękli wszyscy i kazawszy grać muzyce hymn „Do Ciebie, Boże, idziemy", z tym choralnym śpiewem pogrążyli się w nurtach oceanu. Byli to prawie sami Anglicy. Nie wszyscy umieją tak umierać!

Nie ma się czem chwalić.

Warszawa, 8. 4. (PAT). „Kurjer Czerwony" podaje, że **koszty rzeczowe i personalne ostatniego powszechnego spisu ludności** wynosiły tylko 20.784 zł.

*

Spis ludności, przeprowadzony raz za 10 lat, jest czynnością tak ważną, a przytem uciążliwą, że, chwaląc wszelką oszczędność, tu jednak aż do krańcowości zalecać nie można. Bo na przesadnej oszczędności ucierpieć łatwo może dokładność i wartość spisu.

Podana suma kosztów brzmi istotnie bardzo niewinnie — ale radzibyśmy wiedzieć, ile też kosztowały owe olbrzymich rozmiarów druki spisowe, których format, a tem samem koszt można było zmniejszyć śmiało najmniej do połowy. Tu było pole do oszczędności i zyskania nawet źródła na skromne wynagrodzenie ludzi pracujących tak ofiarnie przy spisie.

—:—

Lotnik spadł na dom rodzicielski.

W Rosenheim koło Monachjum odbył się przy olbrzymim udziale publiczności **pogrzeb lotnika-psortowca Hubera.** Podczas lotu ćwiczebnego na samolocie sportowym Huber, zauważywszy ojca swego, krzątającego się około zabudowań gospodarskich, zaczął krążyć nad domem. W pewnej chwili, wskutek zbyt małej wysokości, **aparat obsunął się i rozbił o dom rodzicielski,** grzebiąc pod sobą lotnika i jego towarzyszy.

Wyrok sądu partyjnego za stosunki z policją.

W sądzie okr. we Lwowie rozpoczął się **wielki proces przeciwko 14 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu i udział w morderstwie.** Wśród oskarżonych, rekrutujących się przeważnie z pośród rzemieślników, znajdują się dwaj studenci uniwersytetu lwowskiego oraz daj urzędnicy prywatni Szymon Mandel i Herman Knoll. Ten ostatni był przewodniczący komisji śledczej Zw. młodzieży komunistycznej, **na podstawie wyroku której został w skrytobójczy sposób zamordowany Leon Wolfenhaut,** podejrzany o stosunek z policją.

Na trop morderstwa wpadła policja przypadkowo. Jak wykazało następnie śledztwo, podejrzenia co do roli Wolfenhauta zrodziły się w związku z tem, że pomimo, iż **zarówno ojciec jego, jak i on sam byli bezrobotni, posiadał on pieniądze, z pochodzenia których nie umiał się wytłumaczyć.**

Zarządzono śledztwo, wynik którego zakomunikowano następnie centralnemu komitetowi komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, który **wydał na Wolfenhauta wyrok śmierci.**

Wyrok ten wykonano w sposób zdradziecki. Skazańcowi polecono przyjść rzekomo na tajne zebranie na pustkowiu za mostem na Pełtwi. Przodem szedł Pest Breutpresser, w środku Wolfenhaut, za nim zaś postępował Leon Szczur, który w pewnym momencie, mając przygotowany rewolwer, **strzelił w głowę Wolfenhautowi, zabijając go na miejscu.** Po dokonaniu zbrodni siepacze zbiegli ze Lwowa i dotąd nie zostali ujęci.

Wszyscy oskarżeni w toku dochodzeń policyjnych **przyznali się do zarzucanych im czynów.** W śledztwie sądowem oraz w toku rozprawy wszyscy zaprzeczyli, utrzymując, jakoby przyznanie się na policji wymuszone było biciem (?). Rozprawa potrwa około dwa tygodnie.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z Kujaw Zachodnich.

Oddział „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" mieści się w Inowrocławiu, przy Rynku 20 I. ptr. gdzie można uiszczać opłatę za abonament „Dziennika Bydgoskiego" i przyjmuje się zamówienia na ogłoszenia i druki.

Tamże w środy i piątki każdego tygodnia udziela się porad prywatno-prawnych czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" za okazaniem karty abonentowej bezpłatnie.

Przedstawienie na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Stowarzyszenie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Inowrocławiu urządza 9 bm. o godz. 7,30 wiecz. przedstawienie amatorskie pięknego dramatu „Gwiazda Syberji" w sali Parku Miejskiego. Czysty zysk przeznacza się na cele bezrobotnych pracowników umysłowych. Ceny wstępu bardzo niskie.

Repertuar kin w Inowrocławiu:
Stylowy: „Nasze niewinne narzeczone".
Żołnierskie: „Tawerna 1000 radości".

Kronika policyjna. Amatorami cudzej własności okazali się niejaki Leon Kościszewski (ul. Dworcowa 16) i Władysław Dopierała (ul. Dworcowa 50), którzy zostali doprowadzeni do aresztu policyjnego w Inowrocławiu. Pierwszy jest posądzony o kradzież metalu w kopalni Solvay t. zw. „Solni", a drugi o kradzież węgla na kolei. Pozatem doprowadzono do policji K. B. z ulicy Jacewskiej, który dopuścił się kradzieży kartofli z kopca majętności Kościelec.

Odroczona rozprawa. Dnia 7 bm. miała się odbyć rozprawa karna komisarz Kamieniecki c/a red. Przybylski i członkowie O. W. P. Wolf i Maciejewski z Trzemeszna. Rozchodzi się w tej sprawie mianowicie o to, że oskarżeni zarzucali komisarzowi Kamienieckiemu, jakoby ten dopuścił się rzekomo zbrodni krzywoprzysięstwa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego z Bydgoszczy sędzia Wojtynowski. Wobec niestawienia się oskarżonego Maciejewskiego, któremu z powodu zmiany miejsca zamieszkania i nieznanego adresu nie doręczono zawezwania, rozprawa została odroczona. Następna rozprawa zostanie wyznaczona z urzędu.

Związek Pracowników Kupieckich na nowej drodze rozwoju.

Związek Pracowników Kupieckich na terenie Kujaw Zachodnich ma szczytne zadanie do wprowadzenia w życie. W nim powinni się zrzeszyć wszyscy pracownicy kupieccy, gdyż tylko wspólnem działaniem mogą skutecznie przeprowadzać swoje postulaty i skutecznie bronić swych interesów zawodowych.

W Inowrocławiu istnieje już od kilku lat Związek Pracowników Kupieckich, który ma poza sobą chlubną kartę swej działalności. W bieżącym roku jednak zakradły się do niego wewnętrzne tarcia, które doprowadziły do tego, że należało przystąpić do reorganizacji.

Dnia 6 bm. w salce hotelu „Pod Lwem" odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na które przybyła pokaźna liczba członków. Obradom przewodniczył wiceprezes Wróblewski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza Tomaszewskiego, w komunikatach zarządu przewodniczący odczytał okólnik zarządu głównego w sprawie zjazdu krajowego i wyrok Najwyższego Trybunału, normujący formę wypowiedzenia umowy pracy pracownikom umysłowym.

Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji do nowego zarządu wybrano pp.: **Wróblewskiego** - prezesem, **Chmarę** - zastępcą prezesa, **Tomaszewskiego** - sekretarzem, **Ludwika Losa** - zastępcą sekretarza i **Melcera** - ławnikiem.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw wewnętrzno-orgaizacyjnych i nie ulega wątpliwości, że nowy zarząd weźmie się do pracy ze zdwojoną energją, by we wszystkich miejscowościach, gdzie są jakiekolwiek zgrupienia pracowników kupieckich, zorganizować ich pod swym sztandarem.

Czterech bandytów na ławie oskarżonych.

Na sali sądowej. — Sylwetki 4-ch bandytów. — Co im zarzuca akt oskarżenia? — Poszkodowany staruszek. Surowy wymiar kary.

Dnia 7 bm. wydział karny zamiejscowy sądu okręgowego w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę 4-ch bandytów: Antoniego Rupiczaka, Różańskiego, Niespodzińskiego i Władysława Rupiczaka, którzy na publicznej drodze dopuścili się rabunku na osobie 78-letniego staruszka Bernarda Suszki z Nowejwsi Wielkiej.

W gmachu sądowym przy ulicy Pakoskiej już od samego rana panował ożywiony ruch. Na wokandzie sądowej była wyznaczona rozprawa karna przeciwko 4 bandytom. Ciekawych na korytarzu spora liczba. Panuje przytłumiony gwar. Po chwili urzędnik więzienny prowadzi 4-ch trzymających się za ręce aresztantów, którzy wchodzą na salę rozpraw. Ciekawi zapełniają galerję.

4-ch bandytów zasiadło na ławie oskażonych. Wchodzi trybunał sądowy w osobach sędziów: Głowackiego, Arndta i Witczaka oraz prokurator Czak. Rozprawie przewodniczy z wielką wprawą s. Głowacki.

— Aha, mamy dobrodziejów... — zagaja s. Głowacki rozprawę. — Wszyscy tacy młodzi, a już jesteście bandytami...

Rozpoczyna się wstępne postępowanie rozpoznawcze.

Antoni Rupiczak, młody człowiek, bezrobotny; karany nie był, postać barczysta, niedawno powrócił z wojska. Mógłby być toreadorem, powalającym byki... Twarz pucołowata, oczy małe, spokojne.

Różański wygląda niepokaźnie. Jest niski, twarz śpiczasta, oczy osadzone głęboko, biegają nerwowo po sali. Karany również nie był. Blady i anemiczny, w wojsku nie służył, gdyż był niezdatny.

Niespodziński to typ zbrodniarza. Silnej budowy, twarz zblazowana i płaska. Karany był w wojsku za dezercję i kradzież, analfabeta. Pilnie nadsłuchuje, co mu akt oskarżenia zarzuca. Znać, iż więzienie, to dla niego nie obczyzna...

Władysław Rupiczak, robotnik, ojciec rodziny. Był karany raz za paserstwo. Postać dość sympatyczna. Przy odczytywaniu mu aktu oskarżenia płacze.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że dnia 20 lutego br. na drodze leśnej pomiędzy Kolankowem a Nową Wsią Wielką napadli na 78-letniego staruszka Bernarda Suszkę i pod groźbą zabicia zrabowali mu około 2000 zł i że go do krwi pobili. Wszyscy oskarżeni do winy się przyznają. Zaprzeczają jednakże, że zabrali Suszce 2000 zł. Stwierdzają natomiast, że zabrali mu tylko 400 zł.

Po dostatecznem wybadaniu oskarżonych staje przed sądem 78-letni staruszek Bernard Suszka. Był on na łaskawym chlebie u swego syna. Po sprzedaży przez niego gospodarstwa otrzymał spłatę „łaskawego chleba" w kwocie 2000 zł, które nosił w książeczce, schowanej w kieszeni drugiej kamizelki. Niespodziński znał się z jego synem i podpatrzył, że Suszka otrzymane pieniądze nosi przy sobie.

Podczas jarmarku zauważył go Niespodziński i namówił Antoniego Rupiczaka i Różańskiego, ażeby na powracającego Suszkę napadli i zrabowali mu pieniądze. Krytycznego dnia, kiedy staruszek wracał do domu leśną dróżką, napadli na niego obaj wyżej wymienieni.

Antoni Rupiczak chwycił Suszkę z tyłu i przytrzymał mu ręce, a Różański rozerwał kamizelkę i zrabował książeczkę z pieniędzmi, przyczem kiedy napadnięty krzyczał o ratunek, wówczas ten ostatni zakrył mu twarz ręką i zagroził, że go zastrzeli, jeżeli nie odda dobrowolnie pieniędzy. Potem jeszcze uderzył go w twarz, wybijając mu jeden ząb.

Dokonawszy rabunku, zbrodniarze uciekali drogą, a ponieważ przy niej pracowali robotnicy, więc, ażeby nie być rozpoznanymi, pozasłaniali sobie twarze rękoma.

Na wieść o napadzie syn Suszki, u którego w tym czasie dla zatuszowania napadu bawił Niespodziński, udał się w pościg za bandytami, którzy jednak znikli bez śladu. Powiadomiona o napadzie rabunkowym policja wdrożyła dochodzenia, w wyniku których przychwycono 4 wyżej wymienionych rabusiów.

Biedny staruszek dowiedział się, że ze skradzionych pieniędzy otrzyma zaledwie 280 kilka złotych i że reszta mu przepadła. Biedaczysko się rozpłakał i domagał się zwrotu reszty zrabowanych mu pieniędzy, nie wiedząc widocznie o tem, że łatwiej smokowi z gardła wyciągnąć żer, niż bandytom zrabowany grosz...

Ze względu na dostateczne przeprowadzenie i udowodnienie winy oskarżonym, do której zresztą się oni sami przyznali, odstąpiono od przesłuchiwania dalszych świadków.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok następującej treści: Oskarżonych **Antoniego Rupiczaka i Różańskiego** jako niekaranych **skazuje się każdego na 3 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś **Niespodzińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia i Władysława Rupiczaka na 4 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego.

Czy wiesz, że w Uniwersytecie Ludowym w Odolanowie (Wlkp.)

w dniu 4 maja rozpoczyna się nowy kurs żeński czteromiesięczny? Jeśli czujesz, że wykształcenie twoje jest na stosunki obecne niewystarczające, a pragniesz w czasie stosunkowo krótkim i bez większego nakładu pieniężnego dokształcić się, złóż, nie zwlekając, wniosek o przyjęcie na najbliższy kurs. Pamiętaj, że Uniwersytet Ludowy jest szkołą dla dorosłych, ostatnią może okazją w twem życiu, dającą usunąć braki z lat młodzieńczych.

Uniwersytet Ludowy jest typu internatowego, oparty na wzorach duńskich. Prócz całego szeregu wykładów naukowych z różnych dziedzin życia uwzględnia nadto w kursach żeńskich zajęcia praktyczne z zakresu prac kobiecych, jak roboty ręczne, gotowanie i t. p. Specjalnego przygotowania naukowego od kandydatek nie wymaga się; wiek nie niżej lat 17.

Zainteresowanym szczegółowych informacyj po nadesłaniu znaczka na odpowiedź udziela: **Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Odolanowie Wlkp., ul. Bartosza 7.**

N'eudały zamach samobójczy.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

Kilku przechodniów, spacerujących w parku miejskim, natrafiło na młodego człowieka, wiszącego na pasku na jednym z drzew. Po oderżnięciu go okazało się, iż daje jeszcze znaki życia.

Okazało się, iż niedoszłym samobójcą był niej. Majchrzak, robotnik, lat około 20, zam. w Świeciu.

Co było powodem rozpaczliwego kroku tak młodego człowieka, nie wiadomo.

Działalność Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Poznań. Z okazji IV. Sejmiku przeciwalkoholowego obradowała Polska Liga Przeciwalkoholowa. Przewodniczył obradom dr. Niesiołowski, do pióra powołano p. Mentzla. Sprawozdanie zarządu głównego wykazało, iż mimo trudności finansowych Liga urządziła w roku sprawozdawczym doroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości, pozatem doroczny Sejmik przeciwalkoholowy i okrężną wystawę przeciwalkoholową w 12 miejscowościach Poznańskiego i Pomorza oraz w 17 miejscowościach Śląska. Zwiedziło ją ogółem 52.000 osób, korzystając zasadniczo z fachowego objaśnienia specjalnego przewodnika. Liga wydała 20.000 sztuk ulotek o napojach bezalkoholowych, a w 2.500 egz. tekst ustawy przeciwalkoholowej i rozporządzenia wykonawczego. Obrona starej ustawy przeciwalkoholowej zakończyła się niepomyślnie, nawet mimo interwencji Episkopatu naszego.

W dyskusji podawano wskazówki, zmierzające ku pozyskaniu daleko większej ilości członków z pośród inteligencji, naogół przychylnie odnoszącej się do poczynań Ligi. Po udzieleniu absolutorjum wybrano na kadencję trzyletnią na miejsca opróżnione do zarządu głównego dwu psychjatrów dr. Luzińskiego i dr. Nadolskiego, a ponownie prof. Piaseckiego jako prezesa, panie Sołtanównę i Wolską oraz ks. Gałdyńskiego. Komisja rewizyjna pozostała w składzie dotychczasowym. Wykład programowy na temat: „Rolą lekarza w walce z alkoholizmem" wygłosił dr. Luziński. Na wniosek p. Małeckiego powzięto po wykładzie następująca rezolucję:

„Zjazd delegatów P. L. P. zwraca się z usilną prośbą do członków wszystkich organizacyj przeciwalkoholowych, aby przez ustną propagandę pozyskiwali członków dla P. L. P. z pośród nieabstynentów, zwłaszcza kapłanów, nauczycieli, lekarzy, prawników i wszelkich kategoryj urzędników państwowych i samorządowych".

Z inicjatywy Ligi odbył się kurs opieki nad alkoholikami. Udział w kursie był tak liczny, iż trzeba było przenieść się na wielką salę Domu Królowej Jadwigi, którą szczelnie zapełniono. Niemałą w tem zasługę ma komendant wojewódzki policji państwowej p. Goździejewski, który kurs polecił posterunkowym m. Poznania, przybyłym w liczbie około 150. Pozatem atoli conajmniej drugie tyle było osób cywilnych, gości sejmikowych, przedstawicieli organizacyj społecznych i dobroczynnych oraz władz miejscowych, np. Starostwa Krajowego, Magistratu, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Wyższej Szkoły Pielęgniarek oraz higjenistki magistrackie. Kurs odznaczył się wysokiem poziomem wykładów, starannie przygotowanych i zajmująco wygłoszonych. Przemawiali pp. prof. Gantkowski, dr. Zajączkowski z Gościejewa, płk. lekarz Zagłoba-Zygler z Warszawy, ks. dyr. Gałdyński i opiekun zawodowy poradni p. Tomaszewski.

NAKŁO. Zebranie miesięczne Tow. Przemysłowego odbędzie się dnia 11 bm. w lokalu p. Dąbrowskiego. Na porządku obrad sprawozdanie delegata ze zjazdu związkowego, odbytego w Poznaniu i inne ważne sprawy.

STRZELNO. Raz królewna jasnowłosa cudny miała sen...! Oto fragment baletu, jaki wystawią druhny 1. Żeńskiej Drużyny Harcerskiej w Strzelnie. I harcerzom sen cudny się śni o życiu obozowem w zaczarowanym lesie. To też 1. tSrzelińska Drużyna Harcerska im. T. Kościuszki wystawia obrazek sceniczny pt.: „W zaczarowanym lesie". Radość i gwar, humor i beztroskie życie harcerzy roztoczą swój urok nad wszystkiemi, którzy w niedzielę, 10 bm. o godz. 8 wiecz, pospieszą do sali p. Piątkowskiego na wielką rewję harcerską.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele poklasztornym w Wągrowcu pobłogosławił ks. radca Suszczyński związek małżeński między p. Pawłem Jabłońskim z Grudziądza a p. Heleną Żukowską z Kobylec. Młodej parze „Szczęść Boże".

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża zagaiła p. dr. Laskowska. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. starostę dr. Rościszewskiego. Protokół oraz sprawozdanie z całorocznej pracy zdała p. Dunajska. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: dr. Likowski, ks. prob. Wróblewski, dr. Laskowska, Moszczeńska, Wacławski, Koperski, Szyszkowa i dr. Miłoszewski. Komisja rewizyjna pp.: Ertmann i Haławski, zast. pp. Zakąszewska i Matczyński. Piękny referat o znaczeniu Czerwonego Krzyża wygłosił dyr. p. Podolak z Poznania.

Z życia chóru kościelnego przy farze. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Stachowiaka. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Walczewskiego, wręczono za pilne i regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu dyplomy p. Annie Kuśnierkównie i p. Monice Kapsównie. Następnie p. prezes wygłosił obszerny referat p. t. „Parafja a chór kościelny". W dalszym ciągu przyjęto na członków pp. Czajkowską, Jachmanównę, Cylkównę, Bejmównę, Skrzypczakównę, Nowaka, Widzińskiego i Beimę. Na kandydatów pp.: Góreckiego, Seyfryda i Biskupa, poczem wygłosiła piękną deklamację p. Kuźnicka p. t. „Biała szata".

Z walnego zebrania Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Wągrowcu. Zebranie, które odbyło się w lokalu p. Pazdowskiego przy Rynku, zagaił prezes p. Haławski. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Strojny. Na przewodniczącego poproszono p. dyr. Makarego Płoszyńskiego, do pióra p. Pazdowskiego, na ławników pp. Spruttę i M. Wiśniewskiego. Następnie p. Haławski odczytał komunikaty związkowe. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Po krótkiej przerwie wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Haławski, J. Bonowski, dyr. M. Płoszyński, dyr. Spychałowicz, Pazdowski, Szudziński, Mencel, oraz Biskupski senjor i junjor. W wolnych głosach omawiano sprawy kupieckie.

Tragiczny koniec zatargu.

Korespondent nasz donosi z **Wielkiego Komorska** w pow. świeckim:

Groźny zatarg powstał w domu niej. Urbańczyka pomiędzy wymienionym a niej. Janasiakiem z tej samej wsi. Urbańczyk, chąc Janasiaka usunąć ze swego mieszkania, przywołał do pomocy kilku sąsiadów. Od ostrej wymiany zdań przyszło do kłótni, która wreszcie zamieniła się w bójkę, gdzie przy pomocy kijów usiłowano przepędzić Janasiaka, lecz ten wyciągnął rewolwer i oddał dwa strzały, przyczem jeden ugodził robotnika Gorczyckiego — uczestnika kłótni — w pierś.

Rezultatem całej sprawy było: odwiezienie postrzelonego Gorczyckiego do szpitala w Nowem; Janasiak został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Nowem. Na temat powyższej sprawy krążą w Komórsku najrozmaitsze wersje.

GRUDZIĄDZ

Z galerji naszych bliźnich.



Ceniony działacz. Widzimy go na niwie śpiewaczej, gdzie ofiarnie pracuje na czele tej organizacji i cieszy się w tych kołach ogólną sympatją. W pracy społecznej znajdujemy go przy warsztacie organizacji zawodowej i wśród byłych oficerów.

Charakter męża tego określić można w kilku słowach: prawy, szlachetny, uczynny i serdeczny, oto przymioty serca. Dobry Polak i patrjota, który gotwy jest do bezgranicznych poświęceń, o ile rozchodzi się o tak wielką rzecz, jaką jest Rzeczpospolita. A gdy jeszcze dodamy jego wybitne zdolności fachowe, to będziemy go mieli w całości.

—*—

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Z teatru.

W sobotę teatr występuje z premjerą, a jest nią **„Szafir“** w reżyserji T. Wołowskiego. Role główne wykonują pp. Szczęsna, Bielowska, Wąsowicz, Zbierzyński, Wojtecki, Golczewski, Wołowski i inni.

Kino Apollo: „Bunt młodości".

Kino Gryf: „Odrodzenie".

Nowości: „Radanika królowa puszczy" oraz „Pat i Patachon".

Kradzież. Hańczewski Edmund, kupiec (ul. Toruńska 10) zgłosił kradzież oleju i cukierków wartości 430 zł z dworca autobusowego.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Kościół św. Mikołaja.

W sobotę 16 bm. o godz. 15 **spowiedź dla dzieci.**

Bractwo św. Michała obchodzi w przyszłą niedzielę, 17 bm. swoją półroczną uroczystość.

Na chór prosimy o godz. 8 Tow. Czeladzi Kat., o godz. 10,30 Tow. Robotników Kat. i o godz. 12 chór kościelny.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa - M. Tarpno.

Apostolstwo Modlitwy - oddział niewiast. Kwartalna spowiedź św. w sobotę, 9 bm. o godzinie 5 po poł., wspólna komunja św. w niedzielę, 10 bm. o godz. 8 rano. Po południu po nieszporach zebranie miesięczne z wykładem w salce.

Kółko eucharystyczne Apostolstwa Modlitwy młodzieży żeńskiej ma zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 10 bm. o godz. 14 w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne z wykładem odbędzie się w środę, 13 bm. punktualnie o godz. 8,15 w salce.

Kościół św. Krzyża.

Czas spowiedzi i komunji św. wielkanocnej kończy się w przyszłą niedzielę, 17 bm.

Chorych i słabych, zgłoszonych do spowiedzi wielkanocnej, odwiedzać się będzie w następującym porządku: poniedziałek, 11. 4. ul. Kalinkowa i Wiślana, wtorek, 12. 4. ul. Chełmińska, Brzeźna i Narutowicza, środa, 13. 4. ul. Gelbudzka, baraki i koszary przy ul. św. Wojciecha, czwartek, 14. 4. ul. Czerwonodworna i Strzemięcin osada chełmińska, piątek, 15. 4. ul. św. Wojciecha. Odwiedzanie chorych rozpocznie się około godz. 8 rano.

Koncert religijny urządza tutejsze Apostolstwo Modlitwy Niewiast w niedzielę, 10 bm. o godz. 5 po poł. w „Tivoli“. Uprasza się o liczny udział celem zapoznania się z pieśnią kościelną.

W przededniu święta muzyki. W akademji ku czci genjalnego mistrza Józefa Haydna, którą urządza Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w auli gimnazum klasycznego, zapowiedziało łaskawy udział w części koncertowej grono profesorów Instytutu Muzycznego oraz skompletowana orkiestra smyczkowa.

Konkurs modeli latających odbędzie się staraniem Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Grudziądzu w niedzielę, 10 bm. o godz 15 na boisku wojskowem przy ul. Prowiantowej. Prosimy zawodników o punktualne stawienie się. Sympatycy mile widziani. Wstęp na boisko bezpłatny.

Pobicie. Bocian Piotr, robotnik (ul. Chełmińska 89) zgłosił, że został silnie pobity przez Jankowskiego Leona, zam. przy ul. św. Wojciecha w jego mieszkaniu za to, że przyszedł po swoją żonę, która żyła w dzikiem małżeństwie z Jankowskim. Bocian odniósł poważne okaleczenia głowy od uderzeń siekierą i musiał się nim zaopiekować lekarz szpitala miejskiego, natomiast Jankowskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Bezrobotni radzą. W środę, 6 bm. odbyło się publiczne zebranie bezrobotnych w ogrodzie „Tivoli" przy udziale około 500 bezrobotnych. Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu Ventzke, podając do wiadomości porządek obrad. Przemawiało około 15 mówców, m. i. robotnicy: Sarnowski, Napierski, Lille, Szymczak, Lewandowski, Kobusiński, Kaźmierczak, Kaszkowiak i inni. Wiele wesołości wniosły przemówienia 3 kobiet z grona bezrobotnych. Domagano się od magistratu, aby zatrudnił wszystkich bezrobotnych, nie tylko żonatych, ale i samotnych i to natychmiast przy pracach doraźnych. Dalej domagano się, aby dano możność pracy ponad 18 godzin tygodniowo, a takim, którzy posiadają liczne rodziny, do 28 godzin w tygodniu.

Przedstawienie młodzieży. Młodzież męska S. M. P. przy farze odegrała przy łask. pomocy kilku pań w sali „Tivoli" piękny i nader zabawny wodewil p. t. „Stary piechur i syn jego huzar“. Gra młodych amatorów i amatorek wypadła wprost znakomicie. Był to pomyślny skutek pilnej nauki, długich ćwiczeń, a w wielkiej mierze zasługa doskonałej reżyserji artysty teatru p. Kisielewskiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która odbyła się mimo różnych pląsów wśród niemałego ścisku we wzorowym porządku, co wywołało uznanie dla młodzieży. Wkońcu ks. patron Czapliński, obecny na sali do końca zabawy, złożył uczestnikom jej serdeczne podziękowanie za przybycie.

Walne zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddziału w Grudziądzu odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu „Leśniczówka" (park miejski) w Grudziądzu.

Zebranie Zw. Zaw. Robotników Przem. Chemicznego w Grudziądzu

(dawniejsza Federacja Pracy).

Grudziądz, 6 kwietnia

W wielkiej sali „Tioli“ miało się odbyć w dniu 6 bm. większe zebranie „Federacji Pracy". Już od samego początku nie chciano wpuszczać robotników, nie należących do B. B. Stąd powstało już zamieszanie.

Przemawiać mieli posłowie z B. B. pp. Gawlik i Tomaszkiewicz. Zebranie miał zagaić p. Eizigmann. Zebrani przywitali go krzykami i nie pozwolono mu jak i innym z B. B. przemawiać dłużej jak 5 minut. Gdy jeden z posłów z B. B. przemawiał o ustawie socjalnej, powstała na sali wrzawa, gdy poseł stwierdził, że pracy w Polsce jest **dużo, a tylko robotnikowi polskiemu nie chce się pracować“.** Dalej już ów p. poseł przemawiać nie mógł, bo robotnicy zaprotestowali przeciw jego wywodom. P. posła z B. B. poturbowano.

Bohaterski mieszkaniec Cekcyna przedstawiony do odznaczenia.

Toruń. (PAT) P. wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem ratowania ginących p. **Jana Bońka, robotnika rolnego w Cekcynie w pow. tucholskim,** który uratował w Cekcynie tonących chłopców. W dniu 22 grudnia 1931 r. Boniek, przebywając we własnem mieszkaniu, dowiedział się, że na pobliskiem jeziorze w Cekcynie załamał się lód pod dwoma chłopcami. Pospieszył natychmiast na pomoc, a widząc tonących chłopców, wszedł na lód, który się jednak pod nim załamał, wskutek czego **zmuszony był brnąć w wodzie,** dopóki przy pomocy drąga nie zdołał ocalić tonących. Jezioro w miejscu wypadku jest głębokie. Wyratowanymi byli: 15-letni Bernard Jastak i 9-letni Anotni Jastak, synowie miejscowego krawca.

—o—

Tuchola.

„Bóg nie umiera“. Miejscowy oddział Zw. Pracowników Kupieckich odegrał w sali „Browaru" dramat w 5 aktach p. t. „Bóg nie umiera“ która to sztuka pod reżyserją p. prof. Smolińskiego wypadła znakomicie. W rolach głównych grali pp.: Dolski, Zaremba, Libera, Urbanowscy, Rejnowski i inni.

Ze straży pożarnej. W lokalu p. Neumanna odbyło się zebranie tut. straży pożarnej, gdzie przemawiał instruktor wojewódzki na temat wyszkolenia strażackiego, gdyż strażakiem jest ten, który przeszedł kurs wyszkolenia. Tut. straż urządza taki kurs.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, 9 bm. doskonała komedja Z. Kaweckiego „Para nie para", okraszona obficie dowcipem i humorem.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 16 farsa Arnolda i Bacha p. t. „Hulla die bulla". O godz. 20 premjera świetnej sztuki w 3 aktach Kistemecersa p. t. „Szpieg", wyreżyserowanej z nadzwyczajnym pietyzmem przez dyr. Bendę, który wystąpi w doskonałej swojej kreacji w roli pułkownika Felta.

Mianowanie. Ks. dziekan Kozłowski Leon, proboszcz parafji św. Jakóba w Toruniu, mianowany został kanonikiem honorowym kapituły chełmińskiej.

Zmiany w policji. Kierownik wydziału śledczego policji państwowej na miasto Toruń p. podkomisarz Szmytkowski mianowany został komendantem powiatowym policji państwowej w Wąbrzeźnie.

Przetarg na dzierżawę fryzjerni na dworcu w Toruniu. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłosiła publiczny przetarg na dzierżawę fryzjerni na dworcu Toruń-miasto z terminem objęcia w dniu 1 maja 1932 r. Informacyj udziela wydział osobowy Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku w pokoju nr. 244 codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 11-13.

Zmarł przy pracy. Dnia 6 bm. Franciszek Heisse, ślusarz z zawodu, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 5, pracował przy naprawie dachu domu, znajdującego się przy ul. Grudziądzkiej nr. 10. Po kilkogodzinnej pracy zasłabł i zszedł z dachu na dół, gdzie w korytarzu nagle zemdlał. Nieszczęśliwemu usiłowali przyjść z pomocą mieszkańcy domu, lecz bezskutecznie, gdyż — jak orzekł przywołany lekarz z pogotowia — Heise zmarł na udar serca. Zwłoki nieszczęśliwego odwieziono do kostnicy miejskiej.

Toruń weźmie udział w wystawie miast zabytkowych. W czasie od czerwca do września br. odbędzie się w Brugji (Belgja) wystawa Zw. Miast Zabytkowych. W wystawie tej — jak się dowiadujemy — weźmie udział również i miasto Toruń, które też otrzymało zaproszenie. Toruń będzie tam reprezentowany przez eksponaty przeważnie fotografje charakterystycznych zabytków, starych planów itp.

Kurs strażacki w Rudaku. Zorganizowany został w Rudaku pod Toruniem kurs dla członków ochotniczej straży pożarnej z Rudaku i Stawek. Na kurs ten (120-godzinny) zapisało się około 40 strażaków oraz szereg osób z organizacyj społecznych. Kierownikiem kursu jest p. Łęgowski. Wykłady odbywają się w lokalu p. Kaczmarka w czwartki od godz. 19 do 21,50.

Kierownik Mleczarni Centralnej skazany na 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę kierownika Mleczarni Centralnej, oskarżonego o przekroczenie przepisów sanitarnych. Jak już wczoraj donosiliśmy, polecił on wyrobić i sprzedać masło ze śmietany, w której utopił się szczur.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd w dniu 7 bm. uznał oskarżonego winnym, że nie zażądał nakrywania naczyń mleczarskich, aby nie dostały się tam szczury lub myszy i zasądził go na 1 miesiąc więzienia i 1300 zł grzywny.

Pozatem sąd uznał go winnym, że jako kierownik dopuścił do przechowywania przetworów mleczarskich w kotłach niezamkniętych, zardzewiałych, dziurawych, zatkanych szmatami, które mogły spowodować niebezpieczeństwo zdrowia publicznego i za to zasądził go na 6 miesięcy więzienia i 1200 zł grzywny.

Sąd na podstawie zeznań świadków oraz orzeczenia lekarza dr. Skowrońskiego uznał, że przechowywanie mleka i przetworów mleczarskich w zardzewiałych, dziurawych i niezamkniętych naczyniach jest bardzo szkodliwe dla zdrowia, szczególnie dla niemowląt i wywołać może zarazki chorobotwórcze.

Oskarżony Moenke jako kierownik powinien o tem wiedzieć i temu zapobiec. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, sąd skazał go na łączną karę 6 miesięcy więzienia i 1500 złotych grzywny.

—::—

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, iż wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego przebywać będzie od 12 do 17 maja **w Chełmnie,** od 22 do 29 maja **w Tczewie** i od 5 do 19 czerwca **w Grudziądzu.**

Zarząd wystawy organizuje w miejscach postoju również i dział miejscowy dla eksponatów przemysłu lokalnego, dlatego wskazanem byłoby, aby pp. kupcy i przemysłowcy w miejscowościach wyżej wymienionych wzięli jaknajliczniejszy udział w wystawie.

Prace organizacyjne wystawy na terenie Pomorza przeprowadza p. Franciszek Mały, Poznań, ul. Skarbowa 14 m. 5, będący reprezentantem wystawy na województwo poznańskie i pomorskie.

—::—

Tczew.

Próbne baloniki. Od pewnego czasu propaguje się w Polsce budowę domów drewnianych mieszkalnych, budowa których jakoby po ostatniej wielkiej zniżce cen na drzewo wszelkiego rodzaju kalkuluje się bardzo dodatnio. Myśl ta jednakowoż tu w naszej dzielnicy nie przyjmuje się. Władze rządowe zamierzają w tym roku przeznaczyć pewne fundusze na popieranie drobnego budownictwa drewnianego. Pożyczki byłyby udzielane na 5 lat, a nie przekraczałyby 4000 zł. Skłonni do budowania, a mający własnej gotówki około 5000 zł mogą zgłosić się w magistracie pokój 7. Nie znaczy to, że już pożyczkę otrzymają. Odnośne władze chcą się przekonać, czy myśl ta znajdzie oddźwięk w społeczeństwie i czy w naszych warunkach zasługuje na poparcie.

Zagadkowy pożar. W Lignowach Szlach. paliła się stodoła oraz stajnia p. Plocińskiego, które aczkolwiek są dość oddalone od siebie, jednocześnie się palił. Prawie pewnem jest, że wroga ręka pożar wznieciła. Na właściwych sprawców podpalaczy dotychczas nie natrafiono.

Znalezienie zwłok noworodka w dole kloacznym.

Z Lubawy donoszą:

Przy czyszczeniu dołu kloacznego w domu przy ul. Kupnera 32 w Lubawie znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że matką noworodka jest niezamężna Łądkwoska Marta, lat 22, zam. przy rodzicach w tymże domu. Zeznała ona w toku badania, iż dziecko porodziła w dniu 10 marca br. w chwili, gdy była na ustępie, przyczem dziecko wpadło w dół kloaczny. Zeznanie to wydaje się być tylko zwykłym wybiegiem, gdyż zachodzi podejrzenie, że wymieniona urodziła dziecko normalnie, a później dopiero, chcąc zatrzeć wszelkie ślady, wrzuciła je do dołu kloacznego. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok noworodka.

—o—

Krwawe wesele w powiecie lubawskim.

W czasie uroczystości weselnej u robotnika Jarzębskiego w majątku Studa (pow. lubawski) został raniony wystrzałem z rewolweru w prawy bok syn Jarzębskiego — Szczepan. Wystrzał z rewolweru spowodował jeden z gości weselnych i to Wiśniewski Franciszek z Torunia, który chcąc powitać powrót orszaku weselnego z kościoła, wystrzelił na wiwat tak nieostrożnie, iż postrzelił Jarzębskiego. Rannego przewieziono do lecznicy powiatowej w Nowemmieście, gdzie następnego dnia zmarł. Ponieważ Wiśniewski nie posiadał zezwolenia na noszenie broni, broń tę mu odebrano i dołączono do aktu dochodzeń, które przesłano następnie do władz sądowych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marji Kleofas., Bogusława.
Jutro: Ezechiela, Daniela.
Wschód słońca: godz. 5,16.
Zachód słońca: godz. 18,48.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 4. IV. — 10. IV.:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski, tel. 682;

2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 1, tel. 98.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Kubczak, dnia 10. IV. 1932 r., ul. Marszałka Focha 22, tel. 17-42.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę prapremjera sztuki „ZDOBYWCA“, w której autor, Norbert Jezierski porusza zupełnie nowe zagadnienia psychologiczne, obfitujące w sceny o mocnem napięciu, trzymającem widza w nieustannem zaciekawieniu. Na premjerę przyjazd swój zapowiedzieli: dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Krzywoszewski, przedstawiciel Związku Autorów Dramatycznych Polskich Jan Adolf Hertz oraz dyrektorzy teatrów: poznańskiego i toruńskiego. Obecny będzie również i autor, stale mieszkający w Bydgoszczy. W niedzielę poraz drugi „ZDOBYWCA“.

W niedzielę, 10 kwietnia o godz. 4-ej po poł operetka Kalmana „FIOŁEK Z MONTMARTRE“.

11 kwietnia tani poniedziałek wypełni operetka Kalmana „FIOŁEK Z MONTMARTRE“.

—::—

Na marginesie.

Małpa, że jej się zdarzało
być raz na wozie, to znów pod wozem,
powzięła myśl wielce śmiałą,
bo sprawiła sobie kozę
i poczęła plany roić:
ta koza ma wymię i dydki,
będę ją codzień doić,
musi dać mleka nawet na zbytki,
w ten sposób przy moim sprycie
wieźć będę jedwabne życie,
wysłane różami i złotem...



Tak snując szczęścia nić
zapomniała tylko o tem,
że kozie trzeba dać żryć,
lub przestanie być mlekopłodną.

Z początku płynęły mleka strugi,
ale gdy małpa raz i drugi
doiła kozę na głodno,
koza po pewnym czasie
wykopyrtła się.

Jaka stąd nauka?
Ta, jaką głosił już Luter:
Doić naród nie sztuka —
Sztuką jest dać mu futer!

—::—

— **Miejskie gimnazjum Kopernika.** Konferencja okresowa wywiadowcza odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 12.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech.** Dnia 13 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Nowa ustawa o kosztach sądowych.

Adwokaci, sądy i społeczeństwo wobec nowej ustawy o kosztach sądowych

Dlaczego tak nagle? — Wszyscy zaskoczeni niezwykłym pospiechem. — Niepotrzebny biurokratyzm. — Koszta sądowe niższe — lecz płatne zgóry. — Kupiectwo i rzemiosło.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

„Uszczęśliwiono“ znowu byłą dzielnicę pruską nową ustawą o kosztach sądowych — jak już krótko o tem donosiliśmy — podobnie jak swego czasu „ustawą stemplową“. Przypominamy sobie jeszcze żywo, z jak wielkiem oburzeniem szerokie koła społeczeństwa Zachodniej Polski przyjęły wówczas tę niefortunną ustawę stemplową. Dotąd bowiem w życiu praktycznem ustawa ta zawiodła, pozostała raczej tylko

USTAWĄ ISTNIEJĄCĄ NA PAPIERZE,

walka zaś prowadzona z c. k. austrjackim biurokratyzmem, który zakwitł w całej pełni w tej ustawie, okazała się słuszną.

Otóż, jeżeli chodzi o nową ustawę o kosztach sądowych, wprowadzającą **system opłat stemplowych** i w sądownictwie, to stwierdzić trzeba nasamprzód, iż tak samo jak ustawa stemplowa, nie jest ona dostosowana do tutejszych pojęć o opłatach stemplowych. Pomijając jednak już tę okoliczność,

NAGŁE I RADYKALNE WPROWADZENIE W ŻYCIE TEJ USTAWY,

zaskoczyło nietylko adwokatów, ale i — sądy, które wcale nie były przygotowane na tę ustawę. Niemniejsza konsternacja zapanowała oczywiście **w tutejszem społeczeństwie.** Ustawa ta bowiem ukazała się nagle w „Dzienniku Ustaw“ w dniu 31-go marca rb. i już z dniem 1 kwietnia b. r. miała wejść w życie. Oczywiście, że „Dziennik Ustaw“ drukowany w stolicy w dniu 31 marca nie mógł się ukazać w całej Polsce tegoż samego dnia, lecz dopiero później, tak, że dopiero w pierwszych dniach kwietnia dowiedziały się o tej nowej, obowiązującej już ustawie, zainteresowane osoby. W niektórych większych sądach zapanował **prawdziwy popłoch:** sądy odmawiały — w myśl tej nowej ustawy — z jednej strony przyjęcia nowych skarg bez uiszczonej zgóry opłaty kosztów sądowych, w przepisanych znaczkach stemplowych, z drugiej strony niektóre kasy sądowe nie były w stanie

POKRYĆ WIELKIEGO ZAPOTRZEBOWANIA ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Zabrakło więc znaczków stemplowych, bez których nie wolno było wnieść nowej skargi i szeregu innych czynności. Istny ten chaos powiększony został jeszcze przez to, iż ustawa ta, do której niema jeszcze żadnej wykładni (komentarza), jest bardzo niejasna i nastręcza w niektórych wypadkach wielkie wątpliwości.

WZGLĘDY FISKALNE.

Głównym celem tej nowej ustawy o kosztach sądowych, to przysporzenie państwu dochodów szybko i łatwo uchwytnych. Pospiech, z jakim zresztą wprowadzono tę ustawę w życiu, mówi wymownie o tem, iż względy fiskalne były tu czynnikiem decydującym. Według dotychczasowego system bowiem wyegzekwowanie kosztów sądowych po procesie, trwało bardzo długo, a często nawet było bezskuteczne. Obecnie przez płacenie zgóry kosztów sądowych zapewnia się państwu pewien dość pokaźny dochód. Przy tej sposobności wyłania się jednak kwestja, czy sądy istnieją na to, ażeby zarabiać, czy też tylko — jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie opłaca się kosztów sądowych — dla wymiaru sprawiedliwości? Brak miejsca nie pozwala nam na rozstrząsanie tego zagadnienia.

JAKA JEST OPINJA ADWOKATÓW?

W rozmowach z bydgoskimi adwokatami stwierdzić można było wielkie niezadowolenie z powodu nagłego wejścia w życie tej nowej ustawy o kosztach sądowych. Ustawa sama bowiem jest dość **chaotyczna** i trudno się w niej połapać. Przy obecnym braku płynnej gotówki, ilość skarg może się zmniejszyć o jakieś 30%.

KOSZTA SĄDOWE SĄ NAOGÓŁ ZNACZNIE NIŻSZE

według nowej ustawy, lecz płatne zgóry, gdyż inaczej żaden sędzia terminu rozprawy nie wyznaczy.

Jedyną korzyścią tej ustawy — według zgodnej opinji adwokatów — jest jej **charakter unifikacyjny,** t. zn. działanie jednej tylko ustawy o kosztach na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej, pozatem może ona w części ukrócić **pieniactwo.** Biurokratyzm natomiast w sądownictwie będzie wielki.

KUPIECTWO I RZEMIOSŁO,

zaledwie dyszące, przy tym ciężkim kryzysie gospodarczym, może przez tę ustawę znaleźć się w jeszcze gorszem położeniu. Chcąc bowiem wyskarżyć pretensje — z wątpliwym, jak to często bywa, skutkiem — kupcy i rzemieślnicy będą musieli jeszcze koszta sądowe zgóry zapłacić. Czy w tych warunkach kupiectwo i rzemiosło, po wielkich poniesionych już stratach, będzie w stanie w dodatku finansować jeszcze skargi? Niewątpliwie będzie ono musiało nastawić się inaczej i dotychczasowy system kredytowy ulegnie nowym przemianom, lub też zupełnie — zniknie.

Tak w głównym zarysie przedstawia się ocena tej nowej wcale nie pożądanej w obecnych czasach ustawy o kosztach sądowych w naszej dzielnicy zachodniej.

O głównych postanowieniach tej nowej ustawy i wysokości kosztów sądowych w następnym artykule. **(ak.)**

Rzeczoznawcy twierdzą, że tylko nowa wojna może poprawić położenie gospodarcze świata.



Mars: Tyle zawsze na mnie szkalowali, a teraz przecie we mnie widzą dla siebie zbawienie!

Sokolice bydgoskie organizują się.

Nowy oddział żeński na Zimnych Wodach.

Zwołane przez zarząd gniazda VII zebranie zgromadziło poważną ilość obywatelek Zimnychwód i członków gniazda VII. Okręg V. reprezentowała p. Sienkiewiczowa, z Okręgowego Wydziału Sokolic obecne były pp. Piotrowska i Sosnowska Fr.

Zebranie zagaił prezes p. Śmigielski, witając licznie zebranych gości. W słowach wstępnych zaznaczył cel zebrania, podkreślając ważność istnienia oddziału żeńskiego przy gnieździe VII.

Po odczytaniu regulaminu przez sekretarkę O. W. S. dot. tworzenia oddziałów żeńskich po gniazdach, przystąpiono do wyboru wydziału.

Na przewodniczącą wybraną została p. Komornicka Stanisława, jej zast. p. Piekiełkowa, sekretarką Komornicka Helena, jej zast. Czajkowska Helena, skarbniczką p. Przybyszewska, kierowniczką techniczną p. Fitznerówna Kazimiera, zast. p. Błochówna.

Tytułem składki uchwalono pobierać miesięcznie 25 gr od ćwiczących; niećwiczące członkinie płacić będą 50 gr miesięcznie. Lekcje gimnastyczne odbywać się będą w poniedziałki i środy o godz. 7 w sali p. Komarnickiego, zebrania plenarne wydziału w 4 niedzielę miesiąca o godz. 3 tamże.

Na członków zapisało się od razu dzięki zrozumieniu pań 21. Apel zarządu przyniósł pożądany skutek, co z radością zaznaczył prezes gniazda p. Śmigielski.

P. Sienkiewiczowa im. okr. V. wyraża życzenia, by zapał, który wśród zapisanych członkiń zauważyć się daje, nie był „słomianym ogniem“, ażeby zapisane członkinie nietylko same regularnie udział brały w ćwiczeniach, ale agitowały pomiędzy znajomemi, zachęcając do wstępowania w szeregi sokole, by oddział gniazda VII na zlocie okręg. poszczyć się mógł co najmniej 20 ćwiczącemi druhnami, co na Zimnych Wodach wcale trudnem być nie powinno

Życzenia pomyślnego rozwoju, hartowania ciała na ćwiczni a wzamcniania ducha na zebraniach, imieniem Okręgowego Wydziału Sokolic złożyła sekretarka O. W. S., zapewniając pomoc i opiekę przez O. W. S. w każdej potrzebie. Do Wydziału zwraca się z apelem, by na ćwiczni otaczał drużynę opieką a z O. W. S. był w ścisłym kontakcie.

P. Sosnowska przyrzeka swą pomoc techniczną, prosi o regularne i punktualne przybycie na ćwiczenia.

P. Śmigielski wyraża serdeczne podziękowanie delegatkom za przybycie i wyrażoną pomoc, której tutaj tak bardzo będzie potrzeba.

Wspólnym śpiewem zakończono zebranie.

* * *

Zaraz po zebraniu odbyło się posiedzenie zarządu, na którem uchwalono urządzić w dniu 3 maja wieczorek familijny w zamkniętem kółku, połączony z wspólną kawką i urozmaiceniami dla wszystkich członków gniazda VII.

Jeżeli wytrwałość będzie taka, jaki jest zapał w oddziałach żeńskich w Bydgoszczy, to zlot okręgu V. przypadający na dzień 12. 6. br., będzie mógł się poszczycić znacznym wzrostem żeńskiej drużyny ćwiczącej.



U golibrody.

— Dżeń dobry panu redaktoru. Pan ma maleńkiego ogródku sztreberowskiego, nieprawda? Nu, to teraz może pan zrobić karjery i majątku!

W jaki sposób... pan sze pita? Pan nie czytał, że prezesem Banku Rolnego został pan Stamirowski? Jakto co z tego! Pan może podać sze u niego o wielki pożyczki rolny. Un nie jest fachman, to pan łatwo bedzi mógł nabić go w butelki.

Pan mu napisze tylko, że w pańskim ogródku rosną same ananasy i inne rarytasy. Że pan ma w nim tytuniowe kultury na same prezydenty i marszałki. I że pan ma na pare grządki jeszcze inne prawdziwe kokosy. Pan Stamirowski jest major, un jest dobry książkowy od podwójny buchalteryi, ale czy un sze rozumi na żemi i na gnoju? Pan bedzi mógł w niego wmówić hocki-klocki, i un panu da wielki pożyczki na mały kawałek ogródku.

Ja sam zamiszlam na moje pare doniczki i pudełki zaciągnąć u niego hipoteczny pożyczki. Mam w nich groszku, mam pomidory i pare krzaków rzodkiewki. Co pan miszli, to jest dziś majątek, to jest deski ratunku od największy bidy.

Najgorszy rzeczy w resortu jest fachowiec. Un bedzi sze nad każdym sprawem namiszlał, bedzi sze zastanawiał i szpekulował, a tu nima czasu na medytacyi, tu jest poczebna prędki rezolucyi, bo kryzys szedzi nam na karku i grozi z plajtem. Niech pan pomiszli o takim przykładu: gdyby minister długo zastanawiał sze, komu najlepi pomódz z funduszem dyspozycyjnym, kto na niego najlepi zasługuje, to po długi rozwagi przyszedłby do przekonania, że każdy, kto po tego funduszu ręki wyciąga, jest lump i gałganiec, i un nie wart taki pomocy. I coby sze stało? Unby nikomu nic nie dał, onby całego funduszu dyspozycyjnego zamroził. A to nie powinno być. Fundusz dyspozycyjny jest płynny krwi walutowy, un powinien krążyć między polityki jak aeroplan na powietrzu.

Wielki koncert

na rzecz kościoła na Szwederowie.

W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Strzelnicy (ul. Toruńska) wielki koncert. Na program złożą się utwory orkiestrowe, wykonane przez pełną orkiestrę Okr. Koła Związku Inwalidów Wojen. w Bydgoszczy oraz chór kościelny. Ze względu na to, że dochód przeznacza się na tak zbożny cel, jak wykończenie kościoła na przedmieściu szwederowskiem, nie wątpimy, że całe społeczeństwo naszego miasta poprze tą imprezę, tem bardziej, że program jest naprawdę dobry.

Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

Balon w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 17. bm. otwiera Pomorski Automobilklub swój tegoroczny sezon sportowy, organizując zawody sportowe jako **pościg za balonem wolnym**, który wystartuje o godz. 14 ze stadjonu miejskiego.

Przed startem począwszy od godz. 12,45 odbywać się będą **pokazy dla publiczności**, jak przeprowadzenie pomiarów meteorologicznych, doczepianie gondoli i wyważanie balonu, przyczem potrzebnych objaśnień udzielać będzie obsługa balonu.

W międzyczasie o godz. 13,30 odbędzie się również na torze żużlowym stadjonu handicapowany **bieg motocyklowy o nagrodę „wiosny"**, w którym startować mają najlepsi jeźdźcy z Bydgoskiego Klubu Motocyklowego.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, sobota śpiew młodzieży o godz. 6-ej w sekretarjacie.

Jutro, w niedzielę wspólna fotografja młodzieży oddziału I. o godz. 10-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Fotografja senjorek jutro o godz. 11-ej tamże.

Jutro próba, celem osiągnięcia Państwowej Odznaki Sportowej na Stadjonie Miejskim, początek o godz. 9,30.

—::—

— **Wojewódzka komisja samochodowa** będzie urzędowała w Bydgoszczy w poniedziałek dnia 11. bm. w starostwie powiatowem ulica Słowackiego.

— **Obniżenie ceny podręczników szkolnych.** Wydawcy książek szkolnych postanowili obniżyć ceny podręczników szkolnych **od 10—20% cen dzisiejszych**, przyczem ceny zniżone obowiązywać będą od 10 kwietnia 1932 r. Postanowienie to zostało podyktowane chęcią przystosowania cen do zmniejszonych zarobków.

— **Czwartkówka drogerzystów.** Związek Młodych Drogerzystów obwód pomorski urządza w nadchodzący czwartek pierwszą w roku bieżącym swoją tradycyjną herbatkę czwartkową, połączoną z tańcami. Początek powyższego wieczorku o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem". Wstęp bezpłatny. Goście i sympatycy mile widziani.

—*—

Zebranie Rady Okręgowej

CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI NA OKRĘG BYDGOSKI

odbędzie się

we wtorek dnia 12-go bm. o godz. 7-ej wiecz. w salce sekretarjatu przy ulicy Dworcowej.

Na porządku obrad sprawozdanie z zebrania zarządu głównego i ze zjazdu wojewódzkiego oraz inne ważne sprawy.

O liczne przybycie członków Rady oraz prezesów kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

Do całego rzemiosła

w obwodzie bydgoskiej Izby Rzemieślniczej.

W dniu **29 czerwca br.** nastąpi w Bydgoszczy otwarcie **Wystawy Prac Terminatorskich,** uchwalonej przez wszystkie cechy rzemieślnicze w porozumieniu **z Izbą Rzemieślniczą** i Szkołą Dokształcającą w Bydgoszczy.

Cele takiej wystawy są niezwykle doniosłe, szczególnie w czasach, w których rzemiosłu wielkie stawia się wymagania. Nie wystarcza zadowolić się tem, co już osiągnięto. Byłoby to równoznaczne z cofaniem się. Musimy, jak mówi poeta, „naprzód iść i świecić!". Musimy świecić przykładem młodym pokoleniom rzemieślniczym, tym, którzy zastąpią nas w przyszłości na naszych posterunkach.

Aby **pobudzić młodszą generację rzemieślniczą do szlachetnej rywalizacji,** do wytężonej pracy nad sobą, aby wywołać u niej zdrową ambicję, konieczne jest urządzenie, od czasu do czasu, wystaw prac terminatorskich.

Pierwsza taka wystawa odbyła się w Bydgoszczy w 1924 r. Sam Prezydent Rzeczypospolitej dokonał wtedy jej otwarcia. I chlubne były jej wyniki.

Teraz po 8 latach nadszedł czas **ponownego przeglądu.** Pragnęlibyśmy stwierdzić, że rzemiosło godnie przygotowuje swych następców do trudnej walki o byt, o lepsze jutro. Do tego potrzebna jest współpraca wszystkich, szczególnie mistrzów, którzy we własnym, dobrze zrozumianym interesie winni umożliwić swoim uczniom udział w tej wystawie. Pamiętajcie, panowie mistrzowie o tem, że część uznania, jakie spadnie na uczniów Waszych — spadnie i na Was! Udział uczniów Waszych chlubnem będzie świadectwem dla **Waszych warsztatów pracy!**

Że wystawy prac terminatorskich wielkie mają znaczenie, to nie potrzeba osobno dowodzić. Szerzenie zamiłowania do rzemiosła i pielęgnowanie pięknych tradycyj rzemieślniczych obok wielu, wielu innych — oto główne walory moralne takich wystaw. Niemałe z nich wyniknąć mogą również korzyści materjalne. Wie o tem doskonale każdy postępowy, idący z czasem rzemieślnik.

Generalny przegląd wyników szkolenia uczniów przez mistrzów i Szkoły Dokształcające wypaść musi imponująco, ilościowo i jakościowo. Trzeba natychmiast rączo zabrać się do pracy. **Jak najwcześniej** należy zgłaszać wystawców i eksponaty. Komitet organizacyjny Wystawy Prac Terminatorskcih pracuje gorliwie nad tem, aby wystawa wypadła świetnie. Od Was to jednak zależy mistrzowie i uczniowie, od Waszego zapału i pracy!

Nie wątpimy, że i tym razem Wystawa Prac Terminatorskich obfity przyniesie plon dla dobra rzemiosła, Narodu i Ojczyzny!

Zgłoszenia kierować należy do p. **Franciszka Smolarka,** Bydgoszcz, ul. Poznańska 2. Tam otrzymać można również bliższe informacje.

A więc: **do pracy, do apelu!**

Za Komitet organizacyjny Wystawy:
(—) **Fr. Kowalski,** prezes

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 52.

O czem należy pamiętać

przy składaniu zeznań o dochodzie?

Wszystkie osoby, których dochód w roku 1931 **przekroczył 1500 zł,** obowiązane są złożyć **do dnia 1 maja 1932 r. zeznanie o dochodzie na przepisanym formularzu.** Gdy zeznania nie złożono, lub złożono je po terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjału, jakim władza rozporządza.

Następujące osoby są uwolnione od składania zeznań, **a są do tego zobowiązane** tylko wtedy, **gdy otrzymają wezwanie** do złożenia zeznania:

a) jeżeli dochód płynie z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha,

b) z przedsiębiorstwa handlowego według IV. i V. kategorji, a w miejscowościach III. i IV. klasy według III. kateg. handl.,

c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego według VIII. kat. przemysłowej,

d) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 izb.

Te osoby są jednak w każdym razie uprawnione do wniesienia zeznania.

Kto, mimo publicznego wezwania władzy skarbowej, nie złoży w terminie wyznaczonym zeznania o dochodzie, może być **karany grzywną** od 3 do 100 zł. Na poparcie swych zeznań podatnicy mogą składać wszelkie dowody piśmienne oraz przedkładać do przejrzenia **księgi handlowe** lub gospodarcze.

Ustawa o podatku dochodowym zapewnia płatnikowi prawo współdziałania przy wymiarze podatku, od pierwszych wstępnych czynności aż do uprawomocnienia się wymiaru. Pierwszą czynnością współdziałania jest zeznanie. Jeżeli podatnik złożył zeznanie, podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta **odmiennie od złożonego zeznania,** jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek.

W zeznaniach wolno i należy od ogólnego dochodu potrącić **odsetki od długów, podatki** i inne odliczenia wymienione w formularzu zeznaniowym i domagać się zniżki o **2 stopnie** za każdego następnego członka rodziny, gdy na utrzymaniu podatnika, którego dochód nie przekracza 7200 zł rocznie, znajduje się więcej, niż 1 członek rodziny. Osoby te należy wymienić nazwiskiem i imieniem i podać ich wiek.

Za dochód **z gruntu** przyjmuje się wartość 4 centnarów podwójnych z 1 ha gruntu.

Za dochód **z budynku** przyjmuje się otrzymany czynsz za potrąceniem kosztów naprawy, należytego utrzymania ruchomości oraz urządzeń, wynagrodzenie administratora, dozorcy, ubezpieczenia i 2 proc. amortyzacji. Kto zajmuje mieszkanie w własnym budynku, dolicza do dochodu roczną wartość czynszową zajmowanego mieszkania.

Nie odnosi się to do ubikacyj używanych na cele handlowe lub przemysłowe. Dochody płynące z domów mieszkalnych **nowowybudowanych** lub wykończonych albo z części domu nowowybudowanej lub wykończonej **wolne są od podatków** przez 10 lat od chwili ukończenia budowy. Nadto można potrącać **przez pięć lat** od roku następnego po ukończeniu budowy od ogólnego dochodu **koszty budowy.** Dla uzyskania tych ulg trzeba wnieść podanie do władz wymiarowych i dołączyć zaświadczenie władzy budowlanej.

W razie trudności z powodu niedostarczenia przez płatnika wiarogodnych danych co do ustalenia wysokości osiągniętego dochodu, władze wymiarowe, w większości wypadków dla zachowania równomierności w opodatkowaniu, posiłkują się wysokością osiągniętego w miarodajnym okresie czasu obrotu przez przedsiębiorstwo, należące do płatnika i stosując t. zw. normy przeciętnej zyskowności, wyprowadzają na tej podstawie dochód.

Dlatego nie powinien podatnik ograniczyć się do podania w zeznaniu tylko ogólnej kwoty dochodu, lecz wykazać, **w jaki sposób dochód ten obliczył** i na dowód wykazanej wysokości dochodu powołać się na swoje książki, zapiski, zestawienia i t. p. Ustalenie dochodu nie może nastąpić z pominięciem materjału wyjaśniającego, dostarczonego przez płatnika. Stosowanie norm średniej zyskowności powinno mieć miejsce jedynie w wypadkach, gdy w inny sposób nie można ustalić wysokości dochodu. Ustalenie w ten sposób dochodu z domu **nie powinno przekraczać 40 proc. przychodu brutto.**

Wolne od podatków są też: pensje weteranów, dodatki do odznaczeń oraz odsetki pobierane z niektórych pożyczek państwowych, jak n. p. 8 proc. pożyczka dolarowa.

Do dnia 1 maja należy też uiścić **połowę podatku,** jaki przypada według zeznania i odpis dowodu wpłaty dołączyć do zeznania.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji na Bielawach

odbędzie zebranie miesięczne w sobotę dn. 9 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu godz. wcześniej

Zarząd.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie odbędzie się **dziś, w sobotę,** dnia 9 bm., o godz. 19-ej wiecz., w lokalu p. Rutkowskiego, przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Na porządku obrad **ważne sprawy.**

Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Przybycie wszystkich członków konieczne, zwłaszcza tych, którzy korzystają z różnych udogodnień. Sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu ½ godz. wcześniej.

Zarząd.

*

KOŁO SIERNIECZEK.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę,** dnia 9 bm., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu p. Góreckiego, przy ul. Fordońskiej nr. 105.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy Ch. Dem. p. Stróżyński.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

WYRZYSK.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się miesięczne **zebranie filji rzemieślników rolnych z powiatu wyrzyskiego** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu „Dom Polski" w Wyrzysku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jaknajliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

—::—

— **Przypominamy** w ostatniej chwili wszystkim druhom i sympatykom o **zabawie wiosennej** którą urządza oddział kolarzy i oddział piłki nożnej Tow. gimn. Sokół V. dziś w salach p. Bąckera (dawn. Patzer). Program jak zwykle bardzo urozmaicony. Przygrywać będą dwie orkiestry.

Notatki reportera.

O tajnych funduszach i tajnych związkach. — Komunizm jawny. — Trójki, dziewiątki. — Magister historji i szewczyna w jednym szeregu. — Kolebka polskiego faszyzmu, zamówiona w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 9 kwietnia.

((n) Zarząd każdego państwa ma do dowolnego rozporządzenia fundusz na utrzymanie tajnej policji, opłacanie prasy lub pisarzów, służących rządowi i na podobne cele. W Prusach fundusz ten nazywano „gadzinowym", w Polsce w sprawozdaniach sejmowych często czytamy o funduszach „dyspozycyjnych" wielomiljonowych.

Obojętnie jak się taki fundusz nazywa. Ludzie, żrący z tego żłobu, maskują się, a powinni nosić łańcuch na szyi, jak ongiś dworscy szambelanowie i tajni radcowie.

Tajne fundusze istnieją także dla tropienia zagrażających państwu, jego ustrojowi czy napuszonym rządcom — związków tajnych. Dlatego strzec się należy związków tajnych, gdyż często na czołowych miejscach znajdują się tam donosiciele Niejeden z tych „agentów" jest gorliwszym komunistą od komunistów jawnych.

Dopóty Komunistyczna Partja Robotników Polskich odbywała kongresy jawnie (1918 i 1919 r.) była mniej szkodliwą i agenci — nie mieli co robić. Teraz codziennie czytamy o aresztowaniach agentów, kurjerów i całych sztabów komunistycznych. W Lubelskiem zamknięto stu, we Lwowie piętnastu, w Bydgoszczy pięciu i tak bez końca. Aresztowania w jednych i tych samych środowiskach odbywają się dwa, trzy, a nawet cztery razy do roku. Zdawałoby się, napozór, że już wszystkich rodzimych bolszewików wyłapano, a tymczasem... jest ich coraz więcej. Najniebezpieczniejsi są ci, którzy nie należą do „trójek" czy jak się ich komórki zowią, ale szerzą demoralizację na dniu białym. To nie czerwońce moskiewskie, ale coś więcej wywrotowców łączy. Na ławie oskarżonych we Lwowie siedzą obok siebie magister historji i pomocnik szewski, student filozofji i biedna szwaczka... W Bydgoszczy drukuje się zupełnie jawnie u Dittmanna ilustrowane czasopismo „Ze świata", czerpiące materjały (oczywiście drogą kulturalnej wymiany) od Sowietów. Pismo to masowo kolportują na kresach wschodnich. Redaktorką jest niejaka Bramowa.

Od bolszewików system pracy „komórkowej" przejęli — nasi Niemcy. W procesie Graebe contra Kindermann, który toczył się przed sądem bydgoskim, świadkowie zeznali, że o wszystkiem decydowała t. zw. dziewiątka (Neuner-Ausschuss). Ona też dysponowała tajnym funduszem — co miesiąc przysyłano dla Niemców tutejszych 60.000 marek z Berlina; raz jeden otrzymała „dziewiątka" 100 tysięcy dolarów od Niemców z Ameryki.

I zrób tu co!

Organizujący się w Bydgoszczy jawny „polski faszyzm" (inicjatorem ruchu jest kapitan wojsk polskich, pozostający dotychczas w służbie czynnej, stąd właśnie wynikła konieczność wystąpienia chwilowo pod pseudonimem „Jakób Powell") zamierza kwestje mniejszościowe uregulować w ten sposób: Trzeba uderzyć pięścią w stół i powiedzieć, że Polska musi być Polską. Jeżeli bowiem będziemy nadal stosować do absurdu dochodzącą tolerancję wobec mniejszości narodowych, to nam w końcu będzie wypadało udawać mniejszość.

Przysłowie **„Wolno w Polsce jak kto chce"** ma, jak nam się wydaje, swoją podstawę.

Swojski faszyzm zmierza do reform społecznych — od góry do dołu, do utworzenia wewnętrznego środka płatniczego, przejęcia przez państwo wszystkich instytucyj komunalnych i samorządowych, całkowitej zmiany systemu podatkowego, uregulowania płac, zniesienia na całym terenie Rzeczypospolitej wszystkich organizacyj o charakterze przysposobienia wojskowego, reorganizacji prasy, rewizji konstytucji i ustanowienia takich praw, gdzieby był „nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa".

Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Nowa placówka handlowa.

Dobrze jest, jeżeli do handlu biorą się jednostki młode, energiczne i fachowe. Takie placówki gwarantują żywotność i należyte traktowanie trudnego zawodu kupieckiego. To też z radością możemy powitać fakt, że pp. Janik i Brzezińscy, znani w Bydgoszczy z najlepszej strony, otwierają w poniedziałek, 11 bm., przy ulicy Dworcowej 20, nowy magazyn materjałów męskich, jedwabi, płócien i bawełny. Niskie, sumiennie skalkulowane ceny i rzetelna obsługa, zapewnione. Nowej firmie, zasługującej całkowicie na poparcie, złożyć należy życzenia pomyślnego rozwoju. „Szczęść Boże!".

—::—

— **Dowody osobiste.** Z uwagi na zbliżający się okres wakacyjny Magistrat m. Bydgoszczy (wydział ewidencji ludności) przypomina ponownie obowiązek zaopatrywania się **zawczasu** w dowody osobiste. Chcąc publiczności zaoszczędzić zbytecznego poprzedniego informowania się, a później niepotrzebnego wyczekiwania przy masowym wydawaniu dowodów osobistych, Magistrat wyjaśnia, że w celu uzyskania takiego dowodu należy złożyć w wyżej wspomnianym urzędzie (ul. Długa 41, pokój nr. 9) w godzinach urzędowych od 8—13 odpowiednie podanie na specjalnym formularzu, który nabyć można tamże za opłatą 15 gr oraz dokument urodzenia (u mężatek także dokument ślubu), dwie równe fotografje bez nakrycia głowy o rozmiarze 4×5 cm. i opłatę za dowód w wysokości 60 gr. Bez przedłożenia odnośnych dokumentów dowodów osobistych w myśl istniejących przepisów wydawać nie wolno. Złożone dokumenty pozostają przy aktach.

— **Pierwszorzędne koncesjonowane wzorowe przedszkole i oddział przygotowawczy przy ul. Jagiellońskiej 24** przyjmuje jeszcze do wiosennego kompletu kilkoro dzieci od lat 3 do 7-miu. Wysoki poziom nauki pod osobistym kierunkiem długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych Marji Boruniowej. (Nauka wymowy, dykcja). Przy przedszkolu znajduje się ogród, w którym w dnie pogodnie odbywają się lekcje. Kancelarja przyjmuje zapisy od 4—5 po poł. Ilość dzieci ściśle ograniczona. (6778

— **Sekcja samochodowa Polskiego Touring Klubu** pragnąc ułatwić pp. automobilistom oszczędną gospodarkę przy utrzymaniu samochodu, urządza cykl zebrań dorocznych, poświęconych racjonalnej obsłudze samochodu. Dnia 11 bm. odbędzie się w Bydgoszczy w lokalu „Elisium" zebranie doradcze na powyższy temat. Nie należy wątpić, że tak żywo obchodzący temat zgromadzi licznych słuchaczy, tembardziej, że wstęp jest dla wszystkich bezpłatny. Początek o godz. 8 wieczorem. Zaraz po odczycie odbędzie się zebranie plenarne członków Polskiego Touring Klubu.

— **Stow. Młodych Polek „Gwiazda" przy parafji M. B. Nieust. Pom.** urządza w niedzielę, 10 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego 1 przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie bajka w 3 odsłonach p. t. **„Jagienka i smok".** Na scenie taniec żab, bocianów, pokojówek, kuchcików, ogrodników, marynarski i cygański! Szan. rodziców i dzieci na powyższą imprezę serdecznie się zaprasza. Ceny niskie. Sala dobrze ogrzana.

— **Wybili mur.** W nocy z 6 na 7 bm., nieznani sprawcy wybili mur do chlewa p. Maksymiljana Wolskiego, zamieszkałego przy ulicy Ks. Skorupki 25, gdzie skradli 8 kur i 1 koguta.



Młodzież akademicka szuka oparcia w społeczeństwie.

(Z zebrania konstytucyjnego Koła Przyjaciół Akademików — Bydgoszczan).

Przed kilkoma miesiącami bydgoska młodzież akademicka, studjująca w Poznaniu, rzuciła apel do starszego społeczeństwa o współpracę i nawiązanie ściślejszej łączności. Odbyło się zebranie informacyjne i rozpoczęto prace przygotowawcze.

W czwartek, 7 bm., zwołano do Państwowego Gimnazjum Klasycznego **zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Akademików — Bydgoszczan.**

Organizacja ta, zasługująca na najwyższą uwagę i powszechnie zainteresowanie, jest apolitycznem stowarzyszeniem polskich obywateli, zamieszkujących Bydgoszcz i okolicę, popierających cele zrzeszeń akademików-Bydgoszczan. Nakreślone statutem cele Koła przewidują:

współpracę moralną ze zrzeszeniami akademików-Bydgoszczan,

okazywanie im pomocy materjalnej i utrzymywanie łączności towarzyskiej między starszem społeczeństwem a akademikami. Do urzeczywistnienia tych założeń służyć mają: współpraca ze zrzeszeniami akademickiemi w wygłaszaniu odczytów, wykładów i urządzaniu innych imprez kulturalnych; przyznawanie stypendjów, pożyczek i zapomóg akademikom-Bydgoszczan; urządzanie wspólnych zebrań, wieczorów towarzyskich i wycieczek.

Przytoczone tu dane starczą, aby uwypuklić **potrzebę istnienia nowej organizacji.** Podkreślił to, zagajając zebranie konstytucyjne, naprawdę oddany idei współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą, przewodniczący tymczasowego komitetu organizacyjnego p. **inż. Nehrebecki.** Przewodnictwo objął **ks. prof. Średziński,** który stwierdził, że zwłaszcza dzisiaj, w czasach ogólnego chaosu młodzież, idąca w życie, powinna znaleźć oparcie i pokrzepienie wśród starszego pokolenia. Protokół prowadził sekretarz Akademickiego Koła Bydgoszczan przy U. P. p. **Szeszycki.**

Sprawozdanie z prac przygotowawczych złożył p. inż. Nehrebecki. Tymczasowy zarząd współdziałał z A. K. B. przy organizowaniu imprez na terenie Bydgoszczy. Opracowano statut.

Współpracę i zrozumienie okazały władze państwowe i komunalne.

Prezes A. K. B. p. **Wł. Goździk** podkreślił zasługi niezmordowanego p. inż. Nehrebeckiego, który z całem poświęceniem przystąpił do współpracy z młodzieżą.

Projekt statutu, opracowany przez **komisję statutową, wybraną na pierwszem zebraniu w składzie pp. prez. dr. Chmielarski, starosta dr. Bereta, mec. dr. Typrowicz, apl. sąd. Trzebiński i Wł. Goździk,** odczytał p. Trzebiński. Wywiązała się nad nim żywa dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu i zrozumieniu celów organizacji. **Przyjęto statut jednogłośnie** z poprawkami, wniesionemi przez pp. dyr. Polakowskiego, inż. Nehrebeckiego, red. H. Kuminka i referenta.

Zarząd ukonstytuował się w składzie, gwarantującym energiczną działalność. Prezesem został p. **inż. Nehrebecki,** wiceprezesem — **ks. prof. Średziński,** sekretarzem — p. **apl. H. Trzebiński,** skarbnikiem — p. **apl. Ormiński** i gospodarzem — p. **H. Kuminek.** Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **prof. Friebe** jako przewodniczący, **prof. Gromadzka i Hęciak.**

Koło Przyjaciół Akademików-Bydgoszczan zasługuje na to, by się niem zainteresowało całe społeczeństwo. Młodzież akademicka szuka oparcia wśród starszych i musi je znaleźć. Najruchliwsza organizacja akademików bydgoskich, studjujących w Poznaniu, chce się dać poznać szerszemu ogółowi i w tym celu **w niedzielę, 10 bm., o godz. 12 w południe w auli gimnazjum Kopernika** organizuje

PORANEK AKADEMICKI.

Aula gmin. Kopernika zapełni się niewątpliwie. Bydgoszcz w ten sposób pokaże, że rozumie swoje młode pokolenie.

(hak.)

—::—

— **Włamanie na strych.** Na strych domu przy ulicy Niedźwiedzia 4, włamał się złodziej i skradł tam na szkodę p. Stanisława Zimocha 2 walizki z zawartością.

— **Ujęto** 4 osoby za kradzież, 1 za opilstwo i 1 za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Samobójstwo kolejarza.

Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

Jak to już we wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, w zagajeniu lasu bocianowskiego, w pobliżu toru kolejowego na odcinku Bydgoszcz—Maksymiljanowo, znaleziono wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny w ubraniu kolejowem. Zwłoki zauważył o godzinie 7,30 rano obchodowy kolejarz, powiadamiając natychmiast o swem spostrzeżeniu władze, które też wkrótce przybyły na miejsce.

Po stwierdzeniu samobójczej śmierci denata przez lekarza kolejowego, policja rozpoczęła dochodzenia nad ustaleniem tożsamości wisielca, którym okazał się 37-letni Zygmunt Klepczyński, pracownik tutejszej parowozowni, zamieszkały przy ulicy Średniej 43.

W dalszych dochodzeniach stwierdzono, że Klepczyński cierpiał od dłuższego czasu na **rozstrój nerwowy i bóle głowy.** Często odgrażał się żonie, że ją zabije, a w nocy z 6 na 7 bm., **wpadł w taki szał, że zdemolował całe urządzenie domowe, porwał w kawałki garderobę i bieliznę, pociął nożem pierzyny, pokłuł fotografje** i nad ranem 7 bm. opuścił mieszkanie.

O godzinie 15 tegoż dnia widziano go jeszcze przy torze kolejowym, w pobliżu miejsca, gdzie dokonał samobójstwa.

Zwłoki odstawiono do kostnicy, przy szosie szubińskiej. Osierocił on żonę i małoletnie dzieci.

Wypadki przy pracy.

W porcie przeładunkowym „Lloydu Bydgoskiego", 34-letni robotnik, Stanisław Przybyła, będąc zatrudniony przenoszeniem 100 klgr. worków sody do berlinki, skutkiem załamania się dna w berlince, wpadł prawą nogą w powstały stąd otwór, nabawiając się ciężkiej ruptury. W stanie ciężkim odwieziony został do szpitala miejskiego.

W hurtowej sprzedaży cukru firmy „Polrux", 28-letni woźnica Józef Wiśniewski, znosząc ze składnicy na platformę 100 klgr. worki cukru, poślizgnął się i upadł na ziemię, przyczem ciężki worek przygniótł mu nogę tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia kości w kostce prawej nogi.

W fabryce tektury i papieru pod firmą „Fordon" w Fordonie, 18-letnia Juljanna Affeldtówna, będąc zajętą przy maszynie do krajania papieru, dostała się ręką pod nóż, który uciął jej trzy palce u prawej ręki. Biedna robotnica zostanie już na całe życie kaleką, pozbawioną możności zarobkowania.

Kto wygrał na loterji?

W 23-im dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje po 3.000 na Nr. 6286 90108 91784 120327 151872.

15.000 zł. Nr. 121900.

5.000 zł. Nr. 79516 103516.

3.000 zł. Nr. 96035 126071 135631 151985.

2.000 zł. Nr. 8784 12512 28346 32431 42703 43801 46884 66068 76605 77733 80680 853336 100030 108145 109550 112954 118321 121625 123081 134612 141226 153774.

1.000 zł. Nr. 1731 5067 12987 15902 25950 36847 38108 38515 38661 51570 56798 62132 65409 86679 86805 89812 104908 106542 109252 120192 123359 127400 131745 132246 135438 135810 135986 145773 145845 148764 148797 149933 156055 158324 158860 159774

500 zł. Nr. 386 1720 2635 5449 5749 6776 7291 7559 9668 9776 10920 14285 14767 19216 19912 20491 21258 22200 23129 23754 23601 25164 25899 25974 28372 28597 26863 29332 29919 30512 35386 38502 41587 42092 45017 45270 45403 48032 51881 52943 53732 55484 55612 56651 58217 61008 62272 63390 63618 63751 63865 64393 64952 66758 73685 73685 73763 73897 75635 75546 76210 77339 78770 79040 80074 85048 85412 85418 88325 88718 90425 94827 96073 96823 99052 99201 99763 100463 104722 106378 106990 109082 110088 110398 110562 110711 111454 112496 114760 115515 115668 119014 119377 119629 119965 120917 124405 125422 125458 126024 127721 127953 135341 135864 140103 140372 141556 141847 142758 154375 147022 147317 147572 149016 150494 151250 151813 151901 153953 154164 155233 156555 159496.

Drugi numer „Żywego Dziennika".

Każda rzecz ma dwie strony: dodatnią i ujemną. Na tym „padole płaczu i zgrzytania zębów" niema bowiem rzeczy doskonałej. Tę prawdę wieczystą zastosować można i trzeba i do „Żywego Dziennika", jaki wczoraj wieczorem wyszedł z pod prasy ustnej w sali restauracyjnej „Pod Orłem".

Najpierw kwestja lokalu. Uważam, że lokal restauracyjny na tego rodzaju imprezy stanowczo się nie nadaje. Głośne rozmowy, brzęki szklanek, kręcenie się kelnerów, bliskość bufetu i odgłosy bałałajek i śpiewów rosyjskich, to przeszkody naturalne, nie wymagające uzasadnienia.

A publiczności było dużo, bardzo dużo, mimo podniesionej ceny wstępu z 50 gr na 1 zł od osoby. Publiczność nie mogła zrozumieć, dlaczego za szklankę kawy czy herbaty musiała płacić 1,10 zł. Przecież właściciele lokalu nie mieli w tym wypadku żadnych wydatków, notabene sala nie była ogrzana. Sarkanie na ceny wygórowane było ogólne.

Drugi numer „Żywego Dziennika" składał się z dwóch części, poważnej i satyrycznej.

Pierwsza część poświęcona była uczczeniu 40-lecia pracy pisarskiej Józefa Weyssenhoffa, byłego obywatela bydgoskiego. Wspaniały prolog ku czci wielkiego powieściopisarza, pióra dr. Teodora Brandowskiego, wygłosił dr. Jerzy Gliński, zaś wyjątki z dzieł Jubilata odczytali inż. Teofil Wdziękoński, dr. Witold Bełza i Jerzy Rupniewski.

Ukoronowaniem uczczenia zasług pisarskich Weyssenhoffa było wystosowanie do Jubilata telegramu z wyrazami hołdu i czci oraz z życzeniami długiego życia dla chwały Polski i polskiej literatury.

W drugiej części „Żywego Dziennika" wystąpili z wypracowaniami satyrycznemi: mec. Stanisław Domke („Neodemokracja"), dr. Stefan Świątecki („Niedocenione dziwolągi bydgoskie"), prof. Wojciech Albrycht („Mecz: adwokaci — lekarze"), red. Konrad Fiedler („Telegramy agencji Patachon"), red. Stanisław Otto-Równicki („Kocham bydgoski tramwaj"), Klara Nowacka z Koronowa („Wieści z okolicy"), red. Henryk Kuminek („Precz z plotkami!"), red. St. Otto („Dlaczego nigdy sam nie czytam moich utworów" — pióra Henryka Zbierzchowskiego ze Lwowa), red. K. Fiedler („Odpowiedzi redakcji").

Nadto dr. Stefan Szmaj przedstawił kilka własnych pastelowych karykatur wybitnych osobistości bydgoskich, które zaopatrzył słowem wierszowanem dr. Stefan Świątecki. Obaj wzbudzili wielki zachwyt wśród zebranych.

Dział satyryczny ubrany był w oryginalne klejnoty zdrowego humoru, błyskotliwe paradoksy i świetne powiedzonka o stosunkach, życiu i obyczajach świata i ćwierćświatka bydgoskiego. Wprawdzie tu i owdzie możnaby mieć pewne zastrzeżenia zarówno co do formy jak i co do treści poruszanych „problematów", ale ze względu na to, że autorzy działali bezinteresownie w imię dobra sprawy i — wierzę chętnie — w najlepszej intencji, nie mam zamiaru z nimi polemizować.

Jeden atoli szczegół podnieść muszę. Nie drwijcie, panowie, zbytnio z gwary i przywarów ludu wielkopolskiego, gdyż kij ma dwa końce. Co do mnie, to wolę stokroć słowo „stojeć" niż „sukinsyn" lub podobnie.

Konferencjerkę prowadził umiejętnie red. Fiedler.

Całość imprezy zdobyła ogólny sukces i zasłużone oklaski. F.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Heluan, 5 kwietnia 1932 r.

Szanowna Redakcjo!

Gorąc taki, że Dziadek aż skwirczy, a ja chłodzę się alkoholem, ale tylko od wnętrza. Nie wiem, po jakiego czorta my tu przyjechali. Stary powiada, że potrzebna mu była ta pustelnia do pozbierania myśli do kupy.

— Widzisz, Jacuś — mówi do mnie — czasy robią się coraz kiepściejsze, i trzeba jakiś ratunek dla narodu wyspekulować. A w Belwederze trudno o kontemplację, bo ciegiem ktoś przeszkadza. Najgorsze są te meldunki i raporty ministrów. Kilkunastu ich jest, i każdy radby mi codzień głowę czemś zakręcić. Ani pasjansa postawić, ani z Ossowieckim się naradzić, który, jako że z win swoich przed prokuratorem się spuścił, rozgrzeszenie moje już otrzymał. Z tobą tylko bez krempacji gadać mogę, bo dyszkurujemy zwykle wtedy, gdy mi buty ściągasz, albo mundur pucujesz.

— Co z takich dyszkursów, Dziadziu, skoro radom moim nijak folgować nie chcesz. Postępujesz zawsze tak, jakby głowa moja tylko na wszy dobra była. Pomnij zaś, iżem Cię przed niejednem ostrzegł i ustrzegł. Potrzebna była przed wyjazdem łatanina gabinetu? Co z tego, że parę tek przeszło w inne ręce? Że na miejscu Annasza posadziłeś Kaifasza, albo, że gdzieindziej Piłata zastąpiłeś Herodem? Mnie trzeba było posłuchać i wywalić cały gabinet, żeby się z niego ani kamień na kamieniu nie pozostał. Ty myślisz, że front bojowy a front gospodarczy — to jeden djabeł. Przed frontem gospodarczym i sam Napoleon zrejterował. Więc i Ty, choć Napoleona żdziebko przewyższasz, kapitulacji takiej wstydzić się nie potrzebujesz. Nie wiem zaś, czyli nad Nilem lepsze myśli Ci przyjdą, niż nad Wisłą. Chybabyś, patrząc na te paszcze krokodyle, na te mumje i na te trzody wielbłądów, żywo imaginował sobie, że to Twój gabinet i Twoi najbliżsi doradcy.

— **Stow. Kobiet „Jutrzenka"** urządza w niedzielę, 10. bm. w Domu Katolickim ul. Miedza nr. 2 przedstawienie amatorskie p. t. „Posag w kominie" komedja w 1 akcie. Początek o godzinie 19, dla dzieci o godz. 16. Uprasza się o liczny udział członków i gości. Bilety przed czasem odebrać można u p. Baumowej, pl. Poznański 10 i u p. Ptaszyńskiego, Różana 28.

„Szopen" urządza w sobotę wielką zabawę wiosenną w sali p. Kleinerta, ul. Wrocławska na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Złocisty poranek.

Upita słońcem wiosna dziś szaleje,
Ziemia i niebo blaskiem złota płoną —
A ludzie chodzą z głową pochyloną,
Nie widząc tego, co się wokół dzieje.

Słonecznem złotem świat cudownie skrzy się,
Srebrne gołębie pławią się w przestrzeni,
A ludzie chodzą jak gromada cieni,
Myśląc o wekslach, długach i kryzysie.

Ranek dzisiejszy jest jasny i złoty,
Wiatr jest tak ciepły i więcej nie ziębi,
A ludzie chodzą, żując w swojej głębi
Codzienne nędze, troski i kłopoty.

Bo cóż im z tego, że złotem się mieni
Słońce, podobne pozłacanej misie,
Że każdy przedmiot w złocie słońca skrzy się,
Gdy tego złota nie mają w kieszeni!

Henryk Zbierzchowski.

— Czarno patrzysz, Jacku, jak gdybyś miał kataraktę na ślipiach. Rozglądnij się dycht po całej Europie, i powiedz, gdzie jest lepiej niż u nas? Waluta nasza trzyma się jak rzepa, manufaktura u nas to przecie taniocha, ledwo, że nie darmocha, a sam czytałem w Dzienniku ogłoszenie, że obiad z 3 dań kosztuje 70 groszy. Pokaż mi, gdzie za jaką granicą tak samo można żyć?

— Aby zjeść obiad za 70 groszy, to te 70 groszy trzeba najpierw mieć. A zresztą nie samym kałdunem człowiek żyje. Bo nawet ci, którzy uchronili parę groszy przed zachłannością sanacyjnych komorników, chodzą jak zwarzeni i struci, ani jutra niepewni, ani z dnia dzisiejszego się nie radujący. Wszystkim jakoś zmora siedzi na piersiach i radość życia tłumi. Giną fabryki, bankrutują wszelkie przedsiębiorstwa, że ino patrzeć kiedy i ludzie jak muchy padać zaczną.

— Taka degrengolada jest na całym świecie, i na to sam Salomon nie poradzi.

— Salomon nie poradzi, ale Ciebie naród za takie naczynie mądrości uważa, że i ratunku od Ciebie wypatruje. Nikt nie chce, abyś własną głową się mozolił, bo szkoda ją wytężać dla spraw przyziemnych i doczesnych. Są inni, którzy już coś mądrego obmyślą za Ciebie, ino potrzeba, aby do głosu przyszli.

— Bajdurzysz, Jacku, bo radbyś mi fajdanów i innych patałachów do gabinetu wprowadzić. Zdrajca jesteś i okpidusza. A ja twardym pozostać muszę, jako że i Faraonowie twardymi byli. Widziałeś hieroglify na piramidzie Anemnesa? Tysiące lat nikt ich nie rozumiał, aż znalazł się taki, który je odczytał i tajemnice Faraonów posiadł. Ja także jestem takim Faraonem i historja moja jest hieroglifami pisana...

Po tych słowach Dziadek oparł się o jakąś kolumnę i zamyślił głęboko, a tak przytem podobny był do Tutankhamena, że prędko nastawiłem aparat fotograficzny i zdjąłem go z przodźku.



Ze sportu kręglarskiego.

Najmłodszy Klub Kręglarzy w Bydgoszczy otrzymał nazwę „Grzmot".

Dnia 2. bm. zebrało się grono miłośników sportu kręglarskiego w lokalu p. Lengninga w celu założenia klubu kręglarzy. W toku dyskusji stwierdzono potrzebę założenia takiego klubu, wobec czego zebrani wyłonili z pośród siebie prezydjum zebrania, w skład którego weszli pp. Fiszer jako przewodniczący, Bąkowski jako sekretarz, oraz Jaszek i Nehring jako ławnicy.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru członków zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Laska, wiceprezes Skiciński, sekretarz Zajączkowski, zastępca sekr. Dorosiewicz, skarbnik Jankowski, zastępca skarb. Dembski, ławnicy Jaszek i Bąkowski. Kierownikiem imprez został p. Nehring. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp. Fiszera i Trzebińskiego, do komisji rewizyjnej pp.: Nowaka, Stenzla i Woźniaka.

Po dokonaniu wyboru członków zarządu p. Laska obejmując przewodnictwo dalszego toku obrad, podziękował zebranym za okazane zaufanie, p. Fiszerowi za sprawne przeprowadzenie wyborów, następnie wskazał na cele, zadania i obowiązki kręglarzy, jak również zalety i korzyści wypływające z uprawiania sportu kręglarskiego, podkreślając, że dołoży wszelkich starań, ażeby rozwój Klubu toczył się po linji największego dogodzenia interesom Klubu, a zgoda i serdeczność były mu stałym przewodnikiem, za co zebrani nie szczędzili mu oklasków.

Klub składa się z 19 członków czynnych i 4 nieczynnych. Ćwiczenia odbywać się będą w środy każdego tygodnia od godz. 17—20 w kręgielni przy ul. Marsz. Focha. Jako hasło przyjęto wyrazy „Rzut - Grzmi", a piosenkę klubową, górnośląską p. t. „Orzeł Biały". Wybrano też komisję dla opracowania statutu w zastosowaniu do wymogów statutu związkowego.

HUMOR i SATYRA.

W SZKOLE.



— Jasiu, czem karmią się bobry?
— Jedwabiem.
— Kto ci to powiedział?
— Mama mówi często, że bobry najlepiej jedwabiem futrować.

PODSŁUCHANE W „BRISTOLCE".

— Jadę do paninego miasta rodzinnego, do Małoludek panno Irko.
— Tak? A w jakim celu pan inżynier tam jedzie?
— Buduję elektrownię.
— Elektrownię? Po co? Wszak tam niema elektryki.

*

— Patocki! czyś zwarjował? niedawno się ożeniłeś i już rozszedłeś się z żoną.
— Trudno! przekonałem się, że nie znoszę mężatek.

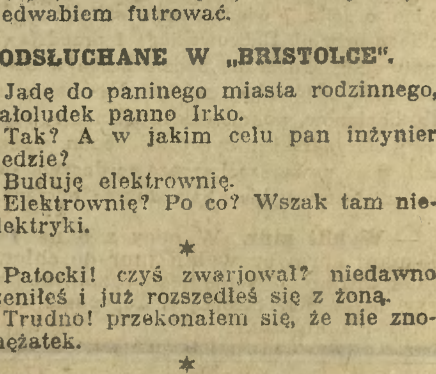
*

I. ojciec: — Mam 27 letniego syna, który już jest kapitanem.
II. ojciec: — Mam 25-letnią córkę, która już jest generałową.

*

— Narzeczona Izydora ma czarną przeszłość.
— Co pani mówi?
— Tak, miała ona zawsze włos, czarny jak heban.

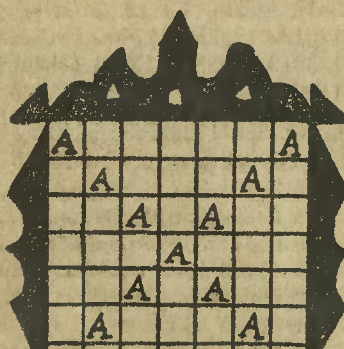
JAK TO BYWA ZIMĄ.



— Powiedzieli, że znajdę z łatwością dom na tej ulicy, bo jest jedynym, który ma dach z czerwonych cegiełek...



Nr. 41.



Kwadrat A.

Umieścić podane głoski w kwadracikach i utworzyć wyrazy o następujących znaczeniach poziomo:

1. żona Peryklesa, 2. rodzaj zasłony przy toalecie, 3. polne kwiaty, 4. ptaszek-śpiewak, 5. drobny kupiec, 6. przyrząd do gotwania (herbaty), 7. część świata.

a a a b e e i k k k k ł m m m n n o p p r r r r r r s s t w w w y y z z.

Nr. 42.

Zagadka głoskowa.

1 2 3 4 5 3 4 6 — ?

Z tobą się wiosna dopiero 1 2 3 4 5 3,
Więc cię nie bardzo cenią poeci;
Aż w maju 1 2 3 4 5 3 4 bujnie rozsnute
Wielbią, w liryczną przybrawszy nutę;
Niejeden chłodny, śnieżny dzień
Na 1 2 3 4 5 3 4 6 rzuca zimy 5 3 4 6.
Ja cię zaś witam, o czasie nowy,
Albowiem pękły mroźne okowy;
Cieplej i milej w całej naturze
Choć nie zakwitły nam jeszcze róże
Pełno jest 1 2 3 4 5 3 a wzdłuż i wszersz,
I ty od niego też się zwiesz.

Rozwiązanie krzyżówki nr. 37.



Rozwiązanie nr. 38.

Marzec.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Miejscowi: Z. Schlegel, A. Schlegel, E. Szczepański, W. Huget, J. Małkowski, B. Urbaniak, B. Wietrzychowska, J. Łażewski, K. Koseda, E. Zablewski, H. Rymerówna, B. Englicht, Z. Mazur, B. Sokołowski, M. Taflińska, K. Białecki, B. Białecki, W. Podemski, J. Tepper, T. Gawroński, W. Żuchowska, G. Bocianówna, D. Samson, W. Foryś, E. Rangut, B. Lisiecki, M. Rubaszewski, W. Grylewiczówna, M. Maciejewska, T. Faleńczykówna, M. Muchowa, K. Gryckowski, F. Adaszkiewicz, W. Kukucki, Z. Fryka, R. Bury, Z. Żurawski, J. Grabowski, K. Grabowska, H. Zientek, St. Żurawska, T. Świnecka, T. Schwarzenzer, T. Świnecki, M. Bury, A. Frąckiewicz, B. Żurawski, P. Kozłowski, L. Droszez, H. Prusakówna, M. Hechliński, J. Gołębiewski, Z. Najdul, A. Kasprzycki, **E. Świątkowski**, J. Polcynówna, L. Sztolf, F. Stolfówna, J. Gutentarzanka, H. Bartoszówna, E. Woźniak, A. Duczyńska, L. Smolarek, G. Frajerówna, R. Ejankowski, E. Frajer, L. Woźniakówna, J. Radzimska, I. Śmigielska, A. Krawczyński, E. Kreja, L. Rogoziński, L. Skiba, W. Duczyńska, E. Rosieński, W. Pieczewski, M. Pieczewski, A. Czerniak.

Zamiejscowi: O. Kanwiszer - Pyzdry, H. Wilkowa - Czarnuń, E. Fryderówna - Nakło, F. Rydzkowski - Fordon, Z. Fischbach - Września, Z. Mróz - Lipowa.

Nagrodę w drodze losowania otrzymał:
E. Świątkowski - Bydgoszcz.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Moja biedna Zosiu! czy to twój kochanek podbił ci tak oko?
— Ależ nie, cóż znowu. Wszak on mię już oddawna przestał kochać.

PARADOKS.

Ludzie im więcej tracą zębów, tem bardziej są zgryźliwi.

— **Kurs języków obcych w Bydgoszczy.** W niedzielę, dnia 10 oraz poniedziałek, 11 bm. między godz. 4—6 wiecz. odbędą się **w szkole wydziałowej żeńskiej** (Konarskiego 5) wpisy na kursy języka **angielskiego, niemieckiego i francuskiego.** Nauka odbywać się będzie trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Kursy będzie się podawać słynną, nowoczesną metodą „Linguaphone“, która w połączeniu z **żywem słowem**, stosowanem przy nauczaniu, gwarantuje opanowanie danego języka dla celów praktycznych zaledwie w ciągu kilku miesięcy. Z nadarzającej się sposobności winny skorzystać w szerokiej mierze osoby zainteresowane, gdyż będzie to bodaj jedyna okazja w naszem mieście wyuczenia się języków obcych i to w bardzo krótkim czasie, a w dodatku przy umiarkowanych warunkach. Nauka rozpocznie się we wtorek, 12 kwietnia wieczorem.

— **Koncert historyczny.** Z okazji 200-nej rocznicy urodzin wielkiego mistrza Józefa Haydn'a, Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne urządzapod artyst. kierown. dyr. W. Winterfelda w środę, dnia 13 kwietnia w Teatrze Miejskim **uroczysty koncert** pod hasłem: „Koncert na dworze księcia Esterhazy'ego“. Program obejmuje utwory mistrza Haydn'a, m. in. koncert wiolonczelowy D-dur, który odegra prof. Kazimierz Wilkomirski z Filharmonji Warszawskiej, i „Symfonja Pożegnalna“ fis-mol. — Wszyscy wykonawcy występują w strojach historycznych. — Bilety po cenach zwykłych Teatru Miejskiego do nabycia przy kasie teatralnej.

— **Nieporządki na ulicy Ossolińskich.** Mieszkańcy ulicy Ossolińskich uskarżają się, iż skutkiem niedoprowadzenia do porządku chodnika po przekopaniu ziemi w celach założenia rur, tworzy się tam w czasie niepogody takie błoto, iż przechodzący po kostki brodzić w niem są zmuszeni. Ulica Ossolińskich domaga się chodnika zabrukowanego, dotychczas bowiem chodnik wysypany jest żwirem, a w dodatku jeszcze nieuprzątnięta i niezasypana po przekopaniu ziemi glina zabłaca w niemożliwy sposób chodnik, ku utrapieniu przechodniów. Zaprowadzenie tam porządku nie byłoby ani tak bardzo kosztownem, ani trudnem.

— **Podręcznik do nowej ustawy o kosztach sądowych.** Naczelny sekretarz sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Józef Szulc i sekretarz tegoż sądu p. Władysław Więckowski wydali podręcznik do nowej ustawy o kosztach sądowych, obowiązującej od dnia 1 kwietnia 1932 na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach, który ujęty jest w formę przystępną i zrozumiałą nietylko dla osób zawodowo zainteresowanych, lecz także dla szerokiej publiczności, gdyż między innemi obejmuje wyczerpujące objaśnienia.

Zamówienia należy zgłaszać na ręce nacz. sekretarza sądu okręgowego p. Szulca.

— **Zjazd delegatów Okręgu Bydgoskiego Towarzystw Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń** odbędzie się 27-go kwietnia br. w Nakle nad Notecią w lokalu „Hotelu Polonja“, przy ulicy Bydgoskiej. Otwarcia zjazdu o godz. 12-ej dokona prezes okręgowy p. Palejowski. Referat wygłosi prezes związku p. Antoniewicz z Poznania.

— **Restauracja przy ulicy Śniadeckich 32** pod firmą „Kasyno Obywatelskie“ otworzył p. Tomasz Chabowski. Zwraca się uwagę na ogłoszenie.

Okrojenie rent inwalidzkich.



Rządowi się zdaje, że to jest zupełnie bezbolesna operacja.

Z diecezji chełmińskiej.

Nowy kanonik katedralny.

Najprzew. ks. biskup dr. Okoniewski zamianował **ks. prał. dr. Pawła Kirsteina,** dyrektora gimnazjum biskupiego w Pelplinie, kanonikiem katedralnym kapituły chełmińskiej.

Dziesięciolecie „Echa“.

Program uroczystości 10-lecia, istnienia towarzystwa śpiewu „Echo“ w Bydgoszczy, w niedzielę, 10 kwietnia rb., jest następujący:

O godz. 11,30 msza św. w kościele Klarysek.

O godz. 12,30 **zebranie jubileuszowe** w auli gimnazjum klasycznego (plac Wolności): a) zagajenie i powitanie gości, b) sprawozdanie z 10-letniej działalności, c) wręczenie dyplomów, d) przemówienia delegatów, e) zakończenie. Na zebranie wstęp wolny.

O godz. 14,00 wspólny obiad w sali hotelu „Pod Orłem“.

Koncert jubileuszowy „Echa“ w Teatrze Miejskim odbędzie się we wtorek, dnia 12 kwietnia br. wieczorem o godz. 8-ej.

—::—

Kradzież w lokalu niemieckiego Frauenbundu.

W nocy z 7 na 8 bm., do lokalu niemieckiego Frauenbundu, przy ulicy 20 Stycznia 2, prawdopodobnie włamali się jacyś nieznani złodzieje i splądrowawszy szufladki w biurkach, wybrali z nich gotówki w sumie 600 zł. Przypuszczać tylko należy włamanie, gdyż żadnych wyraźnych śladów na to nie ma.

Drzwi lokalu były zamknięte i nienaruszone, widoczne były ślady podważenia zamkniętych szuflad biurka, które przetrząśnięto i znajdujące się w nich pieniądze wybrano, jednak znaków, świadczących o włamaniu się do lokalu nie było. Mimo to, włamanie nie jest wykluczone, złodzieje bowiem mogli lokal z powrotem zamknąć podrobionymi kluczami.

Kradzież spostrzeżono w ubiegły piątek rano. Dochodzenia w toku.

Znaleziono zwłoki noworodka.

Dnia 7 bm., około godziny 4 po południu, pewien kolejarz, przechodząc przez las pod Solcem Kujawskim, natrafił na **przykryte mchem, owinięte staremi szmatami zwłoki noworodka.** Powiadomiona o tem komenda powiatowa policji państwowej, po przeprowadzeniu dochodzeń, odstawiła noworodka płci męskiej do kostnicy, a za wyrodną matką, wszczęła poszukiwania. Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie dzieciobójczyni.

Wenta, wenta!...

Co za miła niespodzianka!

Po dłuższej przerwie doczekaliśmy się urządzenia tej miłej imprezy przez panie Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zabawa ta tem milsza jest i nęci, ponieważ głównym jej celem jest dopomożenie biednym, bardziej potrzebującym. Dlatego zapraszamy wszystkich i każdego z osobna, którzy są ofiarni i chcą kilka chwil mile spędzić.

Baczność, podchorążowie rezerwy

Komitet organizacyjny sekcji podchorążych rezerwy przy Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy uprasza wszystkich podchorążych rezerwy, zamieszkałych na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy na **dzień 14 kwietnia br. o godzinie 20-tej** do kasyna oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha, celem omówienia sprawy zorganizowania sekcji podchorążych rezerwy przy Kole Z. O. R.

Za Komitet Organizacyjny:
(—) radca miejski Śpikowski, kpt. rez.
prezes Koła Z. O. R.
(—) sędzia Groblewski, pchor. rez.
za Komitet Podchor. Rez.

—::—

Podwieczorek harcerek

urządza w niedzielę, 10 bm. o godz .17 w sali Resursy Kupieckiej Koło Przyjaciół I. żeńskiej drużyny harcerskiej im. Król. Jadwigi przy Miejskiem Gimnazjum Humanistycznem. Tradycyjnie miła atmosfera, liczne niespodzianki, bufet we własnym zarządzie, a wreszcie piękny cel — zebranie funduszów na kolonje letnie, zbiorą w „Resursie“ przyjaciół harcerstwa i wszystkich, którzy chcą wesoło i beztrosko spędzić kilka godzin.

Kradzież 1 200 zł w pociągu.

W ubiegły piątek, o godzinie 7,30 rano, w pociągu osobowym, zdążającym z Torunia do Bydgoszczy, skradziono pewnej pani 1.200 zł gotówki, którą miała przy sobie. Sprawca, dokonawszy kradzieży, wyskoczył z pociągu w Przyłubiu Krajińskiem i zbiegł. Wszczęte natychmiast poszukiwania za złodziejem naprowadziły policję na ślad pewnego mocno podejrzanego osobnika, którego też aresztowano.

Bliższe szczegóły tej kradzieży podamy po przeprowadzeniu dochodzeń.

Z sali sądowej.

Zasądzony w pierwszej instancji za lichwę, uwolniony został w drugiej.

Wyrokiem sądu grodzkiego w Bydgoszczy zasądzony został za lichwę mieszkaniową na karę grzywny 900 zł p. Augustyn Eckert. Odnośny wyrok został orzeczeniem sądu okręgowego uchylony i temsamem p. Augustyn Eckert został uwolniony od winy i kary.

—::—

ZE SPORTU.

Najlepsze drużyny piłkarskie Bydgoszczy.

W niedzielę odbędą się na boisku stadjonu miejskiego bardzo interesujące zawody, rozpoczynające okres zaciętych walk o mistrzostwo w piłce nożnej w A-klasie Pomorza. Do rozgrywki mistrzowskiej staną mianowicie o godzinie 4-tej I. drużyny „Sokoła“ I. i Starogardzkiego Klubu Sportowego. Mecz ten poprzedzi o godzinie 2-giej rozgrywka towarzyska między I. drużyną K. S. „Polonji“ i I. drużyną Szkoły Podchorążych. Miłośnicy sportu piłkarskiego zobaczą więc w niedzielę na boisku 3 najlepsze drużyny Bydgoszczy. Bilety wstępu na boisko 0,30, 0,50 i 1,— zł.

Z PROWINCJI.

Przedstawienie Teatru Miejskiego w Gnieźnie i Grudziądzu.

We wtorek, 12 bm. zespół naszego teatru daje dwa przedstawienia w Gnieźnie: o godz. 4 specjalne przedstawienie szkolne dla młodzieży po cenach najniższych i wieczorem przedstawienie normalne dla publiczności. Obydwa przedstawienia wypełni komedja Moliera **„CHORY Z UROJENIA“.** W środę, 13 bm. teatr nasz gra w Grudziądzu. Po południu o godz. 4-ej przedstawienie szkolne **„CHORY Z UROJENIA“** ceny najniższe. Wieczorem o godz. 7,30 (19,30) operetka Pawła Abrahama **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“** w pełnym składzie zespołu i orkiestry oraz we własnych dekoracjach i kostjumach.

Grudziądz.

Godny ze wszechmiar poparcia lokal. Na całem Pomorzu słynie pierwszorzędny hotel „Królewski Dwór“ w Grudziądzu, którego właściciel, popularny we wszystkich sferach p. Stanisław Klarowski, idąc z postępem czasu, zaprowadził ciepły, a tani bufet, cenę obiadów obniżył, a mimo to daje tylko najlepsze z najlepszego. Kuchnia w „Królewskim Dworze“ jest znana, pierwszorzędna, a napoje dobrze pielęgnowane, ceny obniżone. Szczególnie zwraca p. Klarowski uwagę gościom zamiejscowym, że obniżył ceny pokoi w swym hotelu. To też każdy dziś może śmiało zajechać do hotelu „Królewski Dwór“ w Grudziądzu. Znając p. Stanisława Klarowskiego jako sumiennego i dobrego fachowca, polecamy jego pierwszorzędny lokal uwadze Szan. Czytelników nietylko z miasta, ale i z prowincji.

Nowy adwokat w Grudziądzu. Z dniem 1 bm. osiedlił się jako obrońca p. mec. Paweł Żelazny w Grudziądzu przy Rynku nr. 11, wchód z ulicy Szewskiej 2/4. Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. mec. Żelaznego, którego znamy jako dzielnego prawnika i temsamem polecamy go uwadze Szan. Czytelników. P. mec. Żelaznemu życzymy na tej drodze jak najlepszego powodzenia.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu, na który składają się doskonała sensacja z Tom Tylerem oraz **„W pogoni za djamentem“** z Tom Mixem w roli głównej. Dziś początek o godzinie 5-tej.

KRISTAL wyświetla przezabawną polską komedję dźwiękową p. t. **„Ułani, ułani, chłopcy malowani“** z Dymszą, Krukowskim i Walterem. Nadprogram.

MARYSIEŃKA daje podwójny program: **„Poeta i żebrak“** z Conradem Veidtem i Johnem Barrymorem oraz **„Pionierzy Zachodu“** z Tom Tylerem.

NOWOŚCI wyświetla dźwiękowiec **„Natchnienie“** z Gretą Garbo i Lewis Stone, znakomitą parą artystów filmowych. Nadprogram nowy i ciekawy. Całość programu bogata. Dziś w sobotę o godz. 5 po poł. na bezrobotnych **„Obcym wolno całować“** po cenach zniżonych.

REWJA daje w niedzielę premjerę p. t. **„Lotnik“.** W rolach gł. Jack Holt i Lila Lee. Pozatem arcywesoła komedja p. t. **„Awantury miłosne“.** W rolach gł. Hary Liedtke i Hilda Rausch. Na scenie występy artystów w nowym repertuarze. W niedzielę początek I. seansu o godzinie 3.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 8, 9 i 10 bm. wspaniały film p. t. **„Pat i Patachon“** w ich niezwykłej kreacji jako miljarderzy, oraz dramat sensacyjny serja I. p. t. **„Bohater chińskiej spelunki“**, w roli głównej Eddie Polo.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 11 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,35: Płyty gramofonowe. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. 15,25: Odczyt dla maturzystów (dział „historja“). 15,50: Odczyt dla maturzystów (dział „literatura“). 16,10: Płyty gramofonowe. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: „Z kanadyjskich jezior i puszcz“. 17,35: Muzyka lekka. 19,15: Wiadomości bieżące rolnicze. 19,30: Wywiad p. Karola Koźmińskiego z p. K. Iłłakowiczówną p. t. „Tajemnica powodzenia“. 20,00: „Dama w czerwieni“ operetka w 3 akt. Roberta Winterberga w radjofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej. 22,15: Tr. z Teatru Wielkiego konkursu orkiestr kolejowych. 23,00: Wiadomości sportowe. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Rzym. 17,30: Koncert skrzypka Karola Flescha. Tr. z filharmonji rzymskiej. **Wiedeń.** 19,35: „Serce“ opera Pfitznera. Tr. z opery wiedeńskiej. **Koenigswusterhausen.** 20,00: Tr. z opery państw.: „Rycerskość wieśniacza“ opera Mascagniego i „Pajace“ opera Leoncavalla. **Frankfurt (Sztutgart).** 20,05: Tr. koncertu symfonicznego z sali Saalbau. **Lipsk.** 20.30: Koncert symfoniczny filharmonji drezdeńskiej. **Paryż.** 21,00: Transm. z Théâtre de la Porte — St. Martin.

Z ostatniej chwili.

Toruń. (PAT.) Wojewoda pomorski Kirtiklis powrócił w czwartek z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

*

W Sewilli pożar zniszczył kościół św. Juljana. Archiwa uratowano.

*

W Budapeszcie i Szegedzie doszło do gwałtowynch starć między robotnikami a policją. Są ranni. Aresztowano 340 osób.

*

W Czechosłowacji zastrajkowali górnicy i robotnicy przemysłu włókienniczego. Strajkiem kierują komuniści.

*

Całą Jugosławję ogarnęła fala upałów. W Białogrodzie temperatura wynosiła dnia 6 kwietnia 28 st. w cieniu.

*

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi, że w Lojang otwarto wszechchińską konferencję narodową.

*

Moskwa (PAT) Przybył tu kandydat komunistyczny na prezydenta Rzeszy Thaelmann.

P. Prezydent w muzeum kolejowem.

Warszawa, 8. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej przybył do **Muzeum Kolejowego** celem jego zwiedzenia. P. Prezydenta powitał w muzeum min. komun. Kühn w otoczeniu podsekretarza stanu w min. komunikacji. P. Prezydenta oprowadzał po muzeum, udzielając szczegółowych wyjaśnień naczelnik wydziału in. Wołkanowski.

Losy dwóch ministerstw jeszcze niepewne.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Wczorajsza prasa warszawska donosi o bliskiej likwidacji ministerstwa poczty i ministerstwa pracy. Dzisiejszy „Kurjer Polski“ stojący blisko rządu zaprzecza tej wiadomości stanowczo. Komisja dla usprawnienia administracji państwowej nie przedłożyła bowiem opinji w tej sprawie premjerowi, a nawet sprawa w łonie samej komisji nie jest uzgodniona.

Atak francuski na dolara?

Krytyczna sytuacja koncernów amerykańskich.

Berlin, 8. 4. Na dzisiejszej giełdzie rozeszły się alarmujące pogłoski o ostrym ataku francuskim na dolara, **w którego wyniku załadowano dzisiaj na okręty 7 miljonów dolarów, przeznaczonych dla Francji.** Szereg dzienników francuskich zamieścić miał sensacyjne doniesienia **o trudnościach banków amerykańskich, w szczególności National City Bank.**

W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły na ten temat częściowo mgliste, widocznie preparowane doniesienia z Nowego Jorku. Według doniesień tych **atak paryski na dolara wywołał na Wall-street olbrzymie podniecenie.**

Dyrektorowie National City Bank **założyli protest w departamencie stanu,** który rozważa możliwość oficjalnego protestu w Paryżu, gdyby się okazało, że doniesienia prasy francuskiej były oficjalnie inspirowane.

Z następnych doniesień jednak nowojorskich wynika, że poważną troską amerykańskich kół finansowych **budzi krytyczna sytuacja rozmaitych koncernów kontrolujących gazownię, zakłady wodociągowe i elektrownie.** Specjalne zaostrzona jest sytuacja szeroko rozgałęzionego Instull-koncernu.

Oven Young zawezwany został do udziału w naradach, w jaki sposób **uratować to przedsiębiorstwo, kontrolujące kilkaset gazowni i elektrowni, rozsianych po całem kraju.** Suma, którą trzebaby zmobilizować na zaspokojenie wierzycieli koncernu wynosi **100 miljonów dolarów.**

Mellon w Londynie.

Londyn, 8. 4. (PAT.) Przybył tu dziś nowy ambasador Stanów Zj. Mellon, były min. skarbu. Mellon oświadczył, że z wielką radością przybywa do Anglji jako rzecznik tradycyjnej przyjaźni, łączącej dwa wielkie narody, odmówił jednak jakichkolwiek wyjaśnień co do kwestji długów i odszkodowań.

*

Z przyjazdem Mellona łączy się nadzieja nowych nadzwyczajnych posunięć finansowych Hoovera, osobistego przyjaciela nowomianowanego ambasadora.

Działacz hitlerowski polskiego pochodzenia.

W okręgu westfalskim kandyduje do sejmu pruskiego na liście narodowych socjalistów (hitlerowców) górnik Land z Mengede.

Niemiecka prasa republikańska objaśnia wyborców, że ów nowoupieczony Niemiec i hitlerowiec nazywał się do niedawna **„Krajewski“**, mówił w domu i na zebraniach **po polsku** i był zagorzałym pacyfistą.

Wydalić kronprynca!

Były niemiecki następca tronu Wilhelm książę Pruski otrzymał od ministra Stresemana zezwolenie na powrót z wygnania do Niemiec pod tym warunkiem, że **wstrzyma się od jakiejkolwiek agitacji politycznej.**

„Kronprync“ wydając orędzie do swoich przyjaciół — za Hitlerem, a więc przeciwko Hindenburgowi **złamał** dane słowo, wobec czego grozi mu wydalenie z granic Rzeszy.

— **Jeden dzień rozmaitości i humoru.** Pierwszorzędny zespół „Rewji cyrkowej“ zatrzymał się w Bydgoszczy tylko na jeden dzień i urządzi w niedzielę, 10 bm. o godz. 4 i 8,15 wiecz. w sali teatralnej ogrodu Patzera 2 przedstawienia.

— **Miłym lokalem** okazuje się kawiarnia **„Roma“**, bogato wyposażona w dział cukierniczy i kawiarniany. Bywalcom gustuje każdorazowo świeżo parzona kawa i dobry wypiek ciast. Obiady i kolacje są obfite i treściwe, a ceny bardzo przystępne. Również zaprowadzono wiedeńskie śniadania. Zasadą gospodarza jest rzetelna i skora obsługa. Lokal ten bardzo polecamy.

— **Zmiana programu „Pod Strzechą“.** Od dziś oprócz tuza piosenkarzy-humorystów Olesławskiego popisy artystyczne Federówny — wodewilistki. Brostowskiej — tancerki, Wieczorowskiej i całego zespołu.

— **S. M. K. (Ex labore fructus)!** Pogadanka naukowa dla eksternistów: referaty: 1. „Okres polityki narodowej w Polsce“, 2. „Ćwiczenia w rachunku logarytmicznym“, 3. „Dlaczego się organizujemy?“ dnia 10 bm. o godz. 9,30 w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Zabawę wiosenną** urządza dnia 9 b. m. Klub Mandolinistów „LUTNIA“ na sali p. Wicherta „Stara Bydgoszcz“. W czasie zabawy klub odegra kilka utworów na mandolinach. Chcesz zapomnieć o troskach, to spiesz na zabawę „Lutni“. Początek o godz. 8 wieczorem. (6789

— **Piękną zabawę** urządza w dzisiejszą sobotę w salach „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej Zw. Pr. O. K. Orkiestra doborowa. Moc niespodzianek.

— **Panu Hamanowi,** właścicielowi litografji przy ul. Poznańskiej 4, skradziono wczoraj w południe poraz wtóry rower. Tym razem z przedsionka kasy chorych. Złodzieja poznano i spotka go zasłużona kara, jeśli roweru nie zwróci.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 6 bm. niewyśledzeni sprawcy, korzystając z nieobecności domowników, włamali się przy pomocy podrobionego klucza, czy też wytrycha, do mieszkania p. Heleny Kechlińskiej, zamieszkałej przy ul. Poznańskiej 7 i skradli 1 poduszkę, 1 pierzynę, 1 koc oraz pewną ilość bielizny damskiej, ulatniając się bez śladu.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślerskie. Jutro w niedzielę o godz. 10 przed poł. zbiórka wszystkich czynnych wioślarzy na przystani.

Bydgoskie Tow. Cyklistów urządza w niedzielę otwarcie sezonu, połączone z wycieczką do Ostromecka. Zbiórka o godz. 8 przy „Harmonji“. Goście i sympatycy mile widziani.

S. M. P. „Wolność“ bierze udział w uroczystem zebraniu S. M. P. „Brzask“ w niedzielę, 10 bm. Zbiórka druhów o godz. 6,45 przed Domem Katolickim.

K. S. „Polonja“. Dziś w sobotę o godz. 19,30 schadzka III. drużyny w sekretarjacie. Na porządku niedzielne zawody.

Klub sportowy S. P. D. Dnia 12 bm. o g. 20 zebranie plenarne w szkole (ul. Chwytowo). Przybycie wszystkich członków konieczne.

Koło Młodych przy Kat. Kole Pań. Zebranie 11 bm. o godz. 18,30.

Sokół I. Pierwsza drużyna rozgrywa jutro w niedzielę mecz o mistrzostwo z K. S. Starogard. Uprasza się starszych druhów o pomoc przy kasie i na boisku.

O. P. N. Sokół I. Drużyna III i IV dziś posiedzenie o godz. 8 wiecz. u p. Żółkiewicza.

„Moniuszko“. Zebranie zarządu w poniedziałek, 11 bm. o godz. 19. Zebranie miesięczne we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w salce parafj.

Oddział konny Sokoła V. W niedzielę 10-go bm. wycieczka do Koronowa. Zbiórka o g. 11,45 na Rybim Rynku („Stara Bydgoszcz“).

Tow. kobiet „Jedność“. Zebranie miesięczne w niedzielę, 10 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Bielawy. Chór śpiewa w niedzielę, 10 bm. podczas mszy św. o godz. 12 w kościele św. Winc. a Paulo. Komplet konieczny.

Cech krawiecki w Bydgoszczy. Zebranie kwartalne dnia 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kocerki, ul. Dworcowa 71 (róg Król. Jadwigi). Komplet konieczny.

S. M. P. „Szarotka“. Plenarne zebranie oddziału starszego w niedzielę,10 bm. po nieszporach w ognisku.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne dnia 11 bm. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej. Zebranie 9. bm. o godz. 18,30 u p. Sikorskiego, ul. Grudziądzka.

Tow. Kat. Abstynentów. Zebranie w niedzielę 10. bm. o godz. 16,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Tow. śpiewu Św. Wojciecha. Zebranie plenarne w poniedziałek, 11. bm. o godz. 19,30. Uprasza się, o przyniesienie starych legitymacji, gdyż wydawać się będzie nowe.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	33,33
franki szwajcarskie	172,87
franki francuskie	35,03
guldeny gdańskie	174,02
liry włoskie	45,62

Ofiara Kryzysu gospodarczego.

Znany kupiec warszawski Władysław Pakulski popełnił samobójstwo.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Ogromne i przygnębiające wrażenie wywołało w Warszawie samobójstwo znanego kupca Władysława Pakulskiego, współwłaściciela **firmy „Bracia Pakulscy“,** która utrzymuje w stolicy cały szereg pierwszorzędnych sklepów kolonjalnych. Władysław Pakulski dorobił się znacznego majątku dzięki swojej **pracowitości i rzutkości.** Był on uczniem kupieckim nie posiadającym żadnego majątku i wespół ze swoimi braćmi zdołał uciułać sobie tyle, że mógł przejąć sklep swego pryncypała. W przeciągu 20 lat firma rozrosła się do dzisiejszych ogromnych rozmiarów. Pozatem Pakulski zorganizował wielką firmę pod nazwą **„Edmund Langier“** hurtownia winno-kolonjalna. Firma prosperowała tak dobrze, że Pakulski zdołał nabyć wielki czteropiętrowy gmach. Niestety ostatnimi czasy dało się Pakulskiemu przesilenie gospodarcze we znaki, tak, że nawet trzeba było sprzedać dom handlowy „Edmund Langier“.

W dniu wczorajszym Władysław Pakulski, po którym nie było znać żadnego wzruszenia, rzucił się z piątego piętra domu, w którym mieszkał na podwórze. Władysław Pakulski liczył dopiero 45 lat i osierocił żonę i czworo dzieci.

†

Dnia 6 kwietnia 1932 r. zmarł śmiercią tragiczną przy wykonywaniu obowiązków służbowych

ś. p.

Antoni Andruszkiewicz

maszynista I kl. P. K. P.

W Zmarłym tracimy zacnego i bardzo lubianego kolegę.

Związek Maszynistów Kol.
koło Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 kwietnia 1932 z kostnicy kolejowej na stacji Bydgoszcz o godzinia 16-tej na cmentarz Serca Jezusa. (4152

†

Dnia 5 kwietnia 1932 r. o godzinie 22.30 zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza kochana matka i siostra

ś. p.

Marja Biniakowska

z domu Siwińska

przeżywszy lat 58, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z synami.

Mogilno, Borysław, Strzelno w kwietniu 1932 r.

Eksportacja zwłok na cmentarz parafjalny odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby przy ulicy J. Hallera 6. (6756

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

CZY PANI JUŻ WIADOMO,
ŻE ZADOWOLENIE z UPRANEJ BIELIZNY
DAJE JEDYNIE



MYDŁO
TRÓJKA ?

29720

PRZETARG

Zarząd Kasyna Urzędniczego w Toruniu ogłasza niniejszem publiczny pisemny przetarg ofertowy **na dzierżawę restauracji i ogrodu „Oaza“ oraz bufetu w Kasynie przy ul. Bydgoska 12.** Objekt dzierżawy składa się z lokali Kasyna, sali restauracyjnej, ogrodu i werandy. Lokale są odnowione i posiadają pełny inwentarz. Oferty składać należy w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę“ w kancelarji **Zarządu Kasyna Toruń, Bydgoska 12,** do dnia 14 kwietnia 1932 roku, godz. 20. Informacji udziela się codzieunie od godz. 19 do 20 w Kasynie. Zarząd Kasyna zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy. (6133

Zarząd Kasyna Urzędniczego w Toruniu.

W środę dnia 13 kwietnia b. r. o godz. **4-tej** po połud. sprzeda się w lokalu p. Cywińskiego **w Strzelewie,** najwięcej dającemu za gotówkę:

stary dom na rozbiórkę

4158) **na probostwie w Strzelewie.**

Rada parafjalna.

2 Urządzenia Młyńskie 10 ton i 5 ton z wszystkiemi przynależnościami ew. z maszynami napędowemi
1 Mlewnik podwójny 300/600 mm.
2 Mlewniki pojedyńcze 300/500 i 300/600 i inne maszyny młyńskie mało używane.
50 m. Ślimaków młyńskich w różnych długościach
1 Śrutownik kompl. 110 średn. z elewatorem, ew. z silnikiem Diesel'a 15 KM.
1 Turbina wodna „Wetzig“ spad 4 m. 400 litrów.
1 „ „Amme Giesecke“ spad 8 m. 400 litrów.
1 Lokomobila „Lanz“ 50/65 KM. 12 atm. z kond.
1 „ „ „Garrett“ 28/35 KM., 8 atm.
2 Silniki Diesel'a „Hille“ stojący, 30 i 15 KM.
Transmisje, łożyska, koła pasowe. (6870

Inż. WILLY KIRCHHOFF budowa młynów
BYDGOSZCZ.

Stenotypistka

potrzebna zaraz do biura przemysłowo-handlowego, władająca polskim i niemieckim językiem ortograficznie, obznajmiona również pracami biurowemi, z kilkuletnią praktyką pisania na maszynie. Oferty z podaniem warunków i dołączonemi odpisami świadectw należy składać do Dz. Bydg. sub **„St. 1.“** (6873

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz (6700
ul. Marszałka Focha 10.

Nie przepłacajcie!

Tanio, bo z własnej pracowni eleganckie (3784

płaszcze, sukienki i kapelusze damskie

gotowe, a także na miarę wykonujemy po bardzo niskich cenach.

Bydgoszcz, Długa 16.



Dopasowanie i wykonanie
według ostatniej techniki ortopedycznej
prakt. od 1895 r.

M. Kiciński
Bydgoszcz
3666 **ul. Pomorska 21.**

Prenumerujcie
„DZIENNIK BYDGOSKI“!

W. LUCKWALD NAST.
WINIARNIA
Telefon nr. 173 BYDGOSZCZ Marsz. Focha 38

Menu I. Rosół z makaronem. Zupa crem szczawiowy.
II. Sztuka mięsa sos Maitrd'-Hotel. Ozór peklowany sos burgundzki. Kotlet de Volailles á la Marchal. Cassler z kapustą. Brezol cielęcy garni.
III. Crem z konfiturami. **Kawa - Herbata.**

6891)

Kupię okazyjnie (6884

maszyny młyńskie

używane jako to: **walce, planzychtry, filtry, perlaki i t. p.** Wszelkie oferty należy adresować:

H. Fawrel, pocz. Strabla, woj. Białostockie



Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne, doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sprowadzić sobie moją kojącą książeczkę

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie, oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia, prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

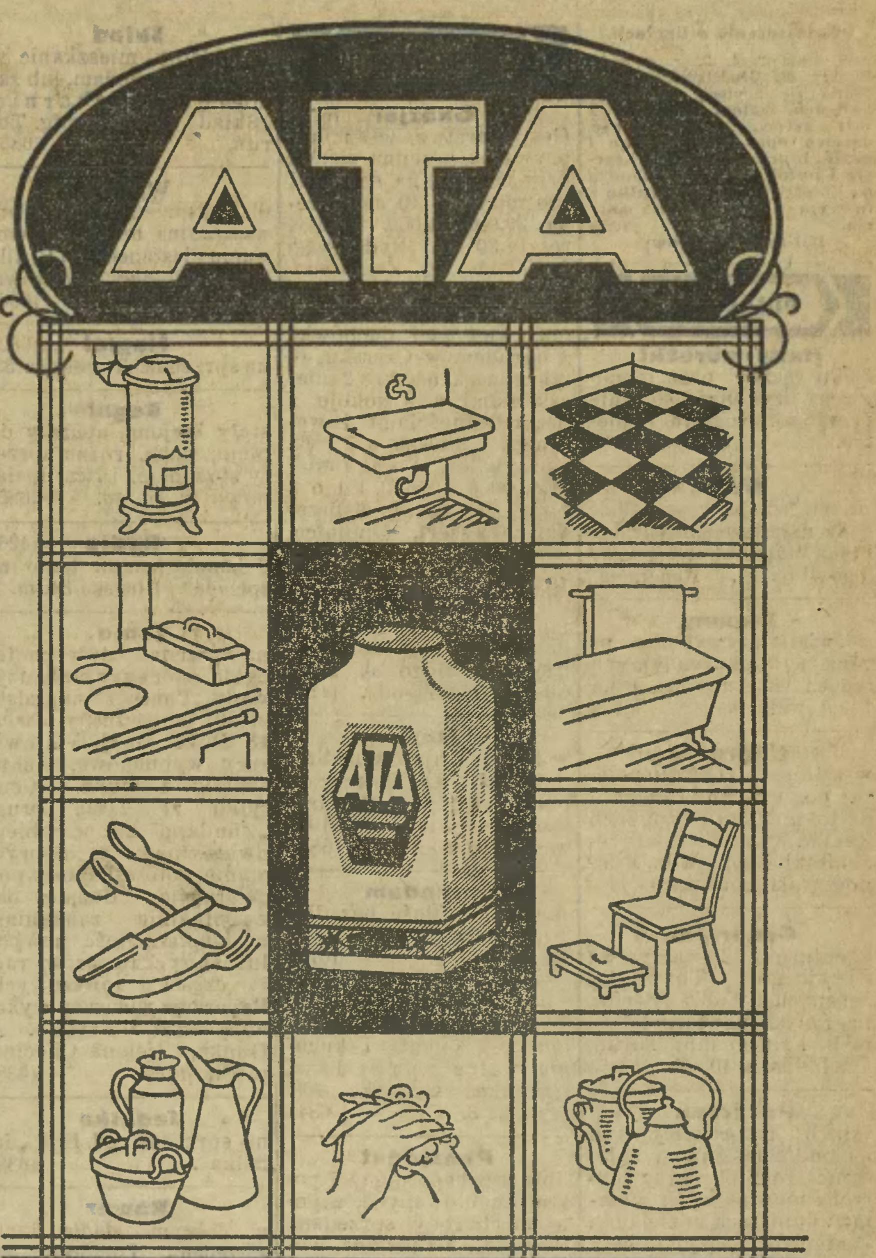
ERNEST PASTERNAK
Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 163.



TEGO JESZCZE NIE BYŁO

z powodu kryzysu prawie darmo zegarek szwajcarski z wiecznem szkłem syst. „ANKIER“ z kopertami z 10 letnią gwarancją za (zamiast 30) wysyłamy na listowne **zł. 4.95** zamówienie za zaliez. poczt. zeg. mod. eleg. płaski, praktyczny dla każdego człowieka tak dla robotnika jak inteligenta, ochraniają od kurzu i od rozbicia się szkła, bo z wiecznem szkłem wyr. do minuty 2 szt. Lep. gat. fant. zł. 7.95, 8.50 ze świec. cyf. amer. 7.50, 9.50, 15.— Kryty z trzema kopertami pg. rysunku zł. 11.— 14.— 16.— 25.— na rękę damski lub męski 9.30, 12.— 14.— ze świecącym cyferblatem 14.— 16.—. Łańcuszki amer. 1.— 2.— 3,50 i 8, budziki 8.95, 12.—. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adr. do znanej firmy

Przedst. Szwajc. Zegar. Komercja, Warszawa Dzielna 45, D.B.



Henkla Proszek do szorowania
Ata czyści wszystko!

6606



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8%.

„HACEGE“ Sp. z. z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**

Informacyj udziela: A. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 47 obok Fabryki Obuwia „Standard“ nad starym Kanałem.

Prospekty na życzenie bezpłatnie. (2278



Pianina
pierwszorzędnej jakości poleca tanio (5309

B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz
ulica Śniadeckich 2.
Grudziądz, ul. Groblowa 2.
Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

Suche deski

stolarskie i gotową podłogę oraz zdrowy budulec we wszystkich rozmiarach i podług zamówienia dostarcza **poniżej cen konkurencyjnych** (4644

Tartak Marjański
Edmund Machnikowski
Toruńska 93-95
Bydgoszcz, telefon 792

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 11. 4. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich 32 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (6897

maszynę do pisania.

Łuczka, kom. sad. w Bydg.

200 dęb. krzeseł do jadalni

z Ia suchego drzewa tanio na sprzedaż. Obejrzeć można w firmie C. Hartwig, Król. Jadwigi 3. Zapytania pisemne: **Albrecht Kościuszki 20.** (6548

Farby
Lakiery
Pokost
Terpentyna
Kreda
Gips
Pendzle
Szczotki
Szablony

i wszelkie przybory malarskie kupuje się najtaniej tylko w specjalnym składzie farb (5715

E. Kerber
ul. Gdańska 66
(obok Elyzjum)
Telefon 625.

Janku! Oprawy binoklowe i okularowe

u **Zakaszewskiego ul. Gdańska 9** są naprawdę eleganckie, solidne i dostosowuje się tamże takowe indywidualnie. (6743) **Hela.**

120 000
cegieł czerwonych
odda bardzo korzystnie

M. Henke
materjały budowlane
ul. Poznańska 22
Telefon 1317. (6890

Samochód

Opel 2 osobowy sprzeda bardzo okazyjnie na obcy rachunek (6832

„Autoarma“
Bydgoszcz, Zduny 6
Telefon 1824.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co. BERLIN 865, Müggelstrasse 25-25 a. 21474

Obwieszczenie o licytacji.

W dniu 2. 4. 32 r. o godz. 10 przy ul. Grudziądzkiej 12 odbędzie się licytacja od oferty bali dęb. zmięsz. z olszow. 2 mtr. sześc., 20 mtr. sześć. drzewa opał. okrągł. dąb i olcha, biurko olchowe, 3 krzesła i pulpit. O godz. 13 przy ul. Karpackiej 30 umywalkę z lustrem i maszynę do szycia. (6896

II Urząd Skarbowy.

POLECENIA

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

Wózki (6366
dziecięce najnowsze modele ceny najniższe poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych' 3-go Maja 12. Reperacje!

Trumny
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Kosmowski, Plac Piastowski 9. (6874

Nagrobki
wszelkiego rodzaju poleca po niskich cenach i na dogodnych warunkach Zakład Kamieniarsko-rzeźbiarski, Leon, Glon, Bydgoszcz, Hetmańska 8. (6893

Generalną
agenturę Towarzystwa Akcyjnego Thuringia-Eisenach i Fides Berlin, na Polskę powierzyliśmy p. B. Fritschemu. Toruń, Chełmińska 10, II. (6865

Pożyczek
tanich amortyzacyjnych na budowle, kupna, spłacanie hipotek przy małych miesięcznych wpłatach i upłatach udzielamy. Zastępców przyjmujemy zaraz, znaczek na odpowiedź lub osobiste przybycie. Generalna Agentura na Polskę. Toruń, Chełmińska 10, II. (6866

Tanio (6784
buty footbalowe, siatki, ubiory gimnastyczne, piłki nożne poleca Dom Sportowy, Długa 25, telef. 948.

Prasowaczka
prasuje wszelką bieliznę po niskich cenach. Kwiatowa 9, m. 8. (6795

Najgorszą
garderobę odnawia chemicznem czyszczeniem, staranną reparacją, umiejętną przeróbką najtaniej „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10. (4223

Fotograficzne (4184
zdjęcia wszelkiego rodzaju wykonuje tanio, szybko i starannie "Wiol", Dworcowa 43, Marsz. Focha 16.

Fotograficzne
prace jak kopjowanie, wywoływanie, retusz, reprodukcje i t. p. wykonuje szybko i starannie „Wiol" Dworcowa 43, Marszałka Focha 16. (4185

Wózki (6824
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli najtaniej „Rower", Długa 5. Reperacje, „Hurt." Detal.

Przyjmuję
do szycia garderobę damską, dziecięcą (chłopięce) ceny najniższe. Fredry 1, m. 5. (4224

Polecam
2 aparaty do wody sodowej. Kotły wszelkiego rodzaju. Gorzaniak junior, Nakło. (4204

Krawcowa
zdolna, z domu w dom. Suknie, płaszcze, wszelkie przeróbki. Cena przystępna. Jankowska, Mazowiecka 18, I. (4211

Rowery
najlepsze marki 165 zł. wszelkie części półdarmo. Długa 5, „Rower". (6826

Kapelusze (4217
damskie najnowsze modele po cenach najtańszych poleca Słowik, Dworcowa 30.

Bieliznę
pierze, prasuje tanio pralnia Chocimska 1. (4229

Krawcowa
szyje solidnie i tanio oraz przeróbki. Sniadeckich 22, m. 8. 4214

SPRZEDAŻE

Okazja! (6768
Gospodarstwo 90 mórg, prywatne, pszenna ziemia przy mieście, na sprzedaż lub zamianę. 40 mórg cena 30.000, 15.000. wpłaty, reszta 30 lat. Bydgoszcz, Lubelska 23, Ziembicki.

Willa
masywna pod dachówką z ogrodem w Czersku, (8 tys. mieszkańców) z 2 mieszkaniami a 4 pokoje z przynależnościami i werandy, 1 mieszk. o 2 pok. z przynależ. Wolne 1 mieszkanie o 4 pok. i 1 o 2 pokoj. jest zaraz na sprzedaż. Bessert, Chojnice, właściciel. (6845

Sprzedam
tanio dom luksusowy na dogodnych warunkach. Cieszkowskiego 9, m. 5, od 9-11 i 4-6 godz. (4193

Dom
w Solcu Kujawskim Srednia nr. 4. Ostrzegam przed zawarciem kontraktu gdyż Ciejakom 1000 zł zalega dopłaty. (6839

Sprzedam
małą posiadłość bez długu, wpłaty 3000 zł. Bełzka 34. (6782

Willę
8 ubikacji, światło elektr. ogród, 3 pokoje i kuchnia wolne sprzedam. Grundke, Gdańska 168, mieszk. 3. 6841

Pensjonat
dobrze prosperujący, 7 pokoi umeblowanych, z powodu choroby sprzedam. Poczekaj, Grudziądz, Tuszewska Grobla 24. (6854

Sprzedam
dom, 3 morgi roli. Prądy nr. 21. (6810

Skład
kolonjalny wraz z restauracją — zajazdem 10 mórg roli lub bez, wieś kościelna 20 minut od dworca. Ożenek nie wykluczony, panowie 40 — 60 lat mają pierwszeństwo. Stefan Andrzejewski Dzierżawno poczta stacja Mroczyn. (7849

Plac
budowlany na sprzedaż 2000 mtr. kw. cena 150 zł mtr. kw. Wiadomość ul. Stawowa 32. (6815

Place
budowlane korzystnie na sprzedaż. Józef Borowski Osada 23. (6814

Skład
spożywczy w pełnym biegu, dobre położenie z mieszkaniem tanio sprzedam. Wiad. Dz. Bydg. (4181

Parcela (4213
na Bielawkach na sprzedaż. Wiad. Pomorska 33, m. 2.

Sprzedam
kolonjalkę z towarem, 3 pokoje za bezcen. Adres Dziennik. (6823

Domek
z ogrodem i plac budowlany przy Toruńskiej sprzedam. Wiadom. Urocza 1, m. 6. 6835

Skład
towarów kolonjalnych i delikatesów w centrum miasta, ruchliwy punkt staro zaprowadzony zaraz korzystnie do nabycia. Oferty Dzien. Bydg. pod „Delikatesy". (6812

Kiosk (4226
dobrze prosperujący sprzedam. Gdańska 170, skład.

Jaja
wylęgowe Minorki i Orpingtony na sprzedaż. Chrobrego 24, m. 1. (4139

Sypialki
tanio sprzedam. Poznańska 20, stolarnia. (6792

Wózek
dziecięcy sprzedam. Nakielska 42, m. 5. (6811

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sieroca 1, m. 1. (6817

Skład
kolonjalny mieszkanie w Toruniu sprzedam, lub zamienię na piekarnię. „Skład" Dzien. Bydg. Toruń, 6857

Ważne
dla odsprzedawców Pierwszorzędna herbata opakowaniu blaszanem $1/2$ i $1/4$ kilo tanio. Orange, Warszawa, Długa 53. (6861

Magiel (6820
na sprzedaż. Toruńska 32.

Regał
stoły klejone, aparaty do oleju, wagę, różne sprzęty sprzedam. Ulica Bocianowo 42, m. 10. (6836

Radjo (4269
3 lampk. kompl. tanio na sprzedaż. Ułańska 34, m. 2.

Tanio
na sprzedaż dwa motocykle, pierwszy mało używany „Panther" angielski ciężki nowoczesny 500 cc. 18 P. S. O. H. V., dwie rury wybuchowe, elektr. światło i łupa. Cena tylko zł 2 000. Drugi „Zündapp" 250 cc. 3 biegi dwutaktowy w dobrym stanie gotów do jazdy pod gwarancją. Cena zł 550 ewentualnie zamieniam na większą ilość nowych lub starych rowerów, ram i części rowerowych. Reperacje rowerów wykonuję tanio i szybko. A Hapka, Zielona Chocina, p. Chojnice. (6887

Jadalka
na sprzedaż. Of. filja „Jadalka". (6894

Rower
w dobrym stanie tanio sprzedam. Pomorska 26, m. 2. (4207

Fryzjerskie
urządzenie (marmur) oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio. Długa 5. Gospodarz. (6825

Dobrze
utrzymane używane meble też antyczne, mahoniowa sypialnia oraz inne tanio tanio na sprzedaż. Pomorska 32, skład. (4215

Radjo
3 lampowe komplet biurko, maszynę „Adler", lustra, szafy, ubrania sprzedam. Sienkiewicza 40. (4192

Wózek
dziecięcy, modny na sprzedaż. Wiadomość Kaszubska 11, m. 1. (4200

Szpica
oddam za bezcen. Gdańska 67, m. 4. (4203

Mało
używany wózek sportowy dziec. na sprzedaż. Cena 60 zł. Śląska 2, m. 8. (6816

KUPNA

Kupię
dom nowowybudowany, najchętniej obciążony większą hipoteką amortyzacyjną. Wpłacę do 50.000. Warunek: dochód wyższy od oprocentowania Komunalnych Kas. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Nowy". (4156

Kupię
karoserję 4 drzwiową krytą. Pod „Limuzyna 4" do Dzien. Bydg. (6799

Wózek
dziecięcy używany w dobrym stanie poszukuję. Of. pod „S. O." do Dzien. Bydg. (6813

Platformę
do 35 ctr. kupię. Adres wskaże Dz. Bydg. (4219

Kupimy
tokarnię żelazną używaną. Zgłoszenia do Spółdzielni Huników, Tur, powiat Szubin. (6880

Związek
urzędników miejskich w Chojnicach reflektuje na 10 łóżek z materacami i uprasza o oferty. (6844

Kupię
3 piętrowy komfortowy dom w Bydgoszczy, 30 tys. wpłaty. Zgł. pod „U. W." do filji Dzien. (4179

KUPNA

Kroju (6807
damskiego udzielam, nauka rzetelna. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

Dyplomowana
nauczycielka udziela korepetycji. Lekcja 1 złoty. Nakielska 5, m. 2. (6822

Dom
w Bydgoszczy kupię, wpłaty 60—70.000 zł. Of. pod „Dom 60—70" do Dz. (6837

Kupuję (6786
złote i srebrne monety niem. Srodziński, zegarmistrz, ul. Batorego 5.

Plac
budowlany lub ogród, centrum ca. 600 mtr. kw. ewentualnie zabudowane, kupię gotówką. Skrytka 165, Bydgoszcz, 1. (6828

Ryby
żywe i śnięte zakupuję stale. Gdańska 71. (6877

Jabłka (6876
tylko wyborowe zakupuję każdą ilość. Gdańska 71.

Kupuję (6786
złote i srebrne monety niem. Środziński, zegarmistrz, ul. Batorego 5.

POSADY WOLNE

Poważna
firma poszukuje kilka pań na stałą posadę. Zgłosz. w sobotę od godz. 1 — 17. Długa 22, I lewo. (6881

Poszukiwani
agenci(tki) na sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Zgłaszać się codziennie 10—1 3—7, Dworcowa 86, m. 3. Ceylon. (4199

2.000 kaucji
posiadam, szukam posady magazyniera lub jakiejkolwiek innej. Oferty z dokładnym opisem upraszam do oddziału Dz. Bydg. Toruń, pod „Kupiec". 6859

Krawiec (4183
dobry podręczny, małe, duże sztuki, potrzebny. Gdzie wskaże Dziennik.

Kwiaciarka
potrzebna. „Róża", Gdańska 62. (4222

Służąca (6838
do wszelkiej pracy domowej i gotowaniem od 15. 4. Caliński, Stary Rynek 30.

Syn
porządnych rodziców chcący się wyuczyć tokarstwa może się zgłosić od 4—6 u mistrza budowy maszyn B. Malickiego, Bydgoszcz, Jackowskiego 19, m. 1. (6833

Młodsza
ekspedjentka potrzebna. Słowik, Dworcowa 30. (4216

Panienkę
młodszą do interesu i pomocy w domn. Oferty filja pod „Czysta". (4212

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kawiarnia Europa, Gdańska 10. (6875

Kucharka
pierwszorzędna natychmiast potrzebna do doktora. Gdańska 57, pierwsze piętro. (4231

Fryzjer
damski potrzebny zaraz dobra siła. Zgłosz. skierować Zjednoczeni fryzjerzy Płock, ul. Kolegjańska 3. (6868

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna natychmiast. Of do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Sympatyczna". (6862

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
pomocnik zegarmistrzowski z własnemi narzędziami szuka posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zegar". (6806

Posługi
poszukuje uczciwa osoba, która gustownie szyje. Of. Dziennik pod „Posługaczka". (6834

Dobra
krawcowa poszukuje pracy w.dom i na majątek. Jędrzejewska, 3 Maja 5, mieszk. 4. 6830

Gospodyni
kucharka poszukuje posady od 15.4. na majątek Filja Dz. Bydg. pod „Gospodyni". (4189

Ogrodnik
poszukuje portjerstwa. Adres w Dzien. (6818

Nauczyciel
dyplomowany, muzykalny poszukuje posady w dom. Oferty agentura Dziennika Nakło. (6851

Młodszy
inteligentny szofer-mechanik poszukuje posady prywatnej. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Nakło. (6851

Gosposia
dobrze zaufana znająca dobre gotowanie, oszczędny zarząd domu, poszukuje posady do jednej lub dwóch bezdzietnych osób. Łaskawe oferty proszę skierować filja Dz. Bydg. pod „Lat 28". (4138

Syn
uczciwych rodziców poszukuje nauki za stołowego. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „J. T.". (6809

Młody
19 letni szofer poszukuje stałej posady. Adres: Szyperski Edmund, Jastrzembiec, pow. Sępolno. (6879

DZIERŻAWY

Skład
rzeźnicki z niską dzierżawą składu wydzierżawię. Of. „M. 100". (6735

Piekarnia
w Trzemesznie kompletna zaraz do wydzierżawienia. Objęcie 3 500. Pod „6759". (6759

Ubikacje
fabryczne 30 kw. m, prąd, telefon do wynajęcia. Gdańska 67. (4202

Ubikacja
tanio do wynajęcia na warsztat. Gdańska 22. Zgł. u portjera. (6821

19 mórg
zabudowania wydzierżawię. Brzozowa 25, godzina 14—18-ta. 6843

Wydzierżawię
9 mórg roli. Zgł. Śniadeckich 33, skład. (4194

Wydzierżawię
ogród 5 morgowy zaraz drzewa owocowe rozmaite, morga szparagów, truskawki, połowę wpłacić. Zgł. Sienkiewicza 14, gospodarz. (4230

Skład
kolonjalny z kompletnem urządzeniem do wydzierżawienia. Firma Ristau, Grudziądz, Pańska 10. (6855

Restaurację
z pełnym wyszynkiem zaraz wydzierżawię. Oferty Dzien. Bydg. „4.000". (6800

MIESZKANIA

Trzy
lub 2—1 pokój, kuchnia poszukiwane. Remont lub rok zgóry. Pod „Bezdzietni" Dziennik. (3800

Poszukuje
2, 3 pokoje kuchnię urzędnik państwowy. Of. pod „Etatowy" filja Dz. (4175

Poszukuję
mieszkania 4 pokojowego w śródmieściu lub zamienię 3 pokoje z ogrodem na Bielawkach Zgłosz. do filji Dz. Bydg. „H 3". (4221

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię poszukuje urzędnik od gospodarza. Czynsz według umowy. Zgł. do filji pod „Etatowy". (4141

Sześć
pokoi komfortowych, wysoki parter do wynajęcia od 1 maja, na Kołłątaja 6. Zgłoszenia do mieszk. 3, od 2-ej do 4-ej. (6808

Mieszkanie
3 pokojowe odda gospodarz zaraz. Sowińskiego 6. Krajewska. (4225

3 pokoje
kuchnia, łazienka. Matejki 4. (4187

Pokój
z kuchnią, umeblowany, osobne wejście przy Zbożowym Rynku. Adres w Dzienniku. (4210

Mieszkanie
do wynajęcia, pokój i kuchnia. Nakielska 124. (6878

Mieszkanie
4 pokojowe odstąpię. Adr. filja. (4205

Urzędnik
poszukuje dwupokojowego mieszkania. Płaci zgóry. Adr. w Dz. (6846

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty szczegółowe p. „A. B.", do filji Dziennika. (4190

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokoje zaraz. Oferty „T. M." Dz. Bydg. (6375

POKOJE

Poszukuję
2 pokoje próżne wzgl. jeden umeblowany, drugi próżny z osobnem wejściem. Oferty p. „Z. M.", do filji Dziennika. (4191

Ładny
pokój. Poznańska 28, m. 6. (6779

Pokój
elegancki, frontowy (telefon, łazienka) utrzymaniem. Gdańska 91, I prawo. (4196

Pokój
umebl. używaniem kuchni, łazienka wydzierżawię. Krakowska 6. (4220

Pokój
umeblowany. Grodzka 5 m. 11. (4227

Pokój
w śródmieściu. Gdańska 1, m. 6. (4188

Pokój
Długa 2, m. 6. (6882

Dwa
pokoje wykwintne z telefonem na biuro lub solidnym panom do wynajęcia zaraz. Gdańska 57, m. 4. (4232

Pokój
umeblowany do wynajęcia zaraz. Kwiatowa 9, m. 8. (6794

Samotnej (4182
wygodny pokój, gotowanie. Paderewskiego 1 m. 8.

Pokój
Sienkiewicza 16, m. 15. (4206

Pokój
niekrępujący. Kościuszki nr. 54, m. 7. (4208

POŻYCZKI

10 000
do wypożyczenia. „Hipoteka" filja Dz. Bydgoszcz. Odpowiedź znaczek. (4147

Pożyczki (4186
7—8.000 zł poszukuję na I hipotekę domu w Bydgoszczy wartości 80.000 zł. Oferty filja Dz. "7—8".

RÓŻNE

Radjoamatorzy!
Dla propagandy anodówek „Suprema" ustaliliśmy przejściowo ceny: 100 volt złotych 13,— 120 volt zł 16,— 150 volt zł 20,—. Spieszcie z zakupem. A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, tel. 1343. Na miejscu wielki wybór żyrandoli oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne. 6840

80 groszy
wyborowe obiady. Dra Emila Warmińskiego 10, II ptr. 4198

Baczność
inwalida! Kiedy ma możność uzyskać sezonową koncesję do większej restauracji na półwyspie Hell, proszę się zgłosić pod „Dobry zarobek nr. 13". (6895

Wróżka
dobrze przepowiada. Sienkiewicza 6. (4218

Chorzy!
Pijcie herbatę „Zdrowie" Dr. Wojnowskiego, która przynosi ulgę w chronicznych cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby, żółci, nerek, śledziony, serca i systemu nerwowego. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (4201

Spólniczka
samotna z podaniem wieku oraz gotówki potrzebna. Oferty z fotografją którą się zwróci proszę nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Samodzielny S." (6827

Przybłąkał
się pies wilk. Ugory 28, m. 3. (6819

10 złotych (4178
nagrody otrzyma kto mi zwróci zgubioną chustę na ul. Bernardyńskiej. Pomorska 21, Baczyńska.

Zrywam
zaręczyny z p. M. Maćkowskim z poważnych powodów. Zofja Skórzewska. (4180

Wspólniczki
poszukuję do prowadzenia kolonjalki 3.000. Zgł. Dzien. „Trzytysiące". (6848

MATRYMONJALNE

Kawaler
posiadający 4.000 gotówki poszukuje panny, młodszej wdówki, najchętniej wżeniłby się w skład, nieruchomość. Zgłosz. do Dzien. pod „46 lat". (6797

Dla
mego przyjaciela, kupca, kawalera, lat 41, dobrze sytuowanego, poszukuję odpowiedniej partji, panny zgrabnej, sympatycznej, do lat 30, mającej zamiłowanie do interesu. Łask. zgłosz. również z prowincji uprasza się pod adr. Fr. Grochowolski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 9. Dyskrecja zapewniona. (6796

Kto
z nauczycieli ze wsi, weźmie sierotę z elegancką, wyprawą za towarzyszkę życia. Oferty proszę skierować do filji Dzien. pod „Nauczyciel". 4195

Kawaler
lat 30, wysokiego wzrostu posiadający własny ruchliwy interes i 10.000 gotówki, zapozna panią do lat 27, przystojną, dobrego charakteru. Dla wspólnego dobra gotówka pożądana. Proszę oferty do filji Dzien. Bydg. o ile możności fotografja pożądana, którą się zwraca pod słowem honoru. Of. pod „Z. O.". (4228

Kawaler
posiadający przedsiębiorstwo handlowe wartości 120.000, zł kopalnia złota, przystojny, wysoki, poszukuje żony z odpowiednim majątkiem, może być w nieruchomości. Panny, bezdzietne wdówki (rozwódki niewykluczone). Upraszam o łaskawe podanie oferty z fotografją filja Dz. Bydg. „Dyskrecja". 4197

Pensjonowany
wyższy konceptowy urzędnik państwowy, emerytura 500 zł miesięcznie bardzo kulturalny, wytworny w sile wieku z ziemiańskiej rodziny mający wykwintne mieszkanie w Krakowie, wdowiec bezdzietny ożeni się z panią dobrze sytuowaną mającą nadto do 10 tys. zł gotówki niezależną do lat 50. Zgłosz. Dz. Bydg. pod szyfrą „Dlaczego nie spróbować". (6869

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

SPRZEDAŻE

Bilanse
sporządzam i rewiduję, zakładam i prowadzę księgi handlowe. W. Kapturkiewicz, sąd. zaprz. rewizor ksiąg handl., Marsz. Focha 17, tel. 62. (445

Nowość
w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu. Zatelefonuj 1188 lub napisz pocztówkę, odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski Św. Trójcy 30. (1691

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Zegarki (5277
używane tanio, reperacje 50 proc. zniżone. Św. Trójcy 8, Jesiołowski.

Meble
wszelkiego rodzaju, najlepsze jakością, ceny najtańsze, Dobrzyński, Batorego 3 wpobliżu Starego Rynku. (6516

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4199

Radjoamatorzy
baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodówki, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

Meble. (6649
Jadalnie, sypialnie także inne wielkim wyborze poleca najstarsza firma Śniadeckich 40. Ceny zniżone.

Krzesła (6674
wszelkiego rodzaju, podług najnowszych wzorów, na zamówienie wykonuje St. Szcześniak, ul Gdańska 91, albo Kościuszki 14.

POLECENIA

Willę
z ogrodem, ul. Sielanka 2 sprzedam, wydzierżawię. Obejrzeć 4—6 popoł., telefon 402. (6567

Okazja.
Dom I ptr. z składem w Rynku mniejszego miasta w tem 3 morgi ogrodu, bez długu 350.— miesięcznie, 21 tys., wpłaty 15 tys. Na odpowiedź znaczek. Ziebicki, Bydgoszcz, Lubelska 23. (6508

Dom
skład kolonjalny w powiatowem mieście sprzedam lub zamienię na gospodarstwo lub oberżę. Of. pod „10.000" do agentury Dzien. Szubin, Dworcowa. (6689

Plac
budowlany sprzedam przy Konopnickiej. Bocianowo 39, m. 2. (6729

Dom
I piętrowy z dwoma oficynami i podwórze na sprzedaż. Wiadom. Hetmańska 31. 4116

Plac
budowlany sprzedam. Orla 29. (6740

2 morgi
z budynkami w dobrym porządku z powodów familijnych sprzedam. Wyrzyska 14. (6678

Kamienice (4148
wille, gospodarstwa wielki wybór. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3.

Piekarnia
cukiernia w pełnym biegu w Grudziądzu korzystnie do oddania. Grudziądz, Chełmińska 65, cukiernia. (6726

Po 1000 zł
4 parcele przeszło 700 m² każda, przy zabudowanej ulicy sprzedam. Arczykowski, Bielicka 43. (4169

Zamienię
dom czynszowy 4 morgi ogrodu i roli, wartość 15 tys., bez długu, w małem mieście i dopłacę 4000 na dom z ogrodem w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Dopłata". (6771

Sprzedam
zaraz nieruchomość w Bydgoszczy, dom z ogrodem i 2 morgi pola z wolnem mieszkaniem. Spieszne oferty składać w kancelarji adwokata Dra Jasińskiego, Bydgoszcz, Gdańska 10. Ewent. ustne informacje tamże od godz. 9—13-tej. (6754

Sprzedam
korzystnie plac budowlany ca 900 m², Kolibki Orłowo przy parku, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia A. Teichert, Brusy Pomorze. (4146

Dom
I ptr. nowy z ogrodem, cena 12.000, wpłata 8.000. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (6750

Sprzedam
4 place pod budowę. Wiad. Kujawska nr. 24. (4161

Parcele
ziemskie na sprzedaż. Kujawska 148. (4180

Sprzedam (6561
lub wydzierżawię w całości lub parcelach 8 mórg ziemi przy ul. Inowrocławskiej. Kordeckiego 5.

Skład (6766
kolonjalny, mieszkanie, sprzedam. Adres Dziennik

Kolonjalkę (6769
sprzedam. Adres Dziennik.

Rzeźnictwo
od 28 lat w jednych rękach, w mieście prowincjonalnem, z zapędem elektr., warsztaty kaflowane, sklepy z botychami, skład z marmurowemi repozytorjami i oszkleniem, waga do bydła i t. p., z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Przy kupnie z nieruchomością wpłata od zł 15 tys., zaś przy dzierżawie do objęcia 5—10 tysięcy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6731

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje na dogodne spłaty Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (4164

Samochód
„Protos" 35 PS, 40 tys. klm. limuzyna, jak nowy, zaraz do użytku. 6500 zł. Zduny 8, m. 3. (6763

Jadalkę (4165
elegancką nową bardzo korzystnie sprzedam, oglądać można także w niedzielę. Bielawki, Cicha 15.

Westfalski
piec do gotowania sprzedam. Ks. Skorupki 50 w ogrodzie. (6739

Sprzedam
tanio łóżko, biurko, stół, fotele, kuchnię. Sienkiewicza 54, m. 4. (4173

Rower
dobry męski sprzeda Fredry 12, portjer. (6764

Kiosk
zaprowadzony z powodu choroby sprzedam. Oferty Dzien. „A. 3000". (6610

Miedź
kuchenną 7 sztuk, 12 kilo sprzedam 40 zł. Zgłosz. „Miedź" Dzien. (6736

Oszklone
ściany na werandę lub altanę sprzedam tanio. Perfumerja Marszałka Focha nr. 14. (4160

Sypialkę
mahoniową nową, wprost z pierwszorzędnej fabryki nowy model okazyjnie poniżej dzisiejszej ceny fabrycznej sprzeda firma „Fornier", Kordeckiego 2, tel. 22-04. (3990

Bufet (6757
kredens, nowy, tanio sprzedam. Lubelska 19.

Anodówkę
mokrą 100 V. korzystnie sprzedam. Jagiellońska 23 m. 12. (6744

Sprzęty
do wyrabiania i sprzedaży lodów cukierniczych na sprzedaż. Zgłosz. Prełowski, Wełn. Rynek. (6737

2 granatowe
ubrania dla chłopców od 10—12 lat (do 1 Kom. św.) sprzedam. Romantowska, Pod Blankami 34. (6747

Dom
kupię, wpłata 8000. Wiadomość Dziennik. (6772

Kupię
dom wprost od gospodarza, wpłata 23 tys. Of. pod „Gospodarz". (6733

Niewód
używany, 200 metrów długości, skrzydło 20 metrów głębokości, kupię. Of. proszę kierować Warszawa, ul. Mokotowska 31/18. Mąkoszewski. (6720

Kupię
dom, wpłata 8.000, pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Z. Z." do Dziennika Bydg. (6718

Kupię
rower dziecięcy dwukołowy. Oferty filja pod „Rower". (4144

LEKCJE

Lekcje
rytmiki - plastyki - tańców scenicznych udziela Gorecka, primaballerina Teatru Miejskiego. Informacje godz. 14 - 15 codzien. Teatr Miejski. (6226

Angielka
rodowita, dypl., udziela lekcji, tanio, przyjmuje tłumaczenia. Promenada 5, m. 5. (4163

Fryzjerka (6681
dobra siła potrzebna, 15 kwietnia. Podać warunki. Piechocki, Chodzież.

Krawca (4176
na kostjumy damskie tylko dzielnego poszukuje Jankowski, Sienkiewicza 19.

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna (4149
wdowa, fachowa, handlowa, poszukuje posady kierowniczki pensjonatu, restauracji, kasyna, spółdzielni lub większego domu. Pod „Samotna".

Starszy
urzędnik gospodarczy dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe oferty Pieniążkowo 34, poczta Smętowo. (6725

Starszy
szofer, obeznany z wszelkiemi reperacjami, poszukuje posady zaraz lub później. Na życzenie stawi kaucję. Zgłoszenia do administracji „Starszy szofer". (6385

Inteligentna
starsza panna zarządzi domem, zaopiekuje się dziećmi — osobą chorą. Oferty Dzien. Bydg. pod „Inteligentna". (6752

Wyrzucać pieniędzy

nie można i dlatego należy dziś jeszcze oddać do chemicznego czyszczenia lub farbowania garderobę wiosenną i letnią.

Chemicznie czyszczone u Proebstla — to jak nowe.
Ceny najniższe — Wykonanie najlepsze

Dr. Proebstel i S-ka

Filje Bydgoszcz: ulica Gdańska nr. 54.
„ Dworcowa „ 64.

5231

Pompy
sprzedaję tanio. Kopczyński, Gdańska 180. (5308

Urządzenie (6580
składowe tanio sprzedam Plac Wolności 5, m. 6.

Radjo
3 lampkowe sprzedam. Św. Trójcy 18, m. 3. (6751

Bilard
na sprzedaż. Stary Rynek 21. (6581

Piła (6762
wachadłowa, tokarnia do drzewa. Nowodworska 26.

Wózki (6761
drabinkowe. Kaszubska 31

Sprzedam
za bezcen śruby do ławek stolarskich, śrubkleszcze, aparaty do klejenia stolarskie, narzędzia maszynowo-stolarskie, ankry budowlane, szyby kolorowe. Zduny 8, m. 3. 6760

Czosnek (4155
1 kg. 15 zł. St. Grzybek, Białożewin, poczta Żnin.

2 wózki
dziecięce, krzesełkowy i sportowy dobrze utrzymane oraz łóżeczko tanio sprzedam. Chocimska 8, m. 9. (4170

KUPNA

Dom
mniejszy, tylko w śródmieściu w Bydgoszczy z ogrodem i podwórzem wprost od gospodarza kupię, przy większej wpłacie gotówki. Of. z podaniem ceny i położenia do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście 26". (6520

Kupię (6530
dom z małym ogródkiem lub mórg roli w Bydgoszczy z większem wolnem mieszkaniem od 3—4.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „3.000".

Dom
kupię do 50 000, wpłaty 20 000. Of. „Rakieta" filja Dz. Bydg. (4132

POSADY WOLNE

Ajenci
poszukiwani do rozpowszechniania bezkonkurencyjnego artykułu opatentowanego emblematów samoświecących jak: tablice hipoteczne, szyldziki, napisy reklamowe. Energicznym sprzedawcom zapewnione duże zarobki. Of. referencjami „Feon", Warszawa, Długa 25. (6699

Potrzebny
ogrodnik z dobrą praktyką. Jagiellońska 37, Ciekanowski. (4142

Elew
gospodarczy z praktyką i ukończoną szkołą rolniczą potrzebny zaraz. Odpisy świadectw i życiorys oraz z podaniem wymaganej pensji i wieku do filji Dzien. Bydg. pod „Gospodarz 48". (4162

Bufetowy
do Lidzbarka od 15-go kwietnia potrzebny. Kaucja pożądana. Oferty z odpisem świadectw skierować Ludwik Bielicki, Chełmża. (6722

Marszantka
młodsza potrzebna. Świadectwa, fotografję przesłać pod „Sz. M." do administracji. (6474

Służąca
samodzielna, bezwzględnie uczciwa, dobrze polecona z bardzo dobrem gotowaniem potrzebna w dom kupiecki w Inowrocławiu (trzy osoby bezdzietne) od 1 maja br. Zgłosz. do adm. Dzien. Bydg. pod „700". (6630

2 elewki
do kuchni, gospodarstwa domowego przyjmę. Miesięcznie za utrzymanie płaci elewka 30 zł. Woronowicz, Witosław, pow. Wyrzysk. (4077

Potrzebna
bona francuska w wieku 40—45 lat. Zgł. Gdańska 71, m. 5, po 6 wiecz. (4157

Rozwódka
poszukuje posady gospodyni samotnego pana. Oferty Dziennik Bydg. pod „Sympatyczna". (6745

Książkowa
korespondentka, samodzielna z kilkuletnią praktyką w poważnych firmach, znajomością wszelkich prac biurowych i pisaniem na maszynie, przyjmie posadę od 1. 5. ewt. później. Pierwszorzędne świadectwa, polecenia. Miejscowość obojętna Łaskawe zgłoszenia Dzien. pod „Z. K. 100". (6723

Szkoła (6227
baletowa przy Teatrze Miejskim przyjmuje uczennice. Zgłoszenia Teatr Baletmistrz Morawski godz. 13 - 14 codziennie.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
z urządzeniem poszukuję celem wydzierżawienia. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 29. (6626

Restaurację
wydzierżawię w pełnym biegu. 2 sale, 5 ubikacji restauracyjnych, ogród koncertowy, urządzenie i 600 krzeseł, 130 stołów, bufety, fortepian, kompl. nakrycia. Wskaże Dz. (6774

Skład (6790
mieszkanie tanio wynajmę, Niegolewskiego 2.

2 składy
w mniejszem mieście, dobra okolica, jeden nadaje się na każdą branżę, drugi jest kolonjalka i restauracja z pełną koncesją, z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „A. W." filja Dziennika Bydgoskiego (4109

Wydzierżawię
zaraz lub od 15 kwietnia interes kolonjalny-restaurację z pełnym wyszynkiem i mieszkanie z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Położenie jest bardzo dobre. Piśmienne oferty proszę skierować pod „W 35" do administracji. (6631

Kołodziej
obeznany pracą stolarską bardzo dobry pracownik poszukuje posady. Of. Dz. „Kołodziej". (6719

Wydzierżawię
gościniec, skład, sala, 12 mórg ziemi. Zgł. listownie, znaczek. Właściciel Gaura, Łąsko Małe poczta Wierzchucin Królewski pow. Bydgoszcz. (6486

Ubikację
murowaną 64 m.² wydzierżawię, światło, woda, telefon. Pod Blankami 20, parter lewo. (4133

Stajnia
do 6 koni, szopa z placem i ogrodem do wynajęcia, zdatna na składnicę węgla Bocianowo 35. (4135

Ogród
owocowy i warzywny wydzierżawi Przywarski, Paderewskiego 14. (6777

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2-pokojowego. Czynsz według ugody. Oferty pod „Spokojny" filja Dziennika. (4151

Urzędnik (4166
kolejowy poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią za czynsz miesięczny. Oferty filja Dz. pod „Kolejowy".

1 lub 2 (4134
próżne pokoje poszukuję w pobliżu dworca. Oferty filja Dziennika „Dworzec".

Mieszkanie
pokój i kuchnię poszukuję, czynsz według ugody. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Rzetelność". (4159

2 pokoje
kuchnia, światło elektryczne, do wynajęcia. Ugory 40. (6734

Mieszkanie
4-ro pokojowe komfortowe z ogrodem, willa ul. Adama Asnyka nr. 5. Zapytać portjera p. Matuszaka. (6728

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Czynsz zgóry. Kujawska 116. (6773

Mieszkanie
4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w wolno stojącej willi I piętro przy ul. Sielanka 4, wolne od 15 kwietnia rb. Porozumienie się z właścicielem telefon 687. (6641

3 pokoje
z kuchnią oddam za wypożyczenie sześciu tysięcy złotych, gwarancja hipoteczna. Wiadomość filja Dziennika. (4172

Mieszkanie
8 pokojowe komfortowe, słoneczne z telefonem zaraz wydzierżawię. Zgłosz. właściciel Paderewskiego nr. 3. (4167

3 pokoje (4140
kuchnię z meblami odstąpię. Wiadom. filja Dz.

POKOJE

Samotny
emeryt poszukuje próżny pokój z kuchenką z używaniem łazienki we wschodniej części miasta od ulicy Gdańskiej. Oferty filja Dziennik Bydg. pod „G. S.". (4154

Małżeństwo
poszukuje pokoju z używaniem kuchni. Oferty z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „B." (4137

Pokój
umebl. dla 2 osób od 15. IV. Pomorska 33, m. 6. (4174

Niekrępujący
pokój. Król. Jadwigi 13, m. 6. (4168

Pokój
tanio. Dworcowa 31, podwórze. (6749

Pokój (4143
umebl. słoneczny, elektr. Plac Piastowski 2, m. 5.

Próżny (4153
umeblowany 26 zł, biurowej. Zamojskiego 4-7.

Pokój
umeblowany dla inteligentnego pana lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. 20 Stycznia 21, I p. wojsk. pierwszeństwo. (4171

POŻYCZKI

Poszukuję (6705
pożyczki 10.000 zł na I. hipotekę 80 morg. gospodarstwa wartość 50.000 zł. Andrzejczak, Skórcz (Pom.).

Poszukuję
od 6—8.000 zł pożyczki na I. hipotekę na gospodarstwo rolne, wartości 40.000 złotych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. E." (6732

Pożyczki
4000 zł na I hipotekę, dom wartości 60 000 zł. Of. pod „4001" Dz. Bydg. (6716

Hipotekę
na pierwszem miejscu reszta ceny kupna 6.000 sprzedam za 3.000 zł. Kościuszki 20, m. 4. (4177

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy każdego czasu do wynajęcia. Henryka Dietza 4, m. 1. (4136

Czytajcie
„Świat Ogrodniczy"! Prenumeratę przyjmuje każda poczta. (3676

„Hormona"
prof. Spuhl'a, wpryskiwanie przeciwko zmarszczkom. Masaż odtłuszczający całego ciała nowoczesnym aparatem. „Cedib", Słowackiego 1. (6755

Czytajcie
prenumerujcie gazetkę Francusko-polską, gazetkę Niemiecko-polską. Ciekawa treść, przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Prenumerata roczna 7 zł, półroczna 3,50. Administracja: Warszawa, Waliców 3-4. P. K. O. 25.635. Prospekty bezpłatnie. (5567

Szukam
niezależnej inteligentnej pani dla wspólnego spędzenia czasu. Oferty „39 lat". (6765

MATRYMONJALNE

Który (6748
z panów pragnie zapoznać pannę gospodarną, przystojną brunetkę, mającą kompletnie umeblowane mieszkanie, cośkolwiek gotówki. Of. pod „30"

Wdowa
znudzona samotnością pragnie zapoznać pana dobrego charakteru w celu matrymonjalnym. Panowie wieku 35—50 raczą oferty złożyć do Dzien. Bydg. pod „35". (6741

Ustalony
kierownik szkoły, brunet, 29 lat, abstynent, oficer rezerwy, kapitał 4 tys., pozna zamożną albo na stanowisku pannę do 21 lat. Cel matrymonjalny. Zgł. sub „Decyzja" do Dzien. (6465

Szatynka (6721
przystojna mająca 18.000 gotówki zapozna pana średniego wieku, właściciela realności miejskiej, poważnego kupca lub urzędnika etatowego. Of. Dzien. pod „Stały charakter".

Wdówka
wesoła i sympatyczna szuka starszego pana, cel matrymonjalny Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wesoła". (6770

Sympatyczna
blondynka z braku znajomości pragnie zapoznać przystojnego pana, cel towarzyski. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młoda". (6753

Przystojny
młodzieniec na posadzie państwowej pragnie zapoznać miłą panienkę do lat 18 jako towarzyszkę życia. Of. nieanonimowe proszę składać do Dzien. pod „Kotwica". (6775





OBWIESZCZENIE.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na par. 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r. który brzmi, że kto:

1) z odkrytem ogniem lub światłem wchodzi do lasu,
2) w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące się lub tlące przedmioty,
3) w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, lub mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zaniecha dostatecznego wygaszenia pozostałego żarzewia,
4) w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy mimo, że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić,

karany będzie grzywną do 1.500 zł wzgl. aresztem do 14 dni.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców m. Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miesjkiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów, a w szczególności, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — poza głównemi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny.

Urzędnicy leśni będą o każdem przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych.

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1932 r.

Magistrat - Wydział VI. Zarząd Lasów Miejskich

6727) (—) Kwaśniewski.





Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy